

Sobota-Niedziela
03-04/03/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#52 (1966)
NAKLAD 63 314
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Kamil Stoch
w drodze po
Kryształową
Kulę**



s.19

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
3 000 000
Graj w **Lotto**

PLOËRMEL \ Sukces klubów „Gazety
Polskiej” i francuskiej Polonii

Obroniliśmy krzyż i papieża



fot. Bruno Perrel/PAP

Akcja zainicjowana przez środowiska klubów „Gazety Polskiej” i francuskiej Polonii przyniosła sukces. W czwartek rada miejska Ploërmel w Bretanii zdecydowała o odstąpieniu pomnika św. Jana Pawła II katolickiej diecezji Vannes, do której należy miasteczko. Pomnik w nienaruszonym stanie zostanie przeniesiony na teren prywatnego gimnazjum katolickiego Sacré-Coeur.

s.7

GOSPODARKA

s.8

Okradają polskie firmy na cacy

Z 36 do 50 proc. wzrósł w ostatnich dwóch latach odsetek polskich przedsiębiorców, którzy przyznają, że padli ofiarą nadużyć – wynika z raportu PwC. – Ten wzrost wiąże się z coraz lepszymi sposobami wykrywania nieprawidłowości i działalnością tzw. sygnalistów.

POLSKA

s.3

Koniec oskarżeń, czas na dialog

Zakończyła się wizyta polskiej delegacji w Izraelu. Wchodzący w skład polskiego zespołu ds. dialogu prawnohistorycznego z Izraelem m.in. Bartosz Cichocki, wiceminister spraw zagranicznych, i publicysta Bronisław Wildstein, tłumaczyli wątpliwości dotyczące ustawy o IPN-ie.

GOSPODARKA

s.9

Wylatali dla nas miliard złotych

W 2017 r. Polska uzyskała 950 mln zł przychodów z opłat od przewoźników. Płacić muszą wszyscy, którzy lecą do nas lub przelatują nad Polską i korzystają z obsługi kontrolerów ruchu lotniczego – mówi „GPC” Janusz Niedziela, prezes PAŻP-u.

ŚWIAT

s.7

USA dozbroją Ukrainę rakietami

Ukraińcy będą lepiej wyposażeni w walce ze wspieranymi przez Rosję terrorystami na wschodzie kraju. Departament Stanu USA poinformował Kongres o zgodzie na sprzedaż Kijowowi 210 przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin oraz 37 ręcznych wyrzutni do ich wystrzeliwania. Koszt transakcji wraz z przeszkoleniem to ok. 47 mln dol. Sprzęt może trafić do ukraińskiej armii w ciągu dwóch miesięcy.



fot. Lucas Jackson/Reuters



TERLIKOWSKI \ Warto pamiętać, że Żołnierze Wyklęci walczyli nie tylko o Polskę, ale także o cywilizację i Boga. To była walka duchowa z systemem, który – jak przypominał Kościół – był wrogi Bogu, człowiekowi, rodzinie i wolności.

s.2



CZARNECKI \ „New York Times” uznał, że „Heimat” będzie trzecim międzynarodowym niemieckim słowem – po „Kindergarten” i „Schadenfreude”. Hm, wydawałoby się, że takimi już jest np. „Konzentrationslager”.

s.2



9 772083 711067

@03_03 kod 20837119_06_09_issn



fot. Wikipedia/d

Raniero Cantalamessa

(ur. 1934) włoski teolog katolicki, kapucyn, kaznodzieja Domu Papieskiego

\\ Pierwszym naszym krokiem na drodze wyjścia z grzechu jest uznanie grzechu, uznanie go w jego strasznej powadze, przebudzenie się ze snu, w który wprowadziły nas „wyziewy” świata. \\



Marcin Wolski

Kandydaci

By zdobyć stolicę,
potrzebne są przyzmy
kompetencji, wiedzy,
wdzięku i charyzmy.
Myślą warszawiacy,
myślą warszawianki,
kto w miejsce Gronkiewicz
może stanąć w szranki.
Czy będą pyskówki
i uliczne draki,
gdy zweryfikuje
Trzaskowskiego Jaki?
A tu zaskoczenie,
zmienia się sceneria,
zamiast młodzieżówki
ciężka kawaleria.



POGODA

Sobota	03.03	Rozpogodzenia, miejscami opady śniegu Imieniny obchodzą: Agrypin, Anzelm, Asteriusz, Gerwin, Gwenol, Hieronim, Kleonik, Kolumba, Kunegunda, Samuel, Teodor, Tytjan
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:18	17:17	

Gdańsk	Lublin
-3°C	-6°C
-5°C	-9°C
Katowice	Kraków
-5°C	-5°C
-8°C	-8°C
Łódź	Poznań
-5°C	-3°C
-8°C	-6°C
Warszawa	Wrocław
-5°C	-2°C
-9°C	-6°C

Niedziela	04.03	Rozpogodzenia, miejscami opady śniegu Imieniny obchodzą: Adrianna, Arkadia, Arkadiusz, Arkady, Eugeniusz, Gerarda, Humbert, Jakubina, Kazimiera, Kazimierz, Leonard, Lucjana,
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:16	17:19	

Gdańsk	Lublin
-1°C	-3°C
-5°C	-10°C
Katowice	Kraków
1°C	0°C
-9°C	-10°C
Łódź	Poznań
-2°C	0°C
-9°C	-7°C
Warszawa	Wrocław
-2°C	3°C
-9°C	-7°C

PIOTR WÓJCİK

Europejskie standardy

Politycy i urzędnicy UE chętnie mówią o europejskich standardach i wartościach. Jednak wielu z nich ma na koncie działania wątpliwe, nawet kompromitujące. I tak np. czołowy krytyk polskiego rządu Guy Verhofstadt zasiadał w radzie nadzorczej spółki Exmar, która miała spółkę córkę w rajach podatkowych na Bermudach. Wiemy to po aferze Panama Papers. Gdy obecny przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker był premierem Luksemburga, kraj ten ułatwiał firmom z całego świata optymalizację podatkową, co wiemy z afery LuxLeaks. Teraz okazuje się, że był szef KE José Manuel Barroso, już jako pracownik Goldman Sachs, spotkał się z obecnym wiceprzewodniczącym KE, by mówić o polityce handlowej UE. A obejmując stanowisko w amerykańskim banku, obiecywał, że nie będzie dla niego lobbował w Komisji Europejskiej. Widać, zmienił zdanie. A standardy? Figura retoryczna.

Rafał Zawistowski



OLIVIER BAULT

Czas wypowiedzieć konwencję stambulską?

Rządy Bułgarii i Słowacji postanowiły w ostatnim czasie, że nie ratyfikują konwencji stambulskiej, czyli Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Tym samym Unia Europejska nie będzie mogła, jako całość, owej konwencji ratyfikować, gdyż na to potrzebna jest zgoda wszystkich krajów członkowskich. Argumenty wysunięte przez oba kraje to te same, które można było słyszeć z ust posłów i senatorów PiS-u na początku 2015 r., kiedy rząd PO-PSL postanowił ratyfikować konwencję stambulską. Mianowicie zarzuca się jej, że jest przesiąknięta antyrodzinną ideologią gender, że oskarża religię chrześcijańską i tradycyjny model rodzinny o to, iż są one źródłem przemocy wobec kobiet, i nawołuje państwa sygnatariuszy do walki z tradycyjnymi obyczajami oraz do promowania homoseksualizmu i transseksualizmu. Na dodatek tworzy kolejny międzynarodowy, niedemokratyczny organ, który może kontrolować poszczególne kraje i wydawać im polecenia. Nadszedł dobry moment, aby i Polska, wypowiadając konwencję stambulską, przyłączyła się do Bułgarii i Słowacji w obronie rodziny.

Ryszard
CzarneckiMamine
ciasteczka zamiast
reparacji?

Czwartkowy „New York Times” na pierwszej stronie zamieścił tekst pt. „Świat może uczyć się mówić Heimat”. Amerykański dziennik uznał, że będzie to trzecie międzynarodowe niemieckie słowo – po Kindergarten (przedszkole) i Schadenfreude (radość z cudzego nieszczęścia). Hm, wydawałoby się, że takimi pojęciami są też „Arbeit macht frei” czy Konzentrationslager. Jednak amerykański dziennikarz – a może raczej, sądząc z nazwiska, niemiecki korespondent tej gazety – owych pojęć nie zna. Jeśli to Niemiec, to nie dziwne, bo wypychanie z obszaru zbiorowej i indywidualnej świadomości poczucia winy za ludobójstwo Żydów, Polaków i innych nacji wydaje się częścią konsekwentnej niemieckiej polityki historycznej. Ale Amerykanom też się nie dziwi, skoro ich prezydent Franklin D. Roosevelt nie wierzył wysłannikowi polskiego rządu Janowi Karśkiemu, gdy ten relacjonował, jak straszliwą zagładę zgotali Niemcy Żydom w okupowanej Polsce. Cóż, polityka, w tym polityka historyczna, polega nie tylko na kłamstwach, ale też na ocieplaniu wizerunku. Lepiej pisać, jak „NYT”, o zapachu bożonarodzeniowych ciasteczek w maminej kuchni niż o niemieckich reparacjach wojennych. Na przykład dla Polski.

Tomasz P.
TerlikowskiAntykomunizm
jako walka
duchowa

Żołnierze Wyklęci, warto o tym pamiętać, walczyli nie tylko o Polskę, lecz także o cywilizację i o Boga. To była walka duchowa, walka z systemem, który – jak przypomniał Kościół – był wrogi Bogu, człowiekowi, rodzinie i wolności. Tak go opisał papież Pius XI w encyklice „Divini Redemptoris”: „Po raz pierwszy bowiem w dziejach ludzkości jesteśmy świadkami starannie i planowo przygotowanego buntu przeciw »wszystkiemu, co zowią Bogiem«. Bo komunizm jest z natury swej antyreligijny i uważa religię za »opium dla ludu«, ponieważ jej zasady głoszące życie pozagrobowe odciągają proletariat od budowania na ziemi przyszłego raju socjalistycznego. Nie można jednak bezkarnie gardzić prawem naturalnym ani Bogiem – jego Twórcą”. Ten dokument trzeba i warto czytać, bo on jasno pokazuje, dlaczego zbrodnie komunizmu nie są przypadkowym błędem doboru środków, ale wynikają z jego natury. Walka z systemami, które chcą wyrzucić Boga z kultury, obalić prawo naturalne, wcale się nie skończyła. Nadal potrzebujemy wojowników, którzy nie obawiają się walczyć z nowymi głowami komunistycznej, anty-Bożej hydry. Pamiętajmy o Żołnierzach Wyklętych, módlmy się za nich i walczy my w naszej wojnie.



BESTIALSKA ZBRODNI

NAPAD \ 3 marca 2001 r. trzy kasjerki i ochroniarz zostali zastrzeleni podczas napadu na filię Kredyt Banku przy ul. Żelaznej w Warszawie. Sprawcami byli trzej pracownicy agencji ochroniarskich. Zrabowali ok. 100 tys. zł. Zostali skazani na dożywocie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 MARCA 2018

3

POLITYKA \ Rząd stara się zażegnać kryzys ws. ustawy o IPN-ie

Koniec wzajemnych oskarżeń, czas na dialog

Zakończyła się wizyta polskiej delegacji w Izraelu. Wchodzący w skład polskiego zespołu ds. dialogu prawno-historycznego z Izraelem m.in. Bartosz Cichocki, wiceminister spraw zagranicznych, i publicysta Bronisław Wildstein, tłumaczyli wątpliwości dotyczące ustawy o IPN-ie. – Zostanie jednak doprecyzowane, jak należy tę ustawę rozumieć – mówił Cichocki.

Klaudia Dadura

Polski rząd stara się zażegnać kryzys polsko-izraelski, który wybuchł po przegłosowaniu przez Sejm ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej. 1 marca w Jerozolimie doszło do pierwszego spotkania polskiego zespołu ds. dialogu prawno-historycznego z jego izraelskim odpowiednikiem. – Mam nadzieję, że zakończyliśmy emocjonalne wzajemne oskarżenia, których świadkami byliśmy przez kilka ostatnich tygodni. Byliśmy świadkami uprzedzeń, braku wiedzy, szacunku w stosunku do Polski – powiedział

po wspomnianym spotkaniu Bartosz Cichocki, wiceminister spraw zagranicznych. – Zostanie jednak doprecyzowane, jak należy tę ustawę rozumieć. Opinia publiczna na świecie ma bowiem wątpliwości i jest ważne, by wytłumaczyć sens tej ustawy – dodał Cichocki.

We wspomnianym spotkaniu uczestniczył również Bronisław Wildstein, który wchodzi w skład polskiego zespołu ds. dialogu prawno-historycznego z Izraelem. Według niego największe kontrowersje ze strony Izraela wzbudził termin procedowania ustawy oraz konsekwencje jej wprowadzenia. – Stro-



Bronisław Wildstein | fot. Andrzej Hrechorowicz/Gazeta Polska

na izraelska obawiała się, że ludzie będą się bali prowadzić badania naukowe, co jest oczywiście obawą zdecydowanie na wyrost. Pytali nas również, dlaczego akurat teraz zajęliśmy się tą ustawą. Mówiliśmy, że – oni sobie z tego nie zdają sprawy, ale jednak – obserwujemy, iż oskarżenia Polski o uczestnictwo w Holokauście narastają, natomiast narodowość nazistów się gdzieś rozpływa – wyjaśnił Wildstein.

To nie jest ostatnie spotkanie obu zespołów. Choć według części ekspertów sytuacja się uspokaja, daleko jest do osiągnięcia kompromisu. Teraz duża odpowiedzialność spoczywa na Trybunale Konstytucyjnym, który bada kontrowersyjne przepisy.

W łagodzenie kryzysu zaangażowany jest również Marek Magierowski, wiceszef Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na temat ustawy o IPN-ie rozmawiał niedawno z diasporą żydowską w USA. – Udało się mi przekonać przynajmniej kilka osób, że wolność słowa w przypadku wejścia w życie tej ustawy w najmniejszym stopniu nie jest w Polsce zagrożona – komentował Magierowski.

Polski rachunek dla Niemców

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ 850 mld dol. – tyle mogłaby wynieść kwota reparacji, których Polska będzie się domagała od Niemiec. Wyliczono ją na podstawie raportu o stratach poniesionych podczas II wojny światowej, przygotowanego w 1947 r. – Jeśli zaktualizujemy ten dokument o wiadomości ujawnione po 1947 r. oraz straty poniesione w obywatelach, to możemy się spodziewać, że ta suma jeszcze wzrośnie – powiedział „Codziennej” poseł Arkadiusz Mularczyk.

Pod koniec września ubiegłego roku z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości został powołany parlamentarny zespół ds. oszacowania wysokości odszkodowań należnych Polsce od Niemiec za szkody wyrządzone w trakcie II wojny światowej. Jego przewodniczącym został Arkadiusz Mularczyk. Od tamtej pory eksperci kompletują, a także opracowują dokumenty, na podstawie których stworzony zostanie raport końcowy z kwotą, jakiej moglibyśmy domagać się od naszych zachodnich sąsiadów.

„Codzienna” postanowiła się dowiedzieć, na jakim etapie obecnie są prace komisji. – W tym momencie członkowie naszego zespołu ustalają, jaką metodologię badań wybrać, w jaki sposób wyliczać straty. To mozolny proces, ponieważ każdy zniszczony dom trzeba opisać w taki sposób, że nie przyjmujemy średniej kwoty jego wartości, tylko ustalamy, w jakim miejscu się znajdował, z czego był zbudowany, i wiele innych aspektów. Dopiero po takiej weryfikacji możemy mówić o rzetelnym wyliczeniu odszkodowania. Jednak jestem prze-

konany, że do końca roku uda się sporządzić raport końcowy – powiedział „Codziennej” poseł Mularczyk.

Dodał również, że szacunki reparacji dla Polski mogą się okazać ogromne. – Jeśli zwaloryzujemy powojenny raport stworzony w 1947 r., przedstawiający straty poniesione podczas okupacji, to przeliczając według wartości dolara, mówimy o 850 mld dol. – wyjaśnia poseł PiS-u.

Mularczyk w rozmowie z nami podkreślił także, że kwota ta może ulec zmianie. – Musimy zaktualizować tamten raport o różne nowe wiadomości, a także o straty, które ponieśliśmy w obywatelach, o utracony potencjał demograficzny naszego kraju – mówi polityk.

Według informacji, do których dotarła „Codzienna”, członkowie parlamentarnego zespołu ds. reparacji wojennych będą chcieli się spotkać z niemieckimi posłami. Wniosek o zorganizowanie wizyty przewodniczącego zespołu Arkadiusza Mularczyka w Bundestagu ma trafić w najbliższych dniach do marszałka Sejmu.

Jan Przemyński

Córka gen. Andersa odpowiada „Jerusalem Post”

PRAWDA HISTORYCZNA \ Jako córka gen. Władysława Andersa z ogromnym oburzeniem i smutkiem przyjąłem wiadomość o artykule prasowym, w którym opisano „dokument” wskazujący rzekomo antysemityzm panujący w armii mojego ojca – komentuje Anna Maria Anders.

Autorzy dokumentu, na który powołał się „Jerusalem Post”, piszą o rzekomym antysemityzmie w powojennej Polsce i jego źródłach w II RP. Uderzono też w armię Andersa. „Antysemityzm w armii gen. Władysława Andersa osiągnął taki poziom, że żydowscy żołnierze czuli się przymuszeni do opuszczenia jej szeregów i przyłączenia się do innych sił alianckich” – sugerują, cytując raport izraelscy dziennikarze.

Oburzenia takimi insynuacjami nie kryje córka pomawanego gen. Andersa senator Anna Maria Anders. „Artykuł prasowy w »Jerusalem Post« mówi o jakimś dokumencie, ale w żaden sposób nie zostaje on ujawniony. Nie ma choćby jego fotografii. Także proponowana narracja nie ma nic wspólnego z rzetelnym

dziennikarstwem (...). Przykre, że w obecnej, wymagającej dialogu sytuacji między Polską a Izraelem pojawiają się dziennikarze, którzy w podobny, nieprawdziwy sposób próbują podgrzewać konflikt” – pisze na łamach WP.pl Anna Maria Anders.

Odnosząc się do samych zarzutów gazety, córka generała wspomina, że z czasów dzieciństwa pamięta „ogromną ilość żydowskich przyjaciół rodziców, którzy bywali w ich domu”. – Z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że w młodości nigdy nie spotkałam się z choćby najmniejszymi przejawami antysemityzmu. Byłam wychowywana w poszanowaniu dla wszystkich ludzi, bez względu na ich pochodzenie – podkreśliła senator Anders.

(dl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

WARTO POSŁUCHAĆ

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. mat. pras./d

PRZEMILCZAJĄ POLSKI WKŁAD W RATOWANIE ŻYDÓW

WOJNA I PAMIĘĆ

Na wystawie „Cisi bohaterowie” w berlińskiej fundacji Miejsce Pamięci Niemieckiego Ruchu Oporu opisano sylwetki osób, które w latach 1933–1945 pomagały Żydom. Jest tam sporo na temat Niemców, ale ani słowa o Polakach, którzy za pomoc Żydom karani byli śmiercią.

Maciej Marosz

W konferencji „Żołnierze Wyklęci – świadectwa”, zorganizowanej w piątek w Sejmie, uczestniczyli weterani, m.in.: ppłk Weronika Sebastianowicz, mjr Stanisław Kocielnicz, płk Jan Podhorski, płk Jan Górski, a także politycy – były minister obrony Antoni Macierewicz, sekretarz stanu w MON-ie Wojciech Skurkiewicz czy senator Jan Żaryn. Była okazja do wysłuchania świadectw uczestników walk o niepodległą Polskę z sowieckim najeźdźcą. Historycy przedstawili postaci rtm. Witolda Pileckiego i mjr. Stanisława Ostwinda. Wśród zgromadzonych w Sejmie były dzieci, wnuki i prawnuki weteranów walki o niepodległość. Salę Kolumnową podczas organizacji po raz trzeci konferencji wypełniła po brzegi młodzież szkolna, a także harcerze i przedstawiciele grup rekonstrukcyjnych.

Prezydent Andrzej Duda w liście skierowanym do uczestników uroczystości podkreślił, że „epopeja powstania antykomunistycznego weszła na trwałe

PAMIĘĆ \ Armia podziemia niepodległościowego powraca

Przykład Wyklętych dla teraźniejszości

„Cześć i chwała bohaterom!”, „Chwała Niezłomnym, naszym przewodnikom w drodze do niepodległości” – te i podobne hasła rozbrzmiewały w piątek w Sejmie podczas konferencji poświęconej Żołnierzom Wyklętym.



Żołnierze Wyklęci w Sejmie | fot. Maciej Marosz/d

do kanonu naszych dziejów ojczyznianych”.

Senator Jan Żaryn wyróżnił szczególnie szefa MON-u Antoniego Macierewicza. – Bardzo się cie-

szę, panie ministrze, że jest pan za stołem prezydialnym między Żołnierzami Niezłomnymi, bo jest pan symbolem niezłomności naszego pokolenia, które nie zawsze

tak pięknie się zachowywało jak pokolenie Niezłomnych – mówił senator Żaryn na powitanie. Antoni Macierewicz został wówczas przyjęty owacją na stojąco.

Drugą burzę braw zebrał po swojej wypowiedzi. Podkreślał, że cała Polska dzięki za lata walki z bronią w ręku, lecz także za późniejsze długie lata upokorzeń, prześladowania, pogardy, wyśmiewania przez polskojęzyczne władze i przez polskojęzyczne media, przez ukrytych wrogów ojczyzny, którzy czasami byli groźniejsi od przemocy zbrojnej wschodniego sąsiada.

Uczestnicząca w ruchu oporu antykomunistycznego ppłk Weronika Sebastianowicz skierowała słowa do młodzieży. – Mam do was prośbę, a właściwie rozkaz. Wy jesteście jak młody polski las. Musicie zapuścić w ziemię polską korzenie tak głęboko, aby nikt niepożądany nie mógł tu wejść. By za waszej młodości zeschły wszelkie chwasty komunizmu, które przeszkadzają Polsce normalnie być – zaapelowała.

– Pamięć o bohaterstwie podziemia antykomunistycznego miała być zatarta. Można było mówić o Wyklętych jedynie źle – przypominała mjr Stanisław Kocielnicz, która opowiadała w Sejmie o swoich losach naznaczonych sowieckimi prześladowaniami.

Zarzucają Wąsikowi powiązania z Jakubem R.

POLITYKA \ PO chce zwołania komisji ds. służb specjalnych ws. rzekomych kontaktów ministra-koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego i jego zastępcy Macieja Wąsika z osobami związanymi z warszawską aferą reprivatyzacyjną. Jednak to dzięki działaniom CBA Jakub R., zamieszany w aferę, oraz członkowie jego rodziny siedzą w areszcie.

Mamy do czynienia z wielką aferą. Chodzi o powiązania Macieja Wąsika z osobami, które są oskarżone w procesie reprivatyzacyjnym. Dlatego dziś składamy wniosek do marszałka Sejmu o pilne zwołanie komisji ds. służb specjalnych w celu wyjaśnienia tych dziwnych kontaktów – mówił podczas piątkowej konferencji prasowej Marcin Kierwiński, poseł Platformy Obywatelskiej.

O znajomości m.in. Wąsika z Marcinem Rudnickim, a poprzez niego z jego bratem Jakubem R., byłym wiceszefem stołecznego Biura Gospodarki Nieruchomościami, który siedzi obecnie w areszcie w związku z aferą reprivatyzacyjną, pisała wcześniej „Gazeta Wyborcza”. Publikację zilustrowano m.in. zdjęciami

z imprezy rodzinnej Rudnickich, na której gościem był Wąsik.

W sprawie tych doniesień w środę odbyła się debata sejmowa. – Może pokażę zdjęcie, jak pan minister Wąsik dość namiętnie całuje się z jakimś innym panem – mówił w środę Paweł Olszewski, poseł PO, prezentując mającą pochodzić z 2004 r. fotografię. „Tym panem” okazał się właśnie brat Jakuba R. – Orientacja seksualna pana Wąsika mnie nie obchodzi, ale zdjęcie wskazuje na zażyłość z rodziną związaną z aferą reprivatyzacyjną – przekonywał Olszewski w rozmowie z portalem Wiadomo.co.

Sam zainteresowany zaprzecza tym zarzutom i zapowiada, że wystąpi na drogę sądową. – Ar-

tykuł „Gazety Wyborczej” jest manipulacją. Przecież to Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało w zeszłym roku Jakuba R. i osoby z jego rodziny. Doprowadziłem do tego, że siedzą w areszcie – dodał zastępca koordynator ds. specsłużb. – Jeśli ktoś sugeruje mi, osobie, która ma rodzinę i dzieci skłonności homoseksualne, wystąpię na drogę sądową – dodał.

Jak twierdzi Marek Opioła, przewodniczący komisji ds. służb specjalnych i poseł Prawa i Sprawiedliwości, o zwołaniu ewentualnego posiedzenia speckomisji zdecyduje Marek Kuchciński. – W moim przekonaniu środowowa informacja bieżąca w Sejmie wyczerpała temat – twierdzi poseł PiS-u.

..... (kd)

Resort rodziny walczy z wyłudzeniami

SPOŁECZEŃSTWO \ Od nowego okresu świadczeniowego, by otrzymywać pieniądze z programu 500+, samotny rodzic musi mieć zasądzone alimenty od drugiego z rodziców. Ma to ograniczyć próby wyłudzenia świadczenia w sytuacji, gdy pary żyją w konkubinacie, a jeden z rodziców deklaruje, że wychowuje dziecko samotnie.

Tam, gdzie chodzi o pieniądze, zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie kombinował. Nie inaczej stało się w wypadku programu 500+. Choć skala zjawiska nie jest wielka, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej musiało rozpocząć działania dla ukrócenia nieuczciwych praktyk. Dotyczy to m.in. rodziców żyjących w konkubinacie i deklarujących samotne wychowywanie dziecka.

Od nowego okresu świadczeniowego – jak informuje MRPiPS – została wprowadzona zasada, że „prawo do świadczenia wychowawczego w stosunku do dziecka wychowywanego samotnie przez jednego z rodziców jest uzależnione od ustalenia na rzecz tego dziecka świadczenia alimentacyjnego od drugiego rodzica”.

„Celem wprowadzenia tego rozwiązania jest to, aby świadczenie wychowawcze na dziecko było przyznawane osobie samotnie wychowującej dziecko dopiero po wyczerpaniu możliwości dochodzenia świadczeń alimentacyjnych od drugiego rodzica, chyba że z przyczyn obiektywnych (np. drugi z rodziców nie żyje lub ojciec dziecka jest nieznany) jest to niemożliwe” – czytamy w komunikacie resortu rodziny.

Taki rodzic do wniosku o świadczenie 500+ powinien dołączyć pochodzący od sądu lub przez niego zatwierdzony tytuł wykonawczy potwierdzający ustalenie świadczenia alimentacyjnego na rzecz dziecka od drugiego rodzica.

..... dŹ

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16 WARTO POSŁUCHAĆ

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 SPRAWIEDLIWI PAMIĘTAMY



HOŁOWCZYC BEZ PRAWA JAZDY

DROGI \ Były rajdowiec jechał 113 km/h przy ograniczeniu do 50. Odebrano mu prawo jazdy na 3 miesiące. Krzysztof Hołowczyc spieszył się na konferencję o bezpieczeństwie na drogach.



IUSTITIA WALCZY!

WYBORY DO KRS-U \ Iustitia opublikowała wniosek o wykluczenie z organizacji siedmiu członków, którzy zgłosili udział w wyborach do KRS-u.

OBCHODY \ Wiele inicjatyw upamiętniających żołnierzy antykomunistycznego podziemia

O Niezłomnych nie tylko 1 marca

Marsze pamięci, biegi, prelekcje, wystawy, a także inne ciekawe inicjatywy zaplanowano w najbliższy weekend w wielu miastach Polski. To wszystko w ramach ogólnopolskich obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Jan Przemyski

W czwartek przypadł Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji w całym kraju zorganizowano godne uroczystości. Centralne odbyły się w Warszawie, m. in. na słynnej Łączce na Powązkach Wojskowych oraz na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Udział w nich wzięli przedstawiciele władz państwowych z prezydentem Andrzejem Dudą i premierem Mateuszem Morawieckim na czele.

Nie wszystkim jednak podoba się pomysł oddawania czci żołnierzom antykomunistycznego podziemia. Przedstawiciele kontestatorskiej organizacji Obywateli RP próbowali zablokować marsz pamięci, który zorganizowały środowiska narodowców w Warszawie. Efekt? Wylegitymowa-

nych 78 osób, wobec 34 skierowany wniosek o ukaranie do sądu, dziewięciu wystawiono mandaty, a dwie osoby zatrzymano za naruszenie nieetykalności cielesnej funkcjonariusza. Oprócz tego incydentu nie odnotowano innych prób zakłócania obchodów święta Żołnierzy Wyklętych.

Co więcej, inicjatywy upamiętniające naszych narodowych bohaterów będą miały swoją kolejną odsłonę w ten weekend. 4 marca w 333 miastach w Polsce i za granicą odbędzie się szósta edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. – Spodziewamy się ok. 80 tys. uczestników. Zapisy wciąż trwają, wszystkich chętnych zapraszamy do udziału – mówi „Codziennej” Barbara Konarska, rzecznik biegu.

Warto zwrócić uwagę na inicjatywę społeczników z Płocka. W tamtejszej kate-



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

drze zostanie odsłonięta tablica poświęcona naszym niezłomnym bohaterom. – To jest pierwsza świątynia tej rangi, w której uhonorowani zostaną żołnierze antykomunistycznego podziemia. Mogę zdradzić, że na tablicy będzie widniał napis „Obrońcom ojczyzny i wiary”. Ranga tego miejsca jest porównywalna do rangi ich poświęcenia – tłumaczy „Codziennej” Paweł Felczak, prezes Stowarzyszenia im. 11. Grupy Operacyjnej NSZ-et.

„Codzienna” objęła patronatem medialnym obchody upamiętniające Żołnierzy Wyklętych w Mielcu. Tam również pomknie bieg Tropem Wilczym, zaplanowany jest też marsz pamięci, a o godz. 13.45 na pl. Armii Krajowej zaplanowano koncert pieśni patriotycznych oraz uroczysty apel poległych, w którym wezmą udział rodziny Żołnierzy Niezłomnych.

Żona Sikorskiego atakuje Antoniego Macierewicza

MEDIA \ Mielicie ministra obrony narodowej, który był otoczony przez ludzi, którzy mają dziwne związki z Rosją. Co to jest, jeśli nie ingerencja? – o rzekomych „niezbędnych związkach Macierewicza z Rosją” mówi w jednym z wywiadów Anne Applebaum, żona byłego ministra w rządzie PO-PSL Radosława Sikorskiego.

Jest cała książka napisana o tym, jakie dziwne związki Antoni Macierewicz ma z Rosjanami. I to jest ktoś, kto funkcjonuje w polityce w Polsce od wielu lat. To nigdy nie było badane przez rząd – przekonywała w rozmowie z „Rzeczpospolitą” Anne Applebaum, żona Radosława Sikorskiego. Jak twierdzi, Rosja swoje wpływy ma „wszędzie”. Pytana, czy Polska jest w stanie przeciwstawić się takiej ingerencji, stwierdziła: „Ewidentnie nie. Bo czy było badanie Macierewicza i jego związków z Rosją? Nie widziałam tego”.

Mimo to Anne Applebaum nie widzi nic złego w niezbędnych związkach z Rosją własnego męża Radosława Sikorskiego. Jak przypomina Grzegorz Wierchołowski, redaktor naczelny portalu Niezależna.pl, „to właśnie

on odpowiada za to, że do organizowania wizyty Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku wyznaczony został Tomasz Turowski – w PRL-u jeden z najgroźniejszych komunistycznych szpiegów, w III RP oficer Urzędu Ochrony Państwa i Agencji Wywiadu”.

„Decyzję o powierzeniu mu [Tomaszowi Turowskiemu] tej funkcji kierownictwo MSZ-et u podjęło, kierując się jego bogatym doświadczeniem dyplomatycznym, w tym pobytem w latach 90. na placówce w Moskwie właśnie. [...] Pan Turowski otrzymał od ówczesnego ambasadora zadanie udziału w przygotowaniu wizyt w Katyniu zarówno premiera Donalda Tuska 7 kwietnia 2010 r., jak i prezydenta Lecha Kaczyńskiego 10 kwietnia 2010 r.” – napisał kilka lat temu rzecznik prasowy MSZ-et u w odpowiedzi

na pytania autorów programu telewizyjnego „Warto rozmawiać”.

Jak pisze na łamach Niezależnej.pl Grzegorz Wierchołowski, Radosław Sikorski wykonywał korzystne dla Rosjan działania także po katastrofie smoleńskiej. Kilka tygodni po publikacji raportu MAK-u polityk aktywnie wspierał Rosjan, powtarzając w mediach tezy o błędach pilotów i rzekomym lądowaniu we mgle. „Było to pięć miesięcy przed ogłoszeniem raportu polskiej komisji Millera, która ustaliła, że piloci nie lądowali, tylko próbowali odchodzić na drugi krąg” – czytamy u Wierchołowskiego.

Kilka tygodni później Sikorski powtarzał z kolei informacje o rzekomej obecności gen. Błasika w kabinie pilotów.

dł, Niezależna.pl

Wielkie zainteresowanie wyjazdem na Węgry

SOLIDARNI \ Jak informują organizatorzy VI Wielkiego Wyjazdu na Węgry, wszystkie miejsca w pociągu do Budapesztu są już zajęte. – Osoby zainteresowane mogą dzwonić i pytać, czy może coś się zwolniło – zaznaczają.

Pociąg wyruszy z Warszawy 13 marca (będzie miał przystanek w Krakowie), a do Budapesztu dotrze w godzinach porannych 14 marca (wkrótce podamy dokładne godziny). Uroczystości państwowe z udziałem premiera Viktora Orbána odbędą się 15 marca.

Przewidziane są przemówienia przedstawicieli delegacji polskiej oraz wystąpienie redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” Tomasza Sakiewicza. Powrót wieczorem. Kontakt telefoniczny: 519 598 504 lub 505 038 217.

dł

Nowy klub „Gazety Polskiej” w Sopocie

STREFA WOLNEGO SŁOWA \ W piątek swoją działalność oficjalnie rozpoczął Klub „Gazety Polskiej” Sopot II. – W naszym mieście była luka, jeśli chodzi o działalność w trosce o dobro ojczyzny – mówi nam przewodnicząca klubu Hanna Mazur.

Wydarzeniem towarzyszącym powołaniu do życia nowego klubu „GP” był koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego poświęcony pamięci Żołnierzy Wyklętych. – Odpowiadając na apel redaktora Tomasza Sakiewicza, powołaliśmy do życia

Klub „Gazety Polskiej” Sopot II. Zapraszamy do nas wszystkich, którzy chcą działać w trosce o dobro ojczyzny, angażować się, a nie tylko narzekać – mówi „Codziennej” Hanna Mazur.

dł



MARSZAŁKOWIE SPOTKALI SIĘ W BUDAPESZCIE

WĘGRY \ W piątek zakończył się szczyt przewodniczących parlamentów państw Grupy Wyszehradzkiej (V4). Głównym tematem rozmów z udziałem m.in. marszałków Sejmu i Senatu Marka Kuchcińskiego i Stanisława Karczewskiego była kwestia wzmocnienia współpracy parlamentarnej w UE.

LITWA \ Bieg „Tropem Wilczym” w Wilnie

W hołdzie bohaterom

W niedzielę już po raz czwarty odbędzie się w Wilnie Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. Główni organizatorzy wydarzenia to Ambasada RP w Wilnie oraz Wileńska Młodzież Patriotyczna. Bieg wspierać będzie także litewskie wojsko. Patronat medialny nad wydarzeniem objęły „Gazeta Polska Codziennie” oraz portal Niezależna.pl.

Ilona Lewandowska*

Wartości, którymi kierowali się Żołnierze Wyklęci, mają charakter uniwersalny. Pragnienie wolności było istotnym elementem zarówno historii Polaków, jak i Litwinów, dlatego nie dziwi mnie, że litewska armia już po raz drugi chce być partnerem biegu. Poza tym my i Litwini doskonale rozumiemy, że w sytuacji, w jakiej znalazło się polskie i litewskie podziemie zbrojne po wkroczeniu Sowietów, dawne polsko-litewskie spory przestały być istotne – opisuje Rajmund Klonowski, współorganizator wileńskiego biegu z ramienia Wileńskiej Młodzieży Patriotycznej. – Tamten moment naszej historii może nas wiele nauczyć. Pokazuje, że w obliczu prawdziwego zagrożenia



Bieg „Tropem Wilczym” w Wilnie z każdym rokiem przyciąga więcej osób | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

Polaków i Litwinów wiele łączy, dlatego nie powinniśmy działać przeciwko sobie. Ważne jest, byśmy wyjaśnili sporne kwestie, zadbali o pra-

wa mniejszości i budowali wspólną przyszłość – dodaje. Uczestnicy niedzielnego biegu będą mieli do wyboru dystansy 1963 m, 5 oraz 10 km.

Aby uczcić pamięć polskich żołnierzy, którzy za swoją wiarę w wolność i sprawiedliwość zapłacili najwyższą cenę, dodatkowe atrakcje

przygotowuje także litewskie wojsko oraz Wileński Klub Rekonstrukcji Historycznej Garnizonu w Nowej Wilejce.

Organizatorzy liczą na to, że pomimo mrozów i ogłoszonej na Litwie epidemii grypy nie zabraknie chętnych do udziału w biegu. – Nie po raz pierwszy pobiegliśmy przy złej pogodzie. Dotychczas nie było to przeszkodą. Jako organizatorzy staramy się zaproponować różne formy udziału, by jak najwięcej osób, niezależnie od wieku i siły, mogło się zaangażować w bieg. W tym roku proponujemy również marsz nordic walking. Widzimy, że w tej kategorii również zgłaszają się chętni – wyjaśnia Klonowski.

Popularność Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych stale rośnie. W pierwszej edycji pobiegło zaledwie 50 osób, ale w ubiegłorocznej już ponad 300. Patronem tegorocznej edycji biegu jest Sergiusz Kościakowski ps. Fakir – ostatni wileński Żołnierz Niezłomny, pochowany na cmentarzu na Rossie. Patronat medialny nad wydarzeniem objęły „Gazeta Polska Codziennie” oraz portal Niezależna.pl.

*Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codzienniej”

Wojna przenosi się do sieci

BRUKSELA \ Zacieśnienie współpracy w zakresie cyberbezpieczeństwa między Unią Europejską a NATO oraz dążenie do bardziej efektywnego wykorzystywania innowacyjnych rozwiązań przeciwko hakerom – to główne wnioski międzynarodowej konferencji CYBERSEC – Brussels Leaders' Foresight, zorganizowanej przez Instytut Kościuszki.

CYBERSEC – Brussels Leaders' Foresight to pierwsza zagraniczna odsłona Europejskiego Forum Cyberbezpieczeństwa – CYBERSEC, w którym co roku udział bierze ponad 1000 osób z całego świata. Wtorkową konferencję, zorganizowaną przez polski think tank Instytut Kościuszki, zaszczyliło obecnością ponad 200 ekspertów. Przemówienie wygłosił m.in. Jamie Shea, zastępca asystenta sekretarza generalnego NATO ds. nowych wyzwań bezpieczeństwa. – Musimy się pozbyć kultury bezkarności w cyberprzestrzeni i rozwijać umiejętności precyzyjnego określenia źródeł takiego ataku – wskazał Jamie Shea.

Ostrzegł, że każdy przyszły konflikt zbrojny będzie miał swoje przełożenie na działania w sieci. Zwrócił też uwagę na problem inwestycji w obszarze cyberbezpieczeństwa. – Ważne jest inwestowanie w potencjał ludzi, a nie tylko w technologię – dodał przedstawiciel NATO. Potrzeba postrzegania cyberbezpieczeństwa w sposób wielowymiarowy, także w kontekście innowacyjnych rozwiązań, takich jak np. sztuczna inteligencja czy tzw. blockchain (rozproszona baza danych w sieci internetowej) została podkreślona przez Krzysztofa Szuberta, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, pełnomocnika rządu ds. jednolite-

go rynku cyfrowego. – Żeby w pełni wykorzystywać nowoczesne narzędzia w sieci, należy osiągnąć i utrzymać wysoki poziom cyberbezpieczeństwa – powiedział Szubert.

Podczas konferencji organizatorzy zapowiedzieli utworzenie Rady Programowej CYBERSEC Forum, złożonej ze światowej sławy ekspertów. Wśród nich znaleźli się m.in. byli członkowie amerykańskiej administracji (w tym doradca dwóch prezydentów USA), osoby, które piastowały lub piastują kluczowe stanowiska związane z cyberbezpieczeństwem w NATO, UE i ich państwach członkowskich, a także profesoriowie z najlepszych uniwersytetów. Po stronie Instytutu Kościuszki w skład rady weszli: dr Joanna Świątkowska (dyrektor programowej CYBERSEC Forum), Izabela Albrycht (prezes IK) oraz kmdr. por. Wiesław Goździewicz (ekspert IK, radca prawny w NATO Joint Force Training Centre w Bydgoszczy). Czwarta edycja Europejskiego Forum Cyberbezpieczeństwa odbędzie się 8-9 października br. w Krakowie.

(kw, IK)

Puigdemont się rozmyślił

BARCELONA \ Były premier Katalonii Carles Puigdemont wycofuje się z wyścigu o ponowne objęcie urzędu. W zamian na kandydata wyznacza osadzonego w więzieniu byłego współpracownika Jordiego Sáncheza.

Poinformowałem szefa katalońskiego parlamentu, że rezygnuję z ubiegania się o stanowisko przewodniczącego Generalitat. W obecnych warunkach jest to jedyny sposób na uruchomienie procesu tworzenia nowego rządu – poinformował w czwartkowy wieczór za pośrednictwem mediów społecznościowych były premier Katalonii Carles Puigdemont. Jednocześnie zwoleńnik odłączenia się Katalonii od Hiszpanii oświadczył, że jego partia Razem dla Katalonii, założona w listopadzie ub.r., przedstawi kandydaturę Jordiego Sáncheza, który od 4 miesięcy przebywa w więzieniu w okolicach Madrytu. Polityk trafił do zakładu karnego wraz z kilkoma innymi byłymi współpracownikami Puigdemonta, którzy bez zgody rządu w Madrycie zorganizowali referendum separatystyczne w październiku

ub.r., po czym zostali oskarżeni o bunt przeciwko legalnym władzom Hiszpanii.

Premier Hiszpanii Mariano Rajoy wielokrotnie komentował, że rząd w Madrycie nie zgadza się na to, aby urząd szefa katalońskiego rządu sprawował Puigdemont, którego posadza się o działanie wbrew konstytucji i za którym hiszpański trybunał sprawiedliwości wystawił europejski nakaz aresztowania. W obawie przed aresztowaniem separatysta proponował już m.in. objęcie urzędu i wygłoszenie exposé przez wideokonferencję z Brukseli, gdzie schronił się przed hiszpańskim wymiarem sprawiedliwości. Czwartkowa propozycja Puigdemonta została odrzucona przez rząd w Madrycie, który nie zgadza się na wyznaczenie więźnia na premiera.

(jk)



ARMENIA Z NOWYM PREZYDENTEM

ERYWAŃ \ Parlament wybrał na prezydenta Armena Sarkisjana, dotychczasowego ambasadora w Wlk. Brytanii. Pierwszy raz szef państwa został wyłoniony w parlamencie, a nie w wyborach powszechnych.



STRAJK STRAŻNIKÓW

GRECJA \ Akropol oraz inne muzea na terenie Aten były w piątek zamknięte z powodu 24-godzinnego strajku strażników muzealnych, którzy prowadzą z ministerstwem kultury Grecji spór o świadczenia.

PLOËRMEL \ Sukces klubów „Gazety Polskiej” i francuskiej Polonii

Obroniliśmy pomnik papieża Polaka

Akcja zainicjowana przez środowiska klubów „Gazety Polskiej” i francuskiej Polonii przyniosła sukces. W czwartek rada miejska Ploërmel w Bretanii zdecydowała o odstąpieniu pomnika św. Jana Pawła II katolickiej diecezji Vannes, do której należy miasteczko. Pomnik w nienaruszonym stanie zostanie przeniesiony na teren prywatnego gimnazjum katolickiego Sacré Coeur.

Paweł Kryszczak

Rada miejska Ploërmel zgodziła się na odkupienie stojącego na publicznym parkingu pomnika św. Jana Pawła II za kwotę 20 tys. euro przez diecezję katolicką Vannes. Dzięki tej decyzji pomnik będzie mógł zostać przesunięty kilkadziesiąt metrów dalej, na teren katolickiego gimnazjum. – Muszę z dużą dozą satysfakcji zapewnić, że pomnik pozostanie w integralnej postaci. Ponadto nadal będzie dostępny dla osób odwiedzających Ploërmel. Kwestia przesunięcia pomnika o kilkanaście metrów jest w tej

sprawie najmniej istotna – mówi „Codziennej” Andrzej Woda, szef klubu „Gazety Polskiej” w Paryżu. Zgodnie z prawem administracyjnym pomnik św. Jana Pawła II musi zostać przesunięty do końca czerwca br.

Jak informowaliśmy w „Codziennej”, stojący od 2006 r. w bretońskiej miejscowości pomnik św. Jana Pawła II stał się przedmiotem ataku ze strony Federacji Wolnomyslicieli, która wniosła skargę na monument uwieńczony krzyżem. W 2015 r. sąd administracyjny w Rennes podjął decyzję o usunięciu krzyża z pomnika, powołując się na obowiązującą we Francji od 1905 r.



Krzyż pozostanie na pomniku św. Jana Pawła II | fot. Stephane Mahe/Reuters

ustawę o rozdziale Kościoła od państwa. W październiku ub.r. decyzję podtrzyma-

ła Rada Stanu (najwyższy organ sądownictwa administracyjnego we Francji), któ-

ra oświadczyła, że jeśli krzyż nie zostanie usunięty w ciągu pół roku, cały pomnik będzie musiał zniknąć z przestrzeni publicznej.

Decyzja ta wywołała wielką falę oburzenia wśród środowisk katolickich zarówno we Francji, jak i w innych państwach Europy, które apelowały o podjęcie kroków mających ocalić pomnik papieża Polaka. Do akcji obrony monumentu włączyły się również środowiska polonijne i paryski klub „GP”, które utworzyły Komitet Obrony Pomników Jana Pawła II.

Jak zaznacza szef klubu „GP” w Paryżu, osiągnięty kompromis ws. pomnika nie kończy problemu pozycji chrześcijaństwa we Francji, która od lat jest zagrożona. – Spodziewam się, że w przyszłości możemy mieć do czynienia z kolejnymi tego typu skargami na tysiące symboli chrześcijańskich znajdujących się we francuskiej przestrzeni publicznej – kończy Andrzej Woda.

USA dozbroją Ukrainę rakietami

WASZYNGTON \ Ukraińcy będą lepiej wyposażeni w walce ze wspieranymi przez Rosję terrorystami na wschodzie kraju. Stany Zjednoczone sprzedadzą Kijowi ręczne wyrzutnie rakiet przeciwczołgowych oraz pociski kierowane.

Departament Stanu USA poinformował Kongres o zgodzie na sprzedaż Ukrainie 210 przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin oraz 37 ręcznych wyrzutni do ich wystrzeliwania. Koszt transakcji wraz z przeszkoleniem to ok. 47 mln dol. W nocy do Kongresu, opublikowanej w nocy z czwartku na piątek polskiego czasu, napisano, że sprzedaż broni „przyczyni się do realizacji celów polityki zagranicznej USA poprzez wzmocnienie bezpieczeństwa Ukrainy”.

Amerykańskie pociski służą do skutecznej walki z czołgami wyposażonymi w tzw. panczer reaktywny (zawierający materiał wybuchowy), a także posiadają system naprowadzania na podczerwień, dzięki czemu obsługujący je żołnierz może się ukryć zaraz

po ich wystrzeleniu. Agencja AFP, powołując się na swoje źródła, poinformowała, że producenci systemu Javelin mogliby zrealizować zamówienie dla Ukrainy w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

Na decyzję Stanów Zjednoczonych o uzbrojeniu Ukrainy władze w Kijowie czekały kilka lat. Pomimo wielokrotnych próśb kierowanych do poprzedniego prezydenta USA Baracka Obamy stanowisko Białego Domu pozostawało niezmiennie – wykluczano zgodę na sprzedaż broni śmiertelnej, argumentując, że może to doprowadzić do eskalacji konfliktu na Donbasie. Taka postawa była na rękę Rosji, gdyż ułatwiała najemnikom Putina zwalczanie słabo uzbrojonej armii ukraińskiej.

Zmiana w polityce USA względem Ukrainy zaszła

dopiero po objęciu władzy przez Donalda Trumpa. Chociaż jest on od samego początku oskarżany przez przeciwników o uległość wobec Rosji, w rzeczywistości reprezentuje wobec Kremla o wiele twardsze podejście niż poprzednik.

Rosja nie tylko wspiera najemników na wschodzie Ukrainy, ale również wykorzystuje swoją pozycję monopolisty w dostawach gazu do tego kraju. Ukraiński prezydent Petro Poroszenko polecił przygotowanie specjalnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) w związku ze zmniejszeniem przez Rosję tranzytowego przesyłu tego surowca przez jego państwo do odbiorców na zachodzie Europy. W czwartek wiceprezes Gazpromu Aleksander Miedwiediew zapowiedział, że koncern od 1 marca nie będzie dostarczał gazu Ukrainie z powodu „braku dodatkowego porozumienia”.

Aleksander Kłos

Włosi idą do urn

WYBORY \ W niedzielny poranek we Włoszech otworzą się lokale wyborcze, w których obywatele wybiorą 630 członków Izby Deputowanych i 315 członków Senatu. Liderem ostatnich sondaży jest eurosceptyczna i populistyczna Partia Pięciu Gwiazd.

Wybory przebiegną według nowego systemu, tj. dwie trzecie parlamentarzystów zostanie wybranych systemem proporcjonalnym, podczas gdy trzecią część wybierze tzw. większość względną. Aby zdobyć miejsce w sejmowych ławach, każde z ugrupowań będzie musiało przekroczyć próg 3 proc. głosów.

Sondaże wskazują, że niedzielne głosowanie wygra populistyczna i eurosceptyczna Partia Pięciu Gwiazd (M5S), która zdobędzie ok. 28–30 proc. głosów. Tuż za nią znajdzie się centrolewicowa Partia Demokratyczna z rezultatem 27–29 proc. głosów. Wy-nik wyborów nie jest zatem przesądzony, a do gry dołącza jeszcze prawicowa koalicja, w której skład wchodzi centroprawicowa partia Silvia Berlusconiego Forza Italia, Liga Północna

oraz ugrupowanie Bracia Włosi. Przedwyborcze prognozy przewidują, że łącznie trzej sojusznicy zdobędą ok. 30 proc. wszystkich głosów.

Berlusconi od tygodni informuje, że w przypadku wygranej chciałby wyznaczyć na premiera Antonia Tajaniego, który obecnie pełni funkcję szefa Parlamentu Europejskiego. Sam zainteresowany nie komentuje wprost propozycji powrotu do Włoch. Zaznacza natomiast, że czuje się w obowiązku dokończyć kadencję w Strasburgu. Plany Berlusconiego mogą pokrzyżować również sojusznicy z Ligi Północnej, którzy forsują własną kandydaturę na stanowisko nowego szefa włoskiego rządu – Mattea Salviniego.

(jk)

RAPORT \ Coraz więcej nadużyć pomagają wykryć tzw. sygnaliści i nowe metody kontroli

Co druga polska firma ofiarą oszustwa

Z 36 do 50 proc. wzrósł w ostatnich dwóch latach odsetek polskich przedsiębiorców, którzy przyznają, że padli ofiarą nadużyć – wynika z raportu PwC. – Ten wzrost wiąże się z coraz lepszymi sposobami wykrywania nieprawidłowości i działalnością tzw. sygnalistów.

Jan Kamieniecki

Półowa polskich przedsiębiorców przyznaje, że w ciągu ostatnich dwóch lat padła ofiarą nadużyć. Co druga firma w wyniku oszustwa straciła ponad 400 tys. zł. 45 proc. oszustw udało się wykryć dzięki tzw. sygnalistom – wynika z raportu PwC pt. „Kto i jak okrada polskie firmy”. Dane te wskazują na wzrost nadużyć od poprzedniego badania z 2016 r., kiedy 36 proc. przedsiębiorców ujawniło, że padli ofiarą oszustwa.

Z badania PwC wynika, że w wykrywaniu oszustw zdecydowanie wzrosła rola tzw. sygnalistów. Jeszcze

dwa lata temu, w 2016 r., wskaźnik ten wynosił jedynie 9 proc., a teraz aż 45 proc. To dużo więcej niż światowa średnia dla przestępstw wykrytych z udziałem sygnalistów, którą szacuje się na 27 proc. – Właśnie coraz lepszymi sposobami wykrywania oszustw należy tłumaczyć wzrost liczby ujawnianych nadużyć – twierdzą analitycy.

Wzrost nadużyć od ostatniego badania z 2016 r. eksperci PwC stwierdzili nie tylko w Polsce. Liczba ujawnionych oszustw urosła w Europie Środkowo-Wschodniej z 31 do 43 proc., a na świecie z 36 do 49 proc. – Wzrostowy trend liczby nadużyć w firmach na całym świecie



Z raportu firmy PwC wynika, że wzrost liczby ujawnianych nadużyć to głównie zasługa tzw. sygnalistów | fot. Wikipedia/d

jest zjawiskiem niezwykle niepokojącym, nawet jeśli część tego wzrostu wiąże się z coraz skuteczniejszym wykrywaniem nieprawidłowości – ocenia Marcin Klimczak z PwC.

Najczęstsze nadużycie to kradzieże majątku przedsiębiorstwa, stanowiące 47 proc. badanych przypadków. – Nie chodzi tylko o kradzież papieru, mleka do kawy czy nawet o kradzieże magazynowe. Coraz większy odsetek stanowi i dużo poważniejsze straty przynosi m.in. wystawianie pustych faktur na nieistniejące usługi, np. doradcze, PR-owe czy na konsultacje – twierdzi inny ekspert z PwC Piotr Szymaniewicz.

40 proc. badanych przedsiębiorstw wskazywało na nadużycia podatkowe i transakcyjne, przede wszystkim związane z karuzelami VAT-owskimi. 33 proc. na cyberprzestępczość, m.in. oczernianie w internecie, trolling czy czarny PR. 17 proc. firm przyznało, że poproszono je o wręczenie łapówki, a 18 proc. uważa, że straciły kontrakt, bo konkurent wręczył łapówkę. Z raportu PwC wynika też, że coraz więcej nadużyć popełnia kadra kierownicza.

Sposoby firm na braki kadrowe

PRACA \ Podwyżki pensji, nadgodziny oraz zatrudnianie Ukraińców – to najczęstsze sposoby firm na narażające braki pracowników.

Rozwijająca się w szybkim tempie gospodarka potrzebuje nowych pracowników. Jednak pozyskanie ich staje się coraz większym problemem polskich przedsiębiorców. Z najnowszych analiz firmy rekrutacyjnej Work Service wynika, że obecnie przeszło co druga firma w Polsce doświadczyła niedoborów kadrowych.

– Plany związane z rozwojem wielu firm, a nawet całych sektorów gospodarki mogą być w tym roku wstrzymywane ze względu na nasilające się braki kadrowe. Z naszych najnowszych badań wynika, że już 50,5 proc. firm w kraju doświadczyło problemów rekrutacyjnych, a wśród przedsiębiorców, którzy planują zwiększanie poziomów zatrudnienia w najbliższych miesią-

cach, ten odsetek sięgnął niemal 70 proc. To oznacza, że pomimo ambitnych planów rekrutacyjnych wielu pracodawców pozostanie z nieobsadzonymi miejscami pracy – podkreśla Maciej Witucki, prezes zarządu Work Service SA.

Firmy doświadczające deficytów kadrowych próbują w różny sposób radzić sobie z tą sytuacją. Jak wynika z analiz Work Service, najczęściej stosowanym rozwiązaniem jest podnoszenie stawek płac. Na wyższe wynagrodzenia w procesach rekrutacyjnych decyduje się 37,1 proc. przedsiębiorców, a najczęściej dotyczy to dużych firm z sektora handlowego i produkcyjnego.

W drugiej kolejności pracodawcy proponują swoim załogom wydłużanie czasu pracy (28,1 proc.), aby wypełnić

brakujące wakaty własnymi zasobami. Z tej strategii najchętniej korzystają firmy usługowe. Na trzecim miejscu przedsiębiorcy wskazali imigrację. Obecnie 26,6 proc. firm planuje przyciągać pracowników z Ukrainy. Z tego rozwiązania w największym stopniu czerpie sektor produkcyjny oraz duże przedsiębiorstwa, które muszą wypełnić setki wakatów.

– Czynnikiem, który w ostatnich latach ratował podaż pracy w Polsce, była głównie imigracja. W ubiegłym roku pracodawcy wystąpili o ponad 1,8 mln oświadczeń o powierzeniu zatrudnienia dla cudzoziemców. Był to wynik o ponad 1/3 wyższy niż w 2016 r. Jednak pomimo tak masowego napływu pracowników z zagranicy nadal odnotowujemy lawinowy wzrost wakatów – zauważa Andrzej Kubisiak, dyrektor ds. analiz w Work Service SA. Szczególnie jest on widoczny w branży produkcyjnej, budowlanej i logistycznej, gdzie liczba nieobsadzonych miejsc pracy wzrosła o ponad połowę w ciągu roku.

Andrzej Ratajczyk

Wręczono nagrody Polski Produkt Przyszłości

INNOWACJE \ Narodowe Centrum Badań Jądrowych, Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego i NTI oraz Triggo SA – to laureaci głównych nagród w jubileuszowym 20. konkursie Polski Produkt Przyszłości.

Narodowe Centrum Badań Jądrowych otrzymało główną nagrodę w kategorii Produkt Przyszłości Jednostki Naukowej za akcelerator mogący leczyć nowotwory za pomocą wiązki elektronów już podczas operacji. Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego oraz NTI sp. z o.o. Nowoczesne Techniki Instalacyjne uhonorowano w kategorii Produkt Przyszłości Jednostki Naukowej i Przedsiębiorcy za ekologiczne wykorzystanie surowca odpadowego w budownictwie. Z kolei Triggo SA zostało laureatem w kategorii Produkt Przyszłości Przedsiębiorcy za samochodowy motocykl „Triggo”.

Konkurs Polski Produkt Przyszłości organizowany jest przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Nagrody wręczono

w czwartek wieczorem podczas uroczystej gali z udziałem wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina oraz ministra przedsiębiorczości i technologii Jadwigi Emilewicz.

Wicepremier Gowin mówił podczas uroczystości, że rząd stawia na innowacyjność. – To jednak początek drogi, a prawdziwe sukcesy są dopiero przed nami – podkreślił. – Innowacyjne badania obarczone są zwykle większą skalą ryzyka. Nasz rząd stara się dzielić z przedsiębiorcami i naukowcami tym ryzykiem – dodał. Minister Emilewicz wyraziła z kolei nadzieję, że nagroda sprawi, iż wypromujemy Polskę na całym świecie. – Życzę tego PARP, wszystkim twórcom i laureatom – powiedziała.

(jak, PAP)

ROZWÓJ \ Debata o cyfrowej niepodległości Polski z udziałem premiera i ministrów

Więcej oszczędności i innowacji

Silne państwo i wielka Polska powstanie wtedy, kiedy będziemy w stanie wypracować więcej oszczędności, inwestycji i innowacyjności – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas sympozjum w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. W debacie wzięli też udział ministrowie Jerzy Kwieciński i Mariusz Błaszczak.

Lucyna Piwowarska
Jan Kamieniecki

Polsce potrzeba oszczędności, inwestycji i innowacyjności – powiedział premier podczas piątkowego sympozjum pt. „Niepodległość cyfrowa. Polska myśl technologiczna, czyli od pomysłu do sukcesu”. Morawiecki przekonywał, że aby osiągnąć sukces, kluczowa jest budowa polskiego kapitału, polskiej własności, polskich oszczędności. Wspomniał o pieniądzach zaoszczędzonych dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego. – Zrobiliśmy to, choć nasi polityczni przeciwnicy takiej możliwości nie widzieli i kompletnie w to nie wierzyli – podkreślił.

Według Morawieckiego potrzebujemy oszczędności, żeby inwestować je w innowacje, w start-upy. – Polska w 1989 r. była swego rodzaju start-upem, nie mieliśmy kapitału, ale było wiele pomysłów na przyszłość kraju – powiedział. Niestety – jak zauważył – wybraliśmy wtedy model gospodarczy, wskutek którego wypłacamy dzisiaj za granicę w dy-



Premier Mateusz Morawiecki: – Potrzebujemy oszczędności, żeby inwestować w innowacje, w start-upy
| fot. Waldemar Kompala/KPRM/d

widendach i w odsetkach 100 mld zł, ponieważ sprzedaliśmy całą, ogromną część naszego majątku, przemysłu, aktywów.

Zdaniem premiera największym kłopotem dla start-upów, dla małych firm i kreatywnych ludzi jest przebieg na ry-

nek, zwłaszcza zagraniczny. – Wejście na rynek i komercjalizacja pomysłów są trudniejsze nawet niż sam brak kapitału – mówił. – Dlatego ważne jest, by duże firmy współpracowały z tymi mniejszymi. Stawiamy na programy eksportowe, na wychodzenie polskich

firm za granicę – powiedział Morawiecki.

Premier mówił, że reguły gospodarki kapitalistycznej się zmieniają, ewoluują, a my powinniśmy rozpoznawać znaki przyszłości, jak robotyzacja czy informatyka, i tam, gdzie można, przeska-kiwać pewne etapy rozwoju.

Należy przy tym pamiętać, żeby zamieniać kapitalizm udziałowców na kapitalizm interesariuszy, by owoce rozwoju gospodarczego trafiały także do pracowników, przedsiębiorców i środowisk lokalnych.

Głos w debacie zabrał także minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. – Stawiamy na młodych, stawiamy na start-upy, chcielibyśmy, żeby Polska za 10 lat na świecie była postrzegana jako kraj start-upów – powiedział. – Dziś takim krajem jest Izrael, który dzięki silnemu wsparciu ze strony państwa zbudował silną politykę innowacyjną. My też chcemy taką politykę zbudować – dodał Kwieciński.

Z kolei minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak zaapelował, by nie traktować Polski jak montowni. – Ważne, by była tu praca, ale i myśl techniczna – powiedział. Zazaczył, że rząd zamierza do 2030 r. zwiększyć wydatki na obronność do 2,5 proc. PKB, ale chce, by kupowane uzbrojenie, sprzęt wojskowy były w jakiejś części wytwarzane w Polsce. – Chodzi o to, żeby potencjał Polaków był wykorzystany – podsumował.

Prawie miliard za latanie nad Polską

TRANSPORT \ W 2017 r. Polska uzyskała 950 mln zł przychodów z tytułu opłat od przewoźników lotniczych. Płacić muszą wszyscy, którzy lecą do naszego kraju lub tylko tranzytem przelatują nad Polską i korzystają z obsługi kontrolerów ruchu lotniczego pracujących w Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (PAŻP).

Janusz Niedziela, prezes PAŻP-u, przyznaje, że dobry wynik zawdzięczamy podwyższeniu stawek opłat od 1 stycznia 2017 r. Opłaty wzrosły o 30 proc. do 43 euro. Polska nadal jednak należy do najtańszych pod tym względem krajów w Unii Europejskiej. Polskie stawki są ponad połowę mniejsze od szwajcarskich, gdzie opłata wynosi 104 euro. Średnia w Europie to ok. 48 euro.

– W zeszłym roku udało się sfinalizować długie i żmudne negocjacje wyższych stawek. Dzięki temu otrzymaliśmy na tyle istotne fundusze, że możliwe było sfinansowanie ogromnego programu in-

westycyjnego. W 2017 r. Polska Agencja Żeglugi Powietrznej wydała blisko 230 mln zł na modernizację i budowę infrastruktury lotniczej. Jest to największy w historii PAŻP budżet inwestycyjny zrealizowany w jeden rok, większy o ok. 20 proc. niż w 2016 r. – mówi „GPC” prezes Niedziela.

Przyznaje, że w tym roku inwestycje będą nieco mniejsze, ale wynika to tylko ze specyfiki procesów inwestycyjnych. – Betonowe konstrukcje nie są największym wydatkiem. Najdroższe są ostatnie etapy inwestycji. Oddana do użytku na początku lutego wieża

w Krakowie kosztowała 50 mln zł i w zeszłym roku wydaliśmy na nią najwięcej, bo kupowaliśmy współpracujące z nią radary, systemy nawigacyjne i całe wyposażenie techniczne – wyjaśnia szef PAŻP-u.

Dodaje, że PAŻP jest w trakcie projektowania i przygotowań do rozpoczęcia wiosną 2019 r. budowy nowego kampusu w Regulach pod Warszawą. Będzie tam instalować nowy system kontroli lotów iTEC. – To system umożliwiający wymianę danych z innymi systemami, które będą instalowane w przyszłości w pozostałych krajach europejskich. To jest

projekt europejski, w którym uczestniczą podobne do naszej agencji z Litwy, Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Przedsięwzięcie usprawni zarządzanie ruchem lotniczym i przestrzenią powietrzną w części Europy zgodnie z unijnym programem „Jednolite Europejskie Niebo” – wyjaśnia szef PAŻP-u.

Ten unijny program zakłada w perspektywie obniżanie opłat, aby przeloty nad Europą były tańsze. Dla Polski zatem ważne jest, aby utrzymać swoje stawki na obecnym poziomie. Od tego bowiem zależy poziom inwestycji i modernizacji

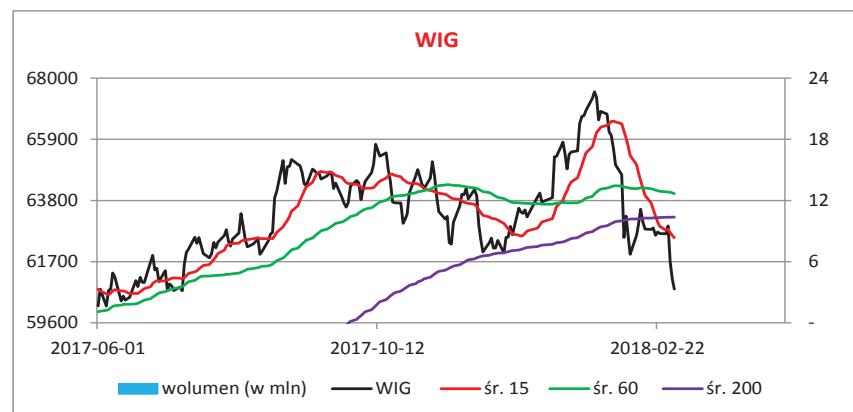
infrastruktury, a to się przekłada na bezpieczeństwo lotów. – Rosnący ruch lotniczy w Polsce daje nadzieję na utrzymanie wpływów. Ważne jest, aby przylatywały do nas głównie duże samoloty, bo to one płacą najwięcej. Ruch wielu pasażerów w kilku małych samolotach nie jest tak dochodowy – twierdzi prezes Niedziela.

Zwraca także uwagę, że Polska staje się liderem w rozwoju systemów zarządzania ruchem powietrznym statków bezzałogowych (dronów). Ten rynek gwałtownie się rozwija, ale koszty związane z jego obsługą musi na razie finansować budżet państwa. Od użytkowników dronów obecnie nie pobiera się opłat.

Adam Maciejewski

Czy prezydent Trump zatrząsł rynkami?

GIEŁDA \ Azja poleciała w dół. We Frankfurcie mocna przecena. Na Gieldzie Papierów Wartościowych także spadki indeksów, choć mniejsze niż na Zachodzie. Comarch po publikacji wyników z rocznym minimum.



Czwartek niemal na całym świecie zakończył się spadkami. Nasz kontynent przyniósł ponadprocentowe przeceny na większości parkietów, prawie 2 proc. stracił frankfurcki indeks. Także WIG20 wyraźnie, o 1,2 proc., obniżył swoją wartość i od granicy 2300 dzieliło go zaledwie 35 pkt.

Rozczarowaniem zakończyły się notowania w Stanach Zjednoczonych. Słabszy odczyt PMI przy niższych wydatkach inwestycyjnych wpłynął na notowania. Wydaje się jednak, że kluczowy wpływ miała wypowiedź amerykańskiego prezydenta dotycząca nowej polityki celnej USA. W rezultacie DJIA stracił 1,7 proc., a walory Boeinga i Intela dotknęła przecena.

Piątkowe notowania w Azji to spadki na całej linii. Indeks Nikkei stracił

ponad 2,7 proc. mimo malejącego bezrobocia – to w Japonii jest obecnie mniejsze niż 2,5 proc. Spadki w Szanghaju, Seulu czy na antypodach były niższe, ale żaden indeks nie zamknął dnia na plusie.

Europa już na starcie w piątek nie miała łatwo i pierwsze minuty notowań potwierdziły, że inwestorów czeka ciężki dzień. DAX30 stracił ponad 1,3 proc., równie kiepsko było w Mediolanie czy Paryżu. WIG20 niestety też wpisywał się w ten obraz, indeks stracił 0,8 proc.

Kolejne dwa kwadransy notowań w Europie niewiele zmieniły. WIG20 poprawił swoje notowania i przed godz. 10 stracił tylko 0,35 proc. Dodatni odczyt notowały walory PZU i PKN Orlen, ale skala zmian nie była znaczna.

Drugi segment prezentował się lepiej i przed godz. 10 jego indeks notował nawet dodatni odczyt. Było to złudne, bo godzinę później wskaźnik stracił 0,3 proc. Fatalnie prezentował się Comarch zniżkujący ponad 4 proc. (na otwarciu spadek przekroczył 10 proc. z rocznym minimum), co było odpowiedzią na opublikowane wyniki i słabszy od konsensusu zysk za IV kwartał. Symbolicznie stracił CD Projekt, który 19 marca zastąpi Asseco w indeksie WIG20.

W południe WIG20 znowu zwiększył stratę do 0,8 proc., a na plusie były jedynie dwie firmy – PZU i Eurocash. Energetyka, która w czwartek zyskała ponad 3,3 proc., w piątek straciła prawie 2 proc., uderzając w indeks całego parkietu. Słabo prezentowała się informatyka, a Comarch po chwilowej poprawie znowu stracił ponad 8 proc. Obraz rynku był fatalny, lecz sytuacja na innych giełdach – jeszcze znacznie gorsza. DAX30 stracił ponad 2 proc., schodząc poniżej 12 tys. pkt. W Paryżu mocna przecena dotknęła stalowego giganta Arcelor Mittal, którego akcje straciły ponad 4 proc. Największy spadek odnotowano w Mediolanie, gdzie indeks na dwa dni przed wyborami we Włoszech stracił 2,3 proc.

Europa drugą połowę sesji rozpoczęła w atmosferze smutnej stabilizacji. Zmartwień dostarczał parkiet we Frankfurcie, gdzie DAX30 stracił już 2,3 proc., a spadek poniżej 12 tys. pkt nie okazał się epizodem. Na GPW było lepiej, spadek indeksów był niższy. WIG stracił 0,57 proc., ale sytuację ratowały tym razem średnie firmy. W elicie w połowie sesji zielony kolor przybrały jedynie cztery firmy.

Rafał Grodowski

Polityka celna w roli głównej

SUROWCE \ Ropa i miedź nie zaliczyły przełomu w tym kiepskim tygodniu. Na złocie nastąpiły wahania. Czwartek okazał się fatalny dla metali przemysłowych.

Ostatnia decyzja Donalda Trumpa o możliwym wprowadzeniu ceł na aluminium i stal wywołała sporo komentarzy. Jednak ani w czwartek, ani w piątek aluminium nie zareagowało zbyt mocno na sugestie takiej regulacji Waszyngtonu.

Ropa naftowa, dla której tydzień mimo nieznacznej poprawy zapasów okazał się fatalny, straciła w piątek zaledwie 0,1 proc. Mocne spadki z poprzednich dni sprawiły jednak, że kurs paliwa brent był niższy niż 64 dol. O ile do minimum z 13 lutego brakuje jeszcze sporo, ponad 2 dol., nie można wykluczyć spadku poniżej tej wartości. Część analityków wskazuje, że nieznaczny wzrost zapasów mocno osłabił paliwo, co może przedłużyć kiepski scenariusz. OPEC chce utrzymać ograniczenia produkcyjne i planuje nawet nawiązanie porozumienia z amerykańskimi spółkami. Jak

na razie medialna informacja nie wpłynęła zbyt mocno na rynek.

Czwartek na rynku metali był bardzo dziwny. Złoto i srebro odnotowały spadki, ale wyjątkowo źle zareagowały na polityczne doniesienia platyna i pallad. Spadki dla obu metali wyniosły 3 proc. i 6 proc., co przy procentowej korekcie złota i srebra wyglądało fatalnie. Co ciekawe, dolar tym razem także stracił do euro, i to mocno – 0,6 proc.

Wczoraj w południe metale szlachetne notowały wzrosty, które na srebrze i złocie prawie w całości wymazały czwartkowy spadek. Pallad i platyna zyskiwały symbolicznie, a obydwa metale kosztowały solidarnie mniej niż 1000 dol. za uncję.

Ropa w drugiej połowie dnia znalazła się na lekkim plusie. Gwałtownie i tylko chwilowo, bo paliwo przed godz. 13 straciło ponad 0,5 proc. Miedź przed połu-

dniem także zyskała na wartości, ale tu skala wzrostów, jakkolwiek znikoma, była nieco wyższa. Z perspektywy tygodnia niewiele to znaczyło, a zdaniem analityków propozycje celne USA mogą w dłuższej perspektywie wpłynąć także na notowania pomarańczowego metalu. Część ekonomistów sugeruje, że cła ograniczą globalną koniunkturę i uderzą w pozycję krajów surowcowych.

(rg)

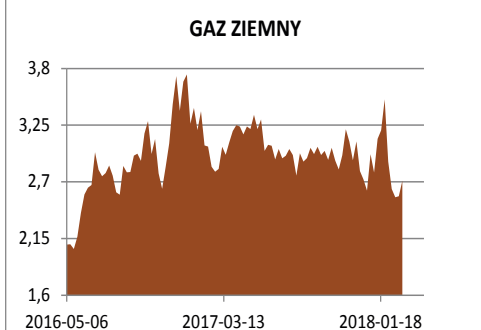
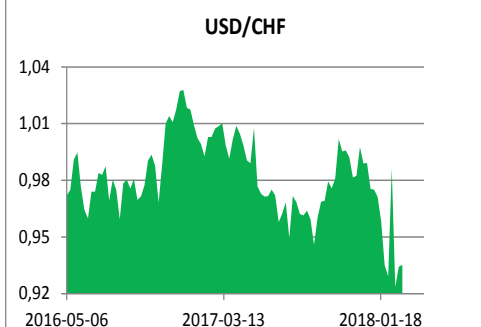
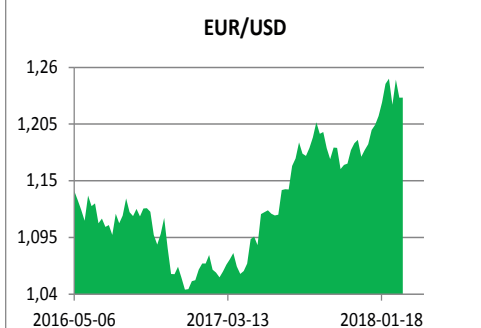
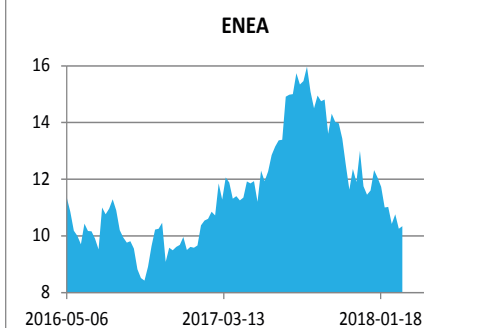
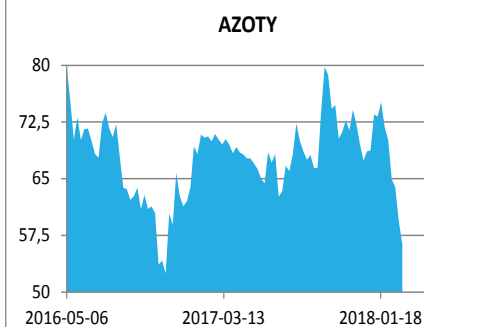
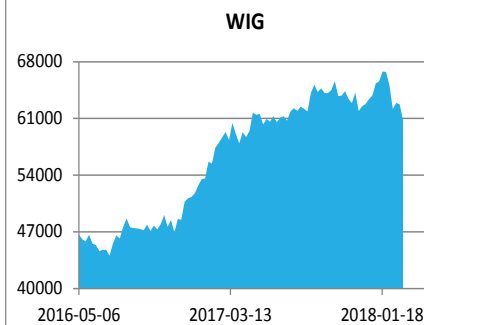
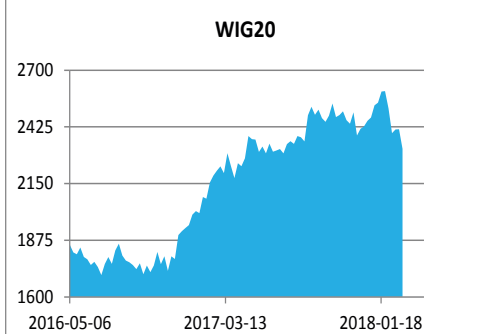
W SKRÓCIE

BOGDANKA \ Według wstępnych danych spółka miała ponad 667 mln zł zysku netto.

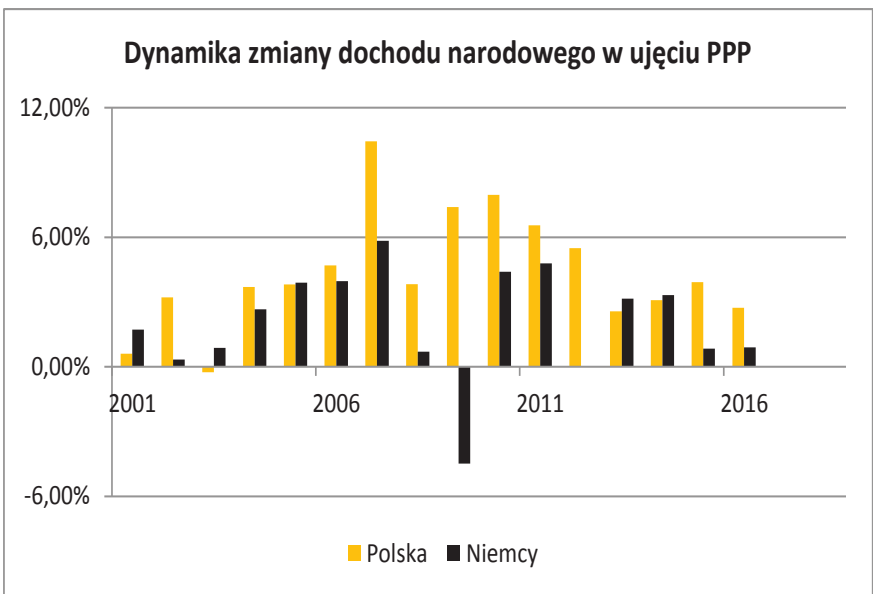
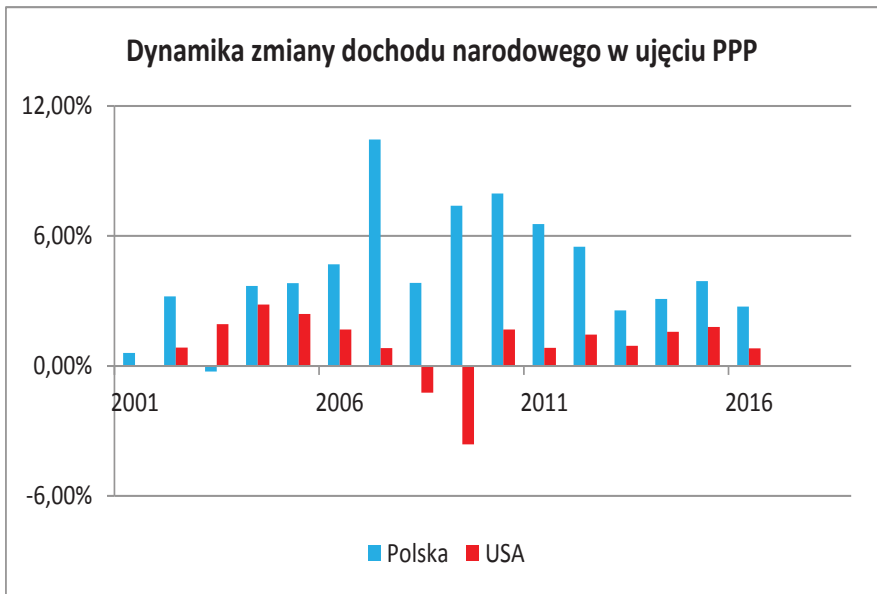
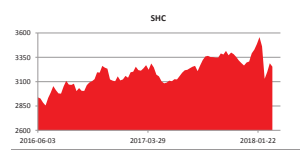
ENEA \ Spółka w ubiegłym roku odnotowała przychody na poziomie 11,4 mld zł. Zysk netto wyniósł 1,07 mld zł.

MBANK \ Zysk netto w ubiegłym roku wyniósł 1,09 mld zł. Był to wynik słabszy niż w 2016 r., gdy wynosił prawie 1,22 mld zł.

Materiały przygotowane przez PMC Markets



↓ 0,93539	-0,64%	USDCHF	↑ 16,46	1,60%	SREBRNO	↓ 7104,7	-0,99%	FTSE 100	Kursy NBP	
↓ 105,409	-0,65%	USDJPY	↑ 1323,2	1,38%	ZŁOTO	↓ 21181,64	-2,48%	NIKKEI		
↑ 1,37894	0,09%	GBPUSD	↑ 312,9	0,19%	MIEDŹ	↓ 11919,5	-2,23%	DAX		
↑ 1,23086	0,28%	EURUSD	↓ 63,38	-0,70%	ROPA BRENT	↓ 24606,98	-1,69%	DJIA POPRZEDNI		
						3,4200	-0,45%	USD		
						3,6470	0,38%	CHF		
						4,1986	0,32%	EUR		



Czy i kiedy dogonimy Zachód? (3)

ROZWÓJ CYWILIZACYJNY \ Przyszłość jest niepewna. Ostatnie lata przyniosły nam ogromne zmniejszenie dystansu do Zachodu. Jednak tak dobry trend nie musi trwać wiecznie i w przyszłości dynamika wzrostu naszego produktu krajowego brutto może nie być tak wysoka.

Rafał Grodowski

I dziemy do przodu. Z perspektywy naszego kontynentu nie ma chyba kraju, do którego po 1989 r. nasz dystans uległby zwiększeniu. To naprawdę sukces i polska gospodarka oraz ci, którzy ją tworzą, mają powody do zadowolenia. Ubiegły rok z mocnym wzrostem PKB i bardzo silnym złotym powinny jeszcze poprawić tę statystykę. Polska zmieniała też swoje oblicze, np. dla Ukrainy to my staliśmy się atrakcyjnym miejscem do szukania pracy. Trudno się temu dziwić, bo na początku ubiegłego roku ukraiński dochód per capita był mniejszy od naszego o 40 proc.

Kluczowe jest jednak pytanie, co będzie dalej i jakie mamy szanse na dogonienie Zachodu. Tu dystans jest ogromny. Ile lat trzeba, aby dogonić Niemcy, a ile, aby pokonać Hiszpanię, do której nie brakuje nam już wiele?

Pomijając istotną kwestię kursów walutowych, kluczem do tego jest oczywiście dynamika rozwoju. Ta w ostatnich latach notuje sukces za sukcesem, uwiódło się to także w ostatnim kwartale. Wzrost przekroczył 5 proc., co dla krajów bogatszych od nas wydaje się obecnie nierealne. Jeśli utrzymamy dynamikę o 2 proc. wyższą od tej na Zachodzie, to Wielką Brytanię przegoniemy dopiero w 2037 r. Oczywiście to bardzo optymistyczny scenariusz, który pozwoliłby nam też dogonić Hiszpanię już za 9 lat. Dogonienie Niemiec czy Holandii to oczywiście spore wyzwanie i nawet przy takich optymistycznych założeniach zajmie nam to ponad 25 lat. Na dogonienie Stanów Zjednoczonych obecne pokolenie musi pocze-kać ponad 30 lat.

W okresie 1990–2017 osiągnęliśmy zdecydowanie szybsze tempo rozwoju od Niemiec, Francji, USA czy Japonii. W wypadku

USA to aż 24 lata zakończone szybszym wzrostem, gdy nasza gospodarka notowała roczną dynamikę PKB wyższą niż za Atlantykiem. Jednak prognozowanie przyszłości w oparciu o same liczby jest zwodnicze. Istotne są także inne czynniki. I zapewne ta bardzo dobra sytuacja, jaką mamy w naszej gospodarce obecnie, na pewno ulegnie zmianie, a nasza dynamika rozwoju ostatecznie nie okaże się tak znacząca.

Współczesna Polska funkcjonuje bowiem już inaczej. Nie jesteśmy tacy jak np. Chiny, które nadrabiają zaległości rozwojowe dzięki bardzo niskim kosztom produkcji. Dla naszego kraju szansą są technologie i zaistnienie na rynkach produktów wysokoprzetworzonych. A do tego trzeba także silnego własnego kapitału. Polska na razie rozwija się niejako pasywnie. Jesteśmy krajem jeszcze atrakcyjnym do inwestowania, ale nie krajem, który sam dużo inwestuje. O ile zagraniczne inwesty-

cje w Polsce to łącznie ponad 750 mld zł, to polskie za granicą – niecałe 200 mld zł. Owszem, te dane pokazują, że nie jest źle, a gdy to porównamy z krajami regionu, wypadamy nawet lepiej niż one.

Dogonienie Zachodu to także proces przeobrażenia gospodarki i wzmacniania roli naszego pieniądza. A na to trzeba nie lat, lecz nawet dziesięcioleci. Niemniej wielki krok w ostatnim ćwierćwieczu został zrobiony i polska gospodarka jest już w zupełnie innej kondycji, niż była na początku lat 90.

Instrument	Kurs dzisiejszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	60 733,82	-0,63%	61 116,96
WIG20	2 316,08	-0,81%	2 334,96
mWIG40	4 684,68	-0,20%	4 693,90
sWIG80	14 530,04	-0,62%	14 621,07
ALIOR	80,4	-2,01%	82,05
ASSECOPOL	46,8	-1,64%	47,58
BZWBK	357	-1,54%	362,6
CCC	243,8	-0,65%	245,4
CYFRPLSAT	22,72	-0,96%	22,94
ENERGA	10,23	-3,49%	10,6
EUROCASH	21,92	3,40%	21,2
JSW	93,14	-0,39%	93,5
KGHM	103,2	0,39%	102,8
LOTOS	55,84	-1,24%	56,54
LPP	8610	-0,58%	8660
MBANK	446,6	-0,98%	451
ORANGEPL	5,51	-0,72%	5,55
PEKAO	128,5	-1,15%	130
PGE	10,26	-2,19%	10,49
PGNIG	5,99	-1,80%	6,1
PKNORLEN	95,04	-0,86%	95,86
PKOBP	42,03	-0,87%	42,4
PZU	42,24	0,84%	41,89
TAURONPE	2,65	-1,85%	2,7

Materiały przygotowane przez PMC Markets

Poniedziałek, 5 marca 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Chiny	Indeks PMI dla usług	luty	54,7
09.55	Niemcy	Indeks PMI dla usług	luty	55,3
10.00	Strefa euro	Indeks PMI dla usług	luty	56,7
10.30	Strefa euro	Indeks Sentix	marzec	31,9
11.00	Strefa euro	Sprzedaż detaliczna (r/r)	styczeń	1,9%

Zmieniamy się dla Państwa



GEOPOLITYCZNY TYGIEL

Piątek 20:30



dr Jerzy Targalski

Oglądaj Telewizję Republika
www.telewizjarepublika.pl



NIE PRZEGAP \ W sobotę o godz. 23.10 i w niedzielę o godz. 23.45 w Telewizji Republika będzie można obejrzeć retransmisję koncertu upamiętniającego Żołnierzy Wyklętych. W wydarzeniu zorganizowanym 1 marca przez Radio Poznań wystąpili: Paweł Piekarczyk, Andrzej Kołakowski i Leszek Czajkowski, który poświęcone Żołnierzom Wyklętym utwory napisał, opierając się na rozmowach ze świadkami historii.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 MARCA 2018

KULTURA

13

WYWIAD \ Z EWELINĄ GŁADYSZ I PRZEMYSŁAWEM RADZYŃSKIM, autorami książki „Helena. Misja możliwa”, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Święci mogą zrobić więcej z nieba niż z ziemi

Jeśli dojdzie do procesu beatyfikacyjnego misjonarki Heleny Kmiec, która rok temu zginęła tragicznie w Boliwii, to będzie to najprawdopodobniej pierwsza w Polsce kandydatka na ołtarze, w której przypadku nie będzie potrzeby udowadniania heroicznego cnót.

PIERWSZĄ CZĘŚĆ WYWIADU Z AUTORAMI W PIĄTEK.

Polska misjonarka została zamordowana rok temu w Boliwii podczas ataku na ochronkę dla dzieci, w której pracowała. Lektura Państwa książki „Helena. Misja możliwa” przynosi świadectwa osób, które modlą się za wstawiennictwem Heleny. Napisali Państwo tę książkę z myślą o tym, że może być przydatna w procesie beatyfikacyjnym?

Przemysław Radzyński: Nie pisaliśmy książki z taką intencją. Ale zaraz po śmierci Heleny wielu ludzi Kościoła, także hierarchia, mówiło, że proces beatyfikacyjny jest bardzo prawdopodobny. Stąd też i w naszych rozmowach pytania o świętość Heleny. Jeśli do takiego procesu dojdzie, to będzie to najprawdopodobniej pierwsza w Polsce kandydatka na ołtarze, w której przypadku nie będzie potrzeby udowadniania heroicznego cnót. W ubiegłym roku papież Franciszek ogłosił, że przesłanką beatyfikacji i kanonizacji może być także „dar życia”. Formalnie proces może się rozpocząć po pięciu latach od śmierci kandydata na ołtarze, więc musimy jeszcze trochę poczekać. Ale jeśli świadectwa z naszej książki będą w nim pomocne, to tylko pozostaje nam się cieszyć.



Helena Kmiec (1991–2017) – polska misjonarka rzymskokatolicka. W Boliwii pomagała siostrze służebniczce dębickim w prowadzonej przez nie ochronce dla dzieci w Cochabambie. Zginęła ugodzona nożem w czasie napadu na ochronkę
| fot. arch./d

Ewelina Gładysz: Nasi rozmówcy mówią: „Jeśli ktoś z nas ma iść do nieba, to ona idzie w pierwszej kolejności”. Padają też inne wzruszające i bardzo mocne słowa, jak choćby te, które wypowiada Asia Błyszczak – o tym, że Helenka żyła w cichości, że po śmierci Bóg już ją wywyższył. Ona mówi wprost: „Pokazał, że jest tak, jak napisane w Piśmie Świętym: »Wy-

wyższa pokornych«. Jest również napisane: »Błogosławieni cisi«. I to się stało na moich oczach... To mnie wprawia w zdumienie, że Ewangelia rozegrała się na moich oczach”. To mocne świadectwo.

A dla mnie najmocniejszy fragment książki to ten, w którym siostra Heleny mówi: „Pamiętam sen, w którym pytałam ją, czy podobał jej się pogrzeb. Odpowiedziała, że był

bardzo ładny”. Jaki moment był dla Państwa najbardziej wzruszający?

E.G.: To jest bardzo intymne pytanie. Oczywiście wykonując nasze zadanie profesjonalnie, zbierając wspomnienia o Helence, powinniśmy większość uczuć zostawić za drzwiami, ale o tym, ile razy nam się to nie udało, też można przeczytać w książce. Jednak o wszystkim, czego doświadczyliśmy, co dostaliśmy

od naszych rozmówców, myślimy w kategoriach wdzięczności i daru. Na pewno ogromnym przeżyciem dla nas była obecność w domu Helenki, spotkanie z jej rodzicami.

W Państwa książce pada bardzo piękne zdanie: „Święci mogą zrobić więcej z nieba niż z ziemi”. Jak oceniają Państwo siłę oddziaływania Heleny na nas dziś?

E.G.: Kiedy pytamy Teresę, siostrę Heleny, o to, kto modli się za wstawiennictwem Heleny, ona w pierwszej kolejności z uśmiechem na ustach odpowiada: „Ja”. Kiedy pytamy dalej, czego dotyczą te modlitwy, Teresa mówi: „Prostych spraw, np. żeby auto zapaliło”. Pamiętam, że wtedy uderzyło mnie to, z jaką wiarą i ufnością Teresa opowiada o tych modlitwach wstawieniowych, o tej duchowej obecności Heleny w swoim codziennym życiu. To fragment dłuższej rozmowy, w której Teresa opowiada też o wielu innych ludziach, którzy za wstawiennictwem Heleny szturmują niebo, m.in. prosząc o potomstwo, o zdrowie. **P.R.:** Sami też modlimy się w pewnej intencji przez wstawiennictwo Heleny, ufając w jego skuteczność...

Niedoskonała i ludzka

KINO \ Polacy mają bohaterską Helenę Kmiec, Amerykanie zaś – niezwykłą Rachel Joy Scott. Na ekrany kin wszedł właśnie film „Moja miłość”. Nowa produkcja twórców hitu „Bóg nie umarł” to opowieść o ofierze strzelaniny w amerykańskiej szkole – o jej wierze, podążaniu za głosem Boga i chęci zmiany świata na lepszy.

Siedemnastoletnia Rachel Joy Scott była pierwszą spośród 13 ofiar strzelaniny w Columbine High School, która wydarzyła się 20 kwietnia 1999 r. Na podstawie pozostałych przez dziewczynę dzienników twórcy filmu odtworzyli jej życie – dzieciństwo w rozbitej rodzinie, młodzieńcze poszukiwania siebie, jej pasję i pierwsze zauroczenia. Przede wszystkim

jednak pokazali głęboką wiarę Rachel.

– Była taka jak ja, jak my wszyscy, niedoskonała i ludzka. Czytając jej dzienniki, miałem wrażenie, że jest w nich bardzo autentyczna. Pisała o swoich wątpliwościach, tęsknotach, lękach. Zmieniała zdanie. Poznanie jej historii i praca z jej intymnymi zapiskami to było poruszające doświadczenie

– powiedział Brian Baugh, reżyser filmu.

Oryginalny tytuł produkcji „I am not ashamed” (ang. nie wstydę się) nawiązuje do głębokiej wiary Rachel. Dziewczyna przyznawała się do wiary w Boga i z zeznań świadków masakry w szkole wynikało, że właśnie dlatego została zastrzelona.

W rolę Rachel wcieliła się Masey McLain. Towarzyszą



Scenariusz filmu powstał na podstawie pamiętników Rachel | fot. mat. pras./d

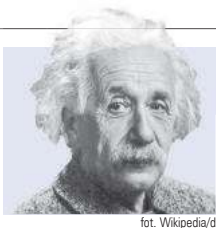
jej m.in. Ben Davies i Cameron McKendry. Młodzi aktorzy nie mają na koncie bogatej filmografii, ale poradzi sobie z pogłębionymi rolami swoich postaci całkiem dobrze.

Czasem w filmie robi się zbyt cukierkowo, choćby w scenach zaraz po nawróceniu głównej bohaterki. Bezdomni są schludni i mimo

że dramat podejmuje kwestie dobra i zła, to ten kontrast jest rozmyty. Może wystarczyłoby rozbudować postaci sprawców masakry, dodając im dobre dialogi. Wartością filmu jest za to przesłanie – zaproszenie, by zmianę świata zacząć od siebie.

Anna Krajewska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 WARTO POSŁUCHAĆ
17 O SZTUCE
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

Albert Einstein

(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, noblista

W wyobraźni bez wiedzy może stworzyć rzeczy piękne. Wiedza bez wyobraźni najwyżej doskonała.

GOSPODARKA MORSKA \ Park w porcie, czyli o trendach

Miasto Gdynia odwraca się od morza

Budowa portu w Gdyni to był ewenement na skalę światową. 23 września 1922 r. Sejm II RP przyjął ustawę ws. budowy „portu morskiego przy Gdyni na Pomorzu”, a niecały rok później, 13 sierpnia 1923 r., do molo w porcie przy Gdyni zacumował SS „Kentucky”, pierwszy zagraniczny statek dalekomorski.



Gdynskie Sea Towers to był pierwszy objaw inwazji miasta na port. Port, dzięki któremu to miasto kiedyś powstało i dzięki któremu zawdzięczało swój rozwój | fot. Wikipedia/d

Tadeusz Hatałski

Ciekawe sformułowanie – nie w Gdyni, ale „przy Gdyni”. Gdynia w tym czasie była jeszcze wioską i port był budowany poza jej terenem. Dlatego w ustawie napisano „przy Gdyni”. A statek był zagraniczny, bo polskich statków żeglugi dalekomorskiej jeszcze nie było. Jednak rozwój żeglugi pod polską banderą wkrótce nastąpił. Nastąpił również rozwój Gdyni i mała wioska szybko stała się dużym i nowoczesnym miastem. „Miastem z morza i marzeń”, jak to pięknie ujmuje motto Gdyni. I wkrótce o budowanym porcie na Pomorzu mówiono już port w Gdyni, a nie port przy Gdyni.

Tamta wyobraźnia

Port zbudowano piękny i nowoczesny. Mało kto dzisiaj wie, że port w Gdyni został tak zaprojektowany i zbudowany, aby każdy statek, który wpłynie na Bałtyk, mógł również wpłynąć do portu w Gdyni. Ktoś po-

wie – żadna rewelacja, przecież projektanci planowali bałtycki port. Tak, tylko że w tamtym czasie tak dużych statków jeszcze nie było. I raczej trudno było sobie wyobrazić, że kiedykolwiek tak duże będą.

W Gdańsku na Motławie stoi statek-muzeum – „Sołdek”. Pierwszy statek zbudowany w polskiej stoczni po wojnie. Przechodząc wzdłuż niego, można zauważyć na burcie rzędy charakterystycznych i powtarzających się wypukłych punktów. To nity łączące blachy kadłuba statku. „Sołdek” został zbudowany po wojnie, gdy technologia spawania kadłubów statków była już znana. A mimo to blachy były łączone jeszcze za pomocą nitów, a nie spawane. Technologia spawania kadłubów statków została opracowana przez Amerykanów w czasie wojny, gdy trzeba było szybko budować statki, bo niemieckie U-Booty zatapiały całe ich konwoje na Atlantyku. Przed wojną nikt sobie jeszcze nie wyobrażał spawania kadłubów statków.

A przyłączeniu blach kadłuba za pomocą nitów budowa dużych statków o zanurzeniu kilkunastu metrów była niemożliwa.

Mimo to ówczesni inżynierowie tak zaprojektowali port Gdyni, żeby mógł tam zawinąć każdy statek, który wpłynie na Bałtyk. I tak jest do czasów współczesnych. Oczywiście, obecnie tor podejściowy trzeba pogłębiać, ale tylko dlatego, że tory wodne prowadzące na Bałtyk też zostały pogłębione. Czyli jednak tamten projekt to rewelacja. I trzeba przyznać, że mieli wyobraźnię projektanci portu przy wiosce Gdyni. Wyobraźnię, której nam, współczesnym mieszkańcom Gdyni, chyba brakuje. Może nie tyle mieszkańcom, ile władzom naszego pięknego miasta.

Wieża w morzu

O co chodzi? Na Zachodzie od kilkunastu lat panuje trend (czy też moda) na przejmowanie opuszczonych terenów portowych przez deweloperów. I budowanie na tych terenach

„parków mieszkalnych”, czyli apartamentów do wynajęcia. Takie zagospodarowanie opuszczonych terenów portowych szczególnie często można zaobserwować w Wielkiej Brytanii. Gdy wpływa się do portów tego morskiego kraju, widzi się piękne apartamentowce tam, gdzie jeszcze niedawno były zaniedbane i opuszczone stare doki.

Wygląda na to, że moda na przekazywanie deweloperom opuszczonych terenów portowych przyszła do Gdyni stamtąd właśnie. Miasto, które kiedyś powstało dzięki temu, że „przy Gdyni” został zbudowany port, teraz ten port zaczyna dusić. Pierwszym objawem tego ataku miasta na port było zbudowanie wieżowca Sea Towers. Wieżowiec zbudowano tuż przy Basenie Prezydenta, tam, gdzie kiedyś cumowały kutry z literami GDY na burcie i liczbą przy nich, trzycyfrową również.

Dzisiaj charakterystycznych żółtych kutrów już nie ma. Żadnego, nawet z liczbą jednocyfrową. Jest

za to monstrum, które stoi nad brzegiem basenu portowego i gryzie się z resztą lekkiej i harmonijnie łączącej się z morzem zabudowy skweru Kościuszki. Opinia o tym, że Sea Towers jest brzydki i nie pasuje do tego miejsca, to rzecz gustu. Jednak jest jeszcze praktyczny wymiar położenia wieżowca – to komunikacja. Taki wieżowiec jak Sea Towers to kilka tysięcy ludzi, czyli małe miasto. Jeżeli taki wieżowiec jest zbudowany gdzieś w głębi miasta, to ruch z niego rozchodzi się we wszystkich kierunkach. Można powiedzieć, że na wszystkie strony świata. I w takiej sytuacji nie jest zbyt uciążliwy ani dla mieszkańców wieżowca, ani dla okolicznych mieszkańców. Natomiast Sea Towers jest zbudowany nie w centrum miasta, ale nad brzegiem morza. Skutek jest taki, że ruch z wieżowca rozkłada się tylko na dwie strony. Czyli jest dwukrotnie większy, niż byłby, gdyby został zbudowany dalej od morza, w głębi miasta.

Stracimy bezpowrotnie

Sea Towers to był pierwszy objaw inwazji miasta na port. Port, dzięki któremu to miasto kiedyś powstało i dzięki któremu zawdzięczało swój rozwój. Ale na Sea Towers się nie skończyło, deweloperzy co do terenów portowych mają dalsze plany. Dalmor, którego trawlerzy łowiły kiedyś ryby nawet na Oceanie Spokojnym, już nie posiada statków rybackich. Pozostały jednak nabrzeża, przy których mogą cumować różne statki. I tam, gdzie cumowały kiedyś żółte bałtyckie kutry i dalekomorskie trawlerzy, równie dobrze mogą cumować statki np. pasażerskie.

Obecny zarząd portu Gdynia ma takie plany. Chce zmodernizować te nabrzeża i przystosować je do przyjmowania wycieczkowców, które latem zawijają do Gdyni. Turyści to żyła złota dla miasta. Im więcej turystów, tym miasto bogatsze. Są miasta na świecie, które żyją tylko z turystów. Nabrzeża Dalmoru, które znajdują się bardzo blisko centrum miasta, świetnie nadają się do przyjmowania statków pasażerskich. Pasażerowie po zejściu z trupu praktycznie byłiby na Świętojańskiej, reprezentacyjnej ulicy miasta.

Ale jest problem. Tereny po Dalmorze chcą przejąć deweloperzy i budować tam apartamentowce. Zgod-



fot. Wikipedia/d

Leopold Staff

(1878–1957) poeta, dramatopisarz, tłumacz i eseista

W dzień biały morze śpiewa, szepce i szeleści,/Samemu sobie jeno gwarząc opowieści./Kto się w nie wsłucha, słyszy w jego dziwnym szumie/Dalekie, tajne głosy, których nie rozumie.

nie z panującymi trendami w Europie. I zgodnie z tymi trendami władze miasta to akceptują. Być może trendy to dobra rzecz, ale jest mały szkopał. W Wielkiej Brytanii, gdzie ten trend jest najbardziej widoczny i skąd do Gdyni pewnie przyszedł, dużych i małych portów są setki. I przy dzielnicach i setkach portów jedno czy dwa nabrzeża zajęte przez deweloperów pod budowę „apartment parku” nie robi różnicy. My mamy tylko trzy duże porty: Gdynię, Gdańsk i Szczecin-Świnoujście. A jedynym zbudowanym od początku do końca przez Polaków jest port w Gdyni. Wzniesiony w ekspresowym tempie i z ogromnym wysiłkiem całego społeczeństwa. Po to, żeby mógł przyjmować statki z całego świata. I w porcie tym została zbudowana infrastruktura przewidziana do przyjmowania statków. Ta infrastruktura, oprócz mody, jest drugim powodem tak silnego zainteresowania deweloperów terenami po Dalmorze. Bo infrastrukturę portową przystosować do budownictwa jest bardzo łatwo.

Ale w drugą stronę, z powrotem na portową, już się nie da. Jeżeli na terenach Dalmoru zostaną zbudowane apartamentowce, to te tereny zostaną stracone dla portu, żeglugi i morza bezpowrotnie. Anglicy mają dzielnice albo i setki portów. I jedno nabrzeże czy dwa mniej nie robi im różnicy. My Gdynię mamy jedną.

A dzieje się to teraz, gdy rząd pracuje nad tym, aby rodzimą gospodarkę morską postawić na nogi. Gdy wprowadzany jest w życie program „Batory”, który stwarza szansę stocznicom na wznowienie budowy statków, gdy trwają prace nad Morskim Funduszem Inwestycyjnym, który zapewni finansowanie zakupu statków polskim armatorom, gdy ma być wprowadzona nowelizacja ustawy o pracy na morzu, która przyczyni się do tego, że eksploatacja statków pod polską banderą stanie się opłacalna ekonomicznie. Gdy wszystko wskazuje na to, że Polska wraca nad morze. Nie tylko na plażę i na wakacje, ale po to, aby realizować marzenia i z ich realizacji mieć pożytek, gospodarczy przede wszystkim.

A Gdynia, miasto z morza i marzeń, od morza się odwraca.

.....
 Autor jest kapitanem żeglugi wielkiej.

FELIETON \ Okiem Temidy

Immunitet to nie bezkarność

Byłam kiedyś przypadkowym świadkiem rozmowy, podczas której jeden z rozmówców wzbraniał się przed wypiciem alkoholu, tłumacząc, że przyjechał samochodem. W odpowiedzi na to usłyszał: „A czego się boisz? Przecież masz sędziowski immunitet”.

Teresa Kurcysz-Furmanik

Immunitet nie oznacza nierówności wobec prawa sędziów i pozostałej części społeczeństwa. Nie jest też jego celem bezkarność sędziów. Podświadoma przeze mnie wypowiedź jest świadectwem całkowitego braku zrozumienia istoty tego prawnego terminu. A warto wiedzieć, na czym ów polega, a także przyjrzyć się jego historii.

Chronić od szykan i prowokacji

Poszukując etymologii słowa „immunitet”, trafiamy na łaciński „immunitas” („wolny od obowiązków”), aczkolwiek instytucja ta pojawiła się po raz pierwszy w starożytnej Grecji. Odnosiła się do uprawnień wysłannika dyplomatycznego, który w trakcie pełnienia misji był wyposażony w gałązkę oliwną lub laurową, zwieńczoną dwoma węzami symbolizującymi chytryść i roztropność. Zasada osobistej nietykliwości posła była usankcjonowana prawem i religią. W starożytnym Rzymie natomiast poseł otrzymywał złoty pierścień, a jego misja poselska charakteryzowała się szczegółowym ceremoniałem jej przyjmowania, uzależnionym od tego, czy poseł przybywał z państwa zaprzyjaźnionego, czy wrogiego (Encyklopedia PWN, t. 5, E. Pietkiewicz, Protokół dyplomatyczny, Warszawa 1998). W okresie Cesarstwa Rzymskiego termin „immunitet” nabrał innego znaczenia. Był to przywilej zwolnienia od podatków i danin dóbr cesarskich, a także senatorskich, oraz przywilej korzystania z niezależności sądowej i administracyjnej. W średniowieczu immunitet polegał na zwalnianiu ludności od określonych danin i usług na rzecz panującego. Przykładem takich immunitetów – przywilejów polskich – jest na pewno nadany w 1374 r. przywilej koszycki czy w 1388 r. nieszawski. Immunitet w nowej postaci, jako sędziowski, uwalniający od odpowiedzialności prawnej w związku ze sprawowaną funkcją, pojawił się w XVIII w. Stanowić miał

gwarancję utrudnienia usuwalności sędziów z powodu wydawanych wyroków, wywołujących niechęć panujących.

Podobnie we współczesnym znaczeniu celem immunitetu sędziowskiego jest zabezpieczenie prawidłowości funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie sędziom niezależności i niezawisłości w wykonywaniu powierzonych im funkcji. Immunitet chroni sędziego od nacisków i wpływów ze strony przedstawicieli władzy, mediów, ośrodków politycznych. Ma zabezpieczyć sędziego przed możliwością odsunięcia go od prowadzenia sprawy przez wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego opartego na fałszywych zarzutach. Ma także chronić sędziów od szykan, szantażu i prowokacji, w szczególności pochodzących od osób niezadowolonych z jego rozstrzygnięć.

Parasol nie wszędzie

Czy instytucja immunitetu sędziowskiego występuje we wszystkich demokratycznych ustawodawstwach? Na podstawie informacji pochodzących z opracowania przygotowanego w 2014 r. przez Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych Senatu dowiadujemy się, że przewidziano ją tylko w niektórych krajach. W prawie francuskim od 1993 r. sędzia nie korzysta już z żadnego immunitetu. Może więc być ścigany prawem, tak jak każdy obywatel, w imię zasady powszechnej równości wobec prawa. Także w Niemczech czy Szwecji sędzia może być oskarżony o naruszenie prawa jak zwykły obywatel. W Słowacji w 2012 r. zniesiono immunitet chroniący sędziów przed odpowiedzialnością karną za drobne wykroczenia popełnione w trakcie wykonywania obowiązków służbowych. We Włoszech natomiast uprawniona do podejmowania środków dyscyplinarnych wobec sędziów jest Najwyższa Rada Sądowa. Włoscy sędziowie odpowiadają dyscyplinarnie za ich zachowania nie tyl-

ko w czasie pełnienia funkcji, ale i prywatnie, np. takie jak naruszenie zakazu przynależności do tajnych stowarzyszeń, łóz masonskich i mafii. W Wielkiej Brytanii sędziowie najwyższej rangi (lordowie prawa) w sprawach cywilnych korzystają z immunitetu absolutnego i powszechnego, obejmującego nawet działania lub zaniechania dokonane w złej wierze lub w celach korupcyjnych. Nie dotyczy to sędziów sądów okręgowych, rejonowych lub społecznych sędziów pokoju. W Rosji sędziowie korzystają z nietykliwości gwarantowanej ustawą o statusie sędziów. Instytucja ta przewiduje także nienaruszalność pomieszczeń prywatnych i służbowych zajmowanych przez sędziego, jego dokumentów oraz bagażu, prywatnych i służbowych środków transportu. Dotyczy to także korespondencji zapisywanej ręcznie, mechanicznie i elektronicznie. Immunitet sędziowski przewiduje także ustawodawstwo węgierskie i litewskie.

Tymczasem w Polsce

W Polsce immunitet jako gwarancja niezawisłości sędziego ma umocowanie konstytucyjne. Nazwana początkowo „nietykalnością sędziego” ma długą tradycję sięgającą konstytucji z 17 marca 1921 r., która rozpoczyna się słowami „W imię Boga Wszechmogącego! My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń (...)”. Konstytucja marcowa o immunitecie traktowała w art. 79. Przepis ten stanowił: „Sędziowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej ani pozbawieni wolności bez uprzedniej zgody wskazanego przez ustawę sądu, o ile nie są schwytani na gorącym uczynku, lecz i w tym wypadku może sąd zażądać niezwłocznie uwolnienia aresztowanego”.

W Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. o immunitecie mowa jest w art. 181. Zgodnie z jego treścią sędzia nie może być bez

uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności. Sędzia nie może być zatrzymany lub aresztowany, z wyjątkiem ujęcia go na gorącym uczynku przestępstwa, jeżeli jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. O zatrzymaniu niezwłocznie powiadamia się prezesa właściwego miejscowo sądu, który może nakazać natychmiastowe zwolnienie zatrzymanego. Przepis ten odnosi się do zarzutu popełnienia przez sędziego przestępstwa. Zarzut popełnienia wykroczenia nie daje natomiast możliwości wystąpienia o ściganie sędziego przed sądem powszechnym, gdyż właściwy jest tu sąd dyscyplinarny, a za popełnienie wykroczenia sędzia ponosi wyłącznie odpowiedzialność dyscyplinarną.

Tam, gdzie immunitet sędziowski obowiązuje, służy to wymiarowi sprawiedliwości. Celem immunitetu nie jest ochrona sędziego przed prawem, np. z powodu bezrefleksyjności czy roztargnienia. W sytuacji, gdy popełni on przestępstwo lub wykroczenie, musi ponieść taką samą odpowiedzialność, jaką ponieść mieliby wszyscy inni obywatele. Należy się spodziewać, że z chwilą uchylecia immunitetu sędzia stanie przed niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem. Sąd ten zawsze zobowiązany jest do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy z uwzględnieniem wszystkich ważnych jej okoliczności.

.....
 Śródtytuły pochodzą od redakcji

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812



ROBERT PLANT NA DVD \ Wokalista zespołu Led Zeppelin wydał materiał nagrany z zespołem The Sensational Space Shifters. Rejestracja odbyła się w ramach David Lynch's Festival of Disruption, zabrzmiały m.in. oszczędnie zagrane klasyki grupy Led Zeppelin: „Black Dog”, „Whole Lotta Love”, „Babe, I'm Gonna Leave You” i „Going To California”.

MUZYKA \ Na nasz rynek trafiły znakomite płyty z muzyką poważną

Prawdziwe muzyczne rarytasy

O ile muzyka rozrywkowa pod względem kalendarza premier idzie na pasku wszelkich okazji i świąt, kiedy to fani kupują sobie prezenty bądź nastrajają się wakacyjnie w rytm nieskomplikowanych fraz, o tyle muzyka poważna zdaje się mieć za nic banalne marketingowe normy. Ot, na dobrą muzykę zawsze jest właściwy czas. Śmiało można udać się na fonograficzne łowy, tym bardziej że wydawcy głaszczą nasze gusta rewelacyjnymi krążkami.



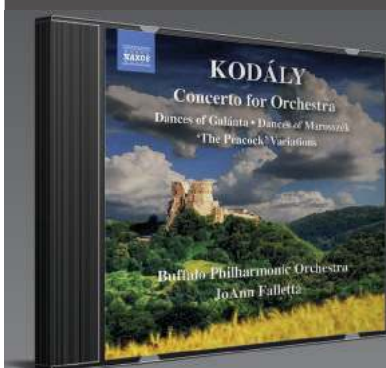
Piotr Iwicki

Ilekoć pojawia się jakaś nowa płyta z muzyką Dymitra Szostakowicza, zakochani w dziele tego muzycznego nonkonformisty melomani z wypiekami na twarzy czekają na moment, kiedy krążek wyląduje w szufladce odtwarzacza. Złożoność i artystyczne wymogi, które stawia ta muzyka przed wykonawcami, sprawiają, że na rynek nie trafiają przeciętne interpretacje. Tym razem bicie naszych serc przyspieszają Paavo Järvi i Estońska Orkiestra Festiwalowa. To, jak grają genialną VI symfonię oraz zaaranżowaną na smyczki i kotły sinfonietę c-moll w aranżacji Abrama Stasewicza (w oryginale na kwartet smyczkowy), nie pozwala oderwać się od głośników (a warto słuchać głośno!). Järvi zadbał o precyzję wykonawczą, dynamiczne niuanse, zaś jakość wydanej przez wytwórnię Alpha płyt śmiało może predysponować album do roli płyty testowej (nic dziwnego, że można ją kupić również w formie ściąganych komputerowo bezstratnych plików FLAC). To brzmi chwilami (jak choćby finał symfonii) iście demonicznie. Cóż, Szostakowicz wiedział, jak pisać na orkiestrę.

W duecie

Na innym biegunie jest album z kameralistyką Szostakowicza. Ile to już popełniono transkrypcji jego XXIV preludium fortepianowych? O tym, że są one wspaniałą kanwą dla instrumentowania, choćby na orkiestrę smyczkową, wiemy od lat. Jednak pierwszy raz trafia w nasze ręce tak wspaniała, kompletna wersja na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu.

Kiedy sam Szostakowicz usłyszał przełożenie jego dzieła na język skrzypiec i fortepianu, potraktowanych równorzędnie i wirtuozowsko przez Dmitrija Cyganowa, miał ponoć stwierdzić, że zapomniał o pierwotnym przeznaczeniu tych miniatur na fortepian solo. Naturalność, z jaką wpisały się w duet, była dla niego zdumiewająca, ale i w miły sposób zaskakująca. W 2000 r. brakujące części zinstrumentowała Lera Auerbach, czyli dzisiaj 44-letnia pianistka i kompozytorka Walerija Lwowna Auerbach z Czelabińska. I trzeba przyznać, że Ukrainka uczyniła to w sposób, który nie daje nam możliwości dostrzeżenia szwów między tym, co jest Cyganowa i co jest jej. W albumie znalazła się również sonata na skrzypce i fortepian z op. 134 blisko 40 minut wiolinistyczno-



Artystyczne wymogi, które stawia ta muzyka przed wykonawcami, sprawiają, że na rynek nie trafiają przeciętne interpretacje.

-fortepianowej sztuki najwyższych lotów. Siergiej Dogadin (skrzypce) i Nikołaj Tokarijew (fortepian) każdą nutą ukazują geniusz tej muzyki i to coś, co od dekad zdumiewa mnie osobiście. Otóż Dymitr Szostakowicz, bez względu na to, na jaki skład pisał, soczystość i głębia kompozycji i brzmienia czyniły je symfoniami. Ot, geniusz.

Orkiestrowe koncerty

Byli kompozytorzy, którzy ukochali totalne traktowanie orkiestry. Aby dać możliwość zaistnienia wirtuozowskiego wszystkim instrumentalistom, wpadli na pomysł komponowania koncertów na orkiestrę. Oczywiście można by tutaj wiele pisać o Witoldzie Lutosławskim, którego koncert na orkiestrę jest jednym z przebojów polskiej muzyki XX-wiecznej (sam mistrz był ostatecznie z niego niezadowolony), jednak kiedy się sięga po dzieło Polaka, nie sposób nie wspomnieć o ikonicznym koncercie na orkiestrę Béli Bartoka.

Właśnie ukazała się nowa interpretacja w wykonaniu Filharmoników Monachijskich pod dyрекcją Pabla Herasa-Casady. Krążek co prawda otwiera efektowna interpretacja III koncertu fortepianowego (w partii solowej Javier Perianes), pełna ognia, wspaniałego dialogu fortepianu z orkiestrą, a co najważniejsze, dostarczająca nam do posłuchania dzieło nieczęsto goszczące na koncertowych afiszach. A szkoda, bo słucha się go z wielką radością. Ale cóż, skoro i tutaj daniem głównym jest wspomniany koncert dedykowany orkiestrze. To, co najbardziej uderza w interpretacji monachijszczyków, to kontrasty dynamiczne, soczyste brzmienie nawet w pianissimo i niezwykle precyzja. Co tu ukrywać, właśnie na tym polega urok koncertów na orkiestrę symfoniczną, że każdy instrument ma tu swoje pięć minut, choć czasami jest to de facto kilka nut. Jednak u Bartoka mamy do czynienia z genialnie utkaną koronką. Wystarczy, że któryś ze splotów poluzowałby się, a całość nie miałaby sensu. Czy to brawurowe popisy drewna, z interwencjami blachy, słynna dysonansowa „gra par” w II części poprzedzona jednym z nielicznych solówek werbla egzystujących w klasycznej literaturze symfonicznej. I przyznam, że ten właśnie fragment płyty – rewelacyjną grę instrumentów dętych – śmiało można uznać za przysłowiową wisienkę na torcie artyzmu całego albumu. Chorału blachy wręcz trzeba posłuchać. No i ta przebijająca tu i ówdzie taneczność, odwołanie do folkloru naszych braci Węgrów. No i ten brawurowy finał! Oj, jak to wszystko wciąga słuchacza!

Kodály, moje odkrycie

Nawet Państwo nie zdają sobie sprawy, jak wielką radość sprawiłem sobie, słuchając płyty z kompozycjami kolejnego giganta węgierskiej kompozycji, Zoltana Kodálya. A sprawa jest prosta. Dotąd nie miałem pojęcia o jego spuściźnie symfonicznej. Można więc śmiało mówić o pewnej inicjacji. O czymś na miarę małego prywatnego odkrycia nowego ładu czy źródła Amazonki. Jak widać, nawet po przesłuchaniu tysięcy płyt, zagranianiu niezliczonej liczby koncertów symfonicznych oś może się zdarzyć pierwszy raz. I to w muzyce czy sztuce jest piękne. Tym bardziej że muzyka symfoniczna Kodálya jest genialna. W odwołaniu do węgierskiego folkloru jest on jeszcze bardziej dosłowny niż Bartók. Nic dziwnego. Muzyka ta jest przesycona tanecznością.

Album otwierają „Tańce z Galantem” – pełne tak licznych motywów, że śmiało można by nimi obdzielić kilka symfonii. Romantyzm tej muzyki zwyczajnie chwyta za serce, a piękna instrumentacja niestroniąca od bogactwa instrumentów perkusyjnych budzi nasz szacunek dla wielkiej wiedzy orkiestracyjnej Węgry. Po tańcach dostajemy blisko 20-minutowy koncert na orkiestrę z 1940 r. Tak, tak, znowu koncert dedykowany symfonicznej orkiestrze, w swoim założeniu bliski idei Bartoka. Jednak u Kodálya zdecydowanie bardziej skondensowany, w pewien sposób płynniejszy, choć oczywiście wyraźnie podzielony na kolejne części, to jednak formalnie jednoczęściowy. Kompozytor prowadzi nas płynnie od tematu do tematu, zabierając w dźwiękową podróż gdzieś ku rozlewiskom Dunaju, bezmiarowi puszy z jej wijącą się Cisą. To neoromantyczne muzykowanie, jednak odwołujące się wprost do harmonii traktowanej na miarę połowy XX w.

Krążek dopełniają „Wariacje na temat węgierskiej pieśni ludowej »Felszallott a páva«” („pawa” to po polsku paw) oraz „Marosszéki táncok”, czyli muzyka odwołująca się wprost do czarda-sza. O tym, że to niejednokrotnie feria rytmu, dodaje z dziennikarskiego obowiązku. Ciekawostką albumu jest to, że został nagrany przez Buffalo Philharmonic Orchestrę, amerykański zespół, który przebojem wywalczył sobie w ostatnich latach miejsce w elicie tamtejszych orkiestr. Dyryguje JoAnn Faletta, 63-letnia artystka mająca na koncie nominacje do Grammy. O tym, że zabawa rytmem i taneczną frazą jest jej środowiskiem naturalnym, najlepiej świadczy fakt, że ma na koncie rewelacyjne nagranie kompozycji mistrza jazzu – Duke’a Ellingtona. I tę taneczną lekkość węgierskich fraz Amerykanka potrafiła tutaj ukazać. Brawo!



HISTORIA \ Królewska dynastia Jagiellonów, wywodząca się od księcia litewskiego i króla polskiego Władysława Jagiełły, panowała w Polsce od 1386 do 1582 r. Państwo polskie za rządów Jagiellonów, których synowie panowali również na Węgrzech i w Czechach, należało do najpotężniejszych i najbogatszych w Europie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 MARCA 2018

O SZTUCE

17

CYKL \ Święci w sztukach pięknych

Święty z rodu Jagiellonów

W Wilnie od stuleci 4 marca, w dniu uroczystości św. Kazimierza, obchodzi się regionalne święto Kaziuki. Tradycja tych obchodów sięga 1602 r., daty kanonizowania Kazimierza Jagiellończyka (1458–1484), głównego patrona Litwy i historycznego patrona Polski. Królewicz Kazimierz był trzecim synem Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki. Na świat przyszedł w Krakowie w 1458 r., o jego wychowanie i nauki troszczyli się sławny kronikarz Jan Długosz i wybitny ówczesny humanista Filip Kallimach, sekretarz i doradca polskich królów.



Florian Cynk, „Jan Długosz świadkiem modlitwy młodego Kazimierza” | fot. arch./d



Postać świętego o trzech rękach z malowidła w wileńskiej katedrze | fot. arch./d

szczęśliwie św. Kazimierza przeniesiono do znanego wileńskiego kościoła św. św. Piotra i Pawła na Antokolu. Przebywały tam od 1953 do 1989 r., kiedy to w uroczystej procesji przeniesiono trumnę świętego z powrotem do katedry i do obecnie odrestaurowanej kaplicy św. Kazimierza.

Echa kanonizacji

Kult św. Kazimierza już w XVII w. dość szeroko rozpowszechnił się w Europie. W Belgii działało Bractwo św. Kazimierza, którego staraniem w 1692 r. ukazała się księga autorstwa Franciscusa Nerrincq'a o przedługim tytule: „Wzór prawdziwej cnoty, czyli dziewiczej cnoty, na przykładzie Świętego Kazimierza, polskiego księcia królewskiego”. Księga była zilustrowana dziesięcioma rycinami znanego flamandzkiego rytownika Gaspara Bouttatsa (1625–1703). Pierwsza z rycin przedstawiała apoteozę św. Kazimierza. Dwie postacie w polskich strojach szlacheckich trzymają uniesione popiersie świętego zwrócone w stronę widocznego krucyfiksu. Towarzyszący świętemu aniołowie niosą lilię i berło oraz nakładają Kazimierzowi na głowę koronę. Postument popiersia zdobią ornament z motywem słońca (symbol światłości życia wiecznego) oraz girlandy z liści laurowych i owoców. Pod wizerunkiem zamieszczona była modlitwa ze słowami: „Boże, który wśród królewskich uciech zachowałeś nienaruszoną ziemskimi pokusami duszę Twojego wyznawcy św. Kazimierza”.

Jarosław Kossakowski

Zbliżony do historycznej dokumentacji wizerunek młodego królewicza Kazimierza można oglądać na obrazie XIX-wiecznego krakowskiego malarza Floriana Cynka (1838–1912). Cynk był profesorem rysunku w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie i współpracował z Janem Matejką. Wśród uczniów Cynka znaleźli się m.in. Stanisław Wyspiański i Wojciech Weiss.

Niedoszły władca

Scena obrazu Floriana Cynka pt. „Jan Długosz świadkiem modlitwy młodego Kazimierza” rozgrywa się w gotyckich murach katedry na Wawelu. Długosz, zaniepokojony przedłużającą się nieobecnością wychowanka, odnajduje go w świątyni pogrążonego w modlitwie. Subtelnie dobrane barwy zarówno tła, jak i szat obu postaci budują modlitewny nastrój i zwracają uwagę na pobożną postawę Kazimierza.

Królewicz Kazimierz wśród dworskiego otoczenia miał opinię bardzo wykształconego, inteligentnego i zrównoważonego. Przygotowywany był do objęcia władzy po starszych braciach. Gdy Kazimierz Jagiellończyk senior porządkował

sprawy na Litwie, Kazimierz junior był namiestnikiem ojca w królestwie i nosił tytuł „secundogentis Regis Poloniae”. Jego wątłe zdrowie, nadwyżężone postami i umartwieniami, ciągle się pogarszało. Rządząc już w Wilnie, Kazimierz zachorował na gruźlicę. Zmarł 4 marca 1484 r. w Grodnie, jadąc wraz z ojcem do Lublina na zjazd szlachty królestwa. Został pochowany w katedrze w Wilnie.

Postać z trzema rękoma

W kilkakrotnie przebudowywanej katedrze wileńskiej pw. św. Stanisława, znanej dziś z klasycystycznej fasady architekta Wawrzyńca Gucwicza, znajduje się barokowa jeszcze kaplica św. Kazimierza. Ufundował ją w 1623 r. król Zygmunt III Waza według projektu włoskich budowniczych braci Constantina i Jakuba Tencallich, współtwórców m.in. znanej kolumny króla Zygmunta III w Warszawie. Do bogato dekorowanej kaplicy przeniesiona została srebrna trumna ze szczątkami św. Kazimierza. U jej podnóża umieszczono obraz anonimowego wileńskiego malarza przedstawiający stojącą postać św. Kazimierza. Głowę świętego, otoczoną delikatną linią aureoli, zdobi książęca mitra,

a czerwony, podbity ciemnym futrem płaszcz stanowi najmocniejszy akcent kolorystyczny kompozycji.

Nie to jednak przyczyniło się do popularności obrazu. Otóż ku zaskoczeniu oglądających można dostrzec, że postać świętego ma trzy ręce. Dwie prawe dłonie trzymają białe lilię – atrybut św. Kazimierza – natomiast lewa dłoń jest owinięta różańcem. Legenda mówi, że XV-wieczny wileński malarz, modląc się przy relikwiach Kazimierza, doznał szczególnych łask. Gdy usłyszał, że papież Leon X w 1521 r. zaliczył królewicza Kazimierza do grona błogosławionych, z radości namalował jego portret. Po jakimś czasie stwierdził, że wyciągnięta prawa ręka jest źle narysowana. Przemalował więc ten fragment portretu i namalował prawą rękę lekko zgiętą. Ku swojemu zdumieniu zobaczył, że farby odpadły i mimo prób zakrycia na obrazie pojawiały się obie wersje ujęcia. Artysta, widząc w tym pozaziemskie zjawisko, pozostawił więc obraz z trzema rękoma. Później wizerunek ozdobiony został srebrną sukienką, która specjalnie odsłaniała namalowane trzy ręce.

Kiedy Litwa sowiecka postanowiła z wileńskiej katedry uczynić magazyn, później zaś salę koncertową,

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

WARTO POSŁUCHAĆ

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. mat. pras./d

„PIANISTA” \ Scenariusz głośnego filmu Romana Polańskiego powstał na podstawie pamiętnika wybitnego pianisty Władysława Szpilmana. II wojna światowa była dla niego wstrząsającą walką o przetrwanie. Szczęśliwie udało mu się przeżyć likwidację warszawskiego getta.

SOBOTA \ 03.03

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM		
RANO	07:50 Rok w ogrodzie 08:10 Rok w ogrodzie extra 08:35 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:10 Studio Raban 09:30 Rodzinny ekspres 09:55 Zakochaj się w Polsce 10:30 Dama w czarnym welonie (11) - serial 11:40 The Wall. Wygraj marzenia (23) - teleturniej 12:40 Pensjonat nad rozlewiskiem... (1) - serial	06:45 Barwy szczęścia (1811) - serial 07:20 Barwy szczęścia (1812) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie - mag. 10:45 M jak miłość (1354) - serial 11:40 M jak miłość (1355) - serial 12:35 Lekkoatletyka: Halowe Mistrzostwa Świata w Birmingham - studio 12:40 Lekkoatletyka: Halowe Mistrzostwa Świata w Birmingham	07:50 Spotkanie ze smakiem 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (2635) - serial 11:25 Na Wspólnej (2636) - serial 11:50 Na Wspólnej (2637) - serial 12:25 Na Wspólnej (2638) - serial 12:50 Domowe rewolucje 2 (8) - pr. rozryw. 13:50 Agent - Gwiazdy (2) - pr. rozryw. 14:50 Ugotowani (1) - reality show 15:50 Przepis na sukces - mag. 16:25 Dziewczyny z wypiekami - mag. 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 36,6°C (2) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Hipnoza (1) - pr. rozryw. 21:05 Kac Vegas w Bangkoku - komedia, USA 2011. Czterech przyjaciół udaje się w podróż do egzotycznej Tajlandii na ślub jednego z nich. Spokojny wieczór kawalerski wymyka się spod kontroli.	05:00 Disco gramy 06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 My3 - pr. dla dzieci 08:10 Jeźdźcy smoków - serial anim. 08:40 Jeźdźcy smoków - serial anim. 09:10 Jeźdźcy smoków - serial anim. 09:35 Shrek ma wielkie oczy - film animowany, USA 2010 10:05 Makaronowy zawrót głowy (3) - talk-show 10:15 Ewa gotuje - mag. 10:50 Makaronowy zawrót głowy (4) - talk-show 11:15 12 mężczyzn z kalendarza - komedia romantyczna, USA 2009 13:15 Taxi 4 - komedia sensacyjna, Francja 2007, reż. Gérard Krawczyk, wyk. Samy Naceri, Frédéric Diefenthal, Bernard Farcy 15:05 Strzał w 10 - urodziny Kabaretu Młodych Panów 17:45 SuperPies - mag. 18:20 Chłopaki do wzięcia (140) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (8) - serial 20:05 Shrek - film animowany, USA 2001 22:00 Twoja Twarz Brzmi Znajomo 9 (1) - pr. rozryw. 00:05 Spider-Man - film przygodowy, USA 2002, reż. Sam Raimi, wyk. Tobey Maguire, Willem Dafoe, Kirsten Dunst 02:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 09:07 Telewizja Republika na Jarmarku Wnet 11:50 Republika sztuki 12:25 Kalendarz historyczny 12:40 Rozmowa ściśle jawna 13:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 14:00 Telezakupy 17:05 Geopolityczny tygiel 17:30 Otwartym tekstem 18:20 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:20 Sport w Republice 19:25 Prognoza pogody 19:35 Film - „Wilki” Zbigniew Kruszelnicki 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 21:50 Oddaje Państwu głos 22:17 Pod przykryciem 22:45 Rozmowa ściśle jawna 23:00 Poland Daily 23:10 Nie o to pytałem 23:52 Geopolityczny tygiel 00:15 Podsum. polit. tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:05 Gry tajnych służb 02:25 Dzisiaj - serwis inform. 02:45 Sport w Republice 02:50 Poland Daily 02:57 Prognoza pogody 03:07 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębaczem 03:47 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 04:35 Republika sztuki 05:05 Wywiad z chuliganem	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Sanktuarium św. Anny w Auray 09:50 Spacer po misji w Gahunga 10:00 Informacje dnia 10:15 Myśląc Ojczyzna 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Nasz Max i jego przygoda z Biblią 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 13:55 Święty na każdy dzień 14:00 Głos serca 15:20 20 lat dla świata. Lekcja zaufania i wdzięczności 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Spotkania z ekologią 16:00 Informacje dnia 16:10 Próba wiary. Ojciec Pio 17:00 Z Parlamentu Europejskiego kamery 17:30 Okiem kamery 17:55 40 dni z Duchem Świętym 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Święta Barbara 23:50 Lusaka Bauleni		
	PO POŁUDNIU	13:30 Okrasa łamie przepisy 14:05 Blondynka (75) - serial 15:05 Ojciec Mateusz (239) - serial 15:55 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Lahti - studio 16:30 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Lahti - konkurs drużynowy 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:10 Sport 20:20 Komisarz Alex (131) - serial 21:25 Krajowe eliminacje do Konkursu Piosenki Eurowizji - widowisko	14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 The Voice Kids. Finał (14) - widowisko 16:20 Rodzinka.pl (226) - serial 16:50 Słowo na niedzielę 17:10 O mnie się nie martw 8 (1) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Kulisy „Postaw na milion” 18:40 Postaw na milion - teleturniej 19:35 Lajk! 19:55 Kocham Cię, Polsko! - rozgrzewka 20:05 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 21:35 Zgadnij, kim jestem - komedia sensacyjna, Hongkong 1998 23:25 The Good Doctor (12) - serial 00:15 Uczeń czarnoksiężnika - film przygodowy, USA 2010, reż. Jon Turteltaub, wyk. Nicolas Cage, Jay Baruchel 02:15 Król życia - komedio-dramat, Polska 2015	23:15 Planeta singli - komedia, Polska 2016, reż. Miłta Okorn, wyk. Maciej Stuhr, Agnieszka Włodko. Romantyczna Ania bierze udział w reality show ukazującym prawdziwą twarz facetów flirtujących w sieci i wyśmiewających naiwność kobiet szukających tam ideału. 02:05 Życie bez wstydu (12) - reality show				
		WIECZOREM	23:15 Thelma i Louise - dramat sensacyjny, USA 1991 01:30 Pianista - dramat wojenny, Francja/Niemcy/Wielka Brytania/Polska 2002, reż. Roman Polański, wyk. Adrien Brody, Thomas Kretschmann, Frank Finlay. Podczas drugiej wojny światowej Władysław Szpilman, znakomity polski pianista, stara się przeżyć w okupowanej Warszawie.					

NIEDZIELA \ 04.03

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach	06:20 Barwy szczęścia (1813) - serial	05:45 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	06:30 Telezakupy	08:00 Słowo Życia
	08:00 Tydzień	06:50 Barwy szczęścia (1814) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	07:35 My3 - pr. dla dzieci	08:30 Transmisja Mszy Świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie	08:05 Polski punkt widzenia
	09:10 Ziarno	07:20 Barwy szczęścia (1815) - serial	11:00 Efekt Domina (1) - serial	08:15 Shrek ma wielkie oczy - film animowany, USA 2010		08:30 Z Parlamentu Europejskiego
	09:40 Weterynarze z sercem	07:55 Pytanie na śniadanie	11:35 Co za tydzień	09:00 I kto to mówi! - komedia, USA 1989, reż. Amy Heckerling, wyk. John Travolta, Kirstie Alley. Mollie Jensen zachodzi w ciążę z żonatym mężczyzną. Decyduje się samotnie wychowywać dziecko. W dniu porodu poznaje sympatycznego taksówkarza Jamesa, który wyświadcza jej przysługę. Wkrótce oboje zaprzyjaźniają się ze sobą. Jednak na horyzoncie pojawia się biologiczny ojciec dziecka...	09:40 Studnia	09:00 Myśląc Ojczyzna
	09:45 Sonda 2	10:35 Rodzinne oglądanie: Dolomity - alpejski klejnot - film dokumentalny, Austria 2015	12:15 Diagnosta (2) - serial		10:20 Zdrowie na śniadanie	09:10 Spotkanie z Magdą Buczek
	10:10 Nieznane serce (1) - film obyczajowy, Niemcy/Wielka Brytania 2014	11:40 Makłowicz w podróży	13:15 MasterChef - najlepsi z najlepszych - pr. rozryw.		10:45 Gwiazdy w Republice	09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza
	11:00 Leśniczówka (1) - serial	12:20 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw.	14:50 Hipnoza (1) - serial		11:00 Salonik polityczny	09:25 Młodzi Świata - Kasia K
	11:25 Leśniczówka (2) - serial	14:00 Familiada - teleturniej	W każdym odcinku wystąpi jedna drużyna składająca się z kilku osób. Zahipnotyzowani uczestnicy otrzymają od prowadzącego zadania, z którymi będą musieli się zmierzyć.		12:00 Polityczna kawa - magazyn Tomasza Sakiewicza	09:40 Aktywna zima
	11:55 Między ziemią a niebem	14:35 Koło fortuny - teleturniej	15:55 Merida Waleczna - film animowany, USA 2012. Księżniczka Merida, by uniknąć zamążpójścia, wyrusza w podróż. Spotyka wiedźmę, która za odpowiednią opłatą obiecuje jej pomoc.		12:55 Republika sztuki	10:00 Uroczystości 80. rocznicy ogłoszenia Prawd Pokoju z Złotym Wrota
	12:00 Anioł Pański	15:20 Bake off - Ale ciacho! 4 (1) - widowisko	18:00 Ugotowani (2) - reality show		13:20 Kalendarz historyczny	
12:15 Między ziemią a niebem	16:20 Bake off - Ale przepis 4 (1) - widowisko	19:00 Fakty		13:30 Telezakupy	12:00 Anioł Pański	
13:05 BBC w Jedyńce: Góry - życie ponad chmurami	16:35 Na sygnale (180) - serial	19:25 Sport		16:35 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	12:20 Wieś - to też Polska	
14:05 Sonda 2	17:10 Na dobre i na złe (697) - serial	19:35 Pogoda		16:55 Magazyn wojskowy	13:30 Papież Polak do Rodaków	
14:25 Komisarz Alex (131) - serial	18:00 Panorama		11:10 Spider-Man - film przygodowy, USA 2002	17:15 Gry tajnych służb	14:10 Księga Ruth. Podróż wiary	
15:15 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Lahti - studio	18:20 Pogoda		13:45 Shrek - film animowany, USA 2001	17:40 Studnia	15:45 Budowa świątyni w miejscowości Subukia w Kenii	
15:30 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Lahti - skoki narciarskie	18:25 Sport		15:45 Twoja Twarz Brzmi Znajomo 9 (1) - pr. rozryw.	18:20 Koniec systemu	16:00 Informacje dnia	
18:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:35 Za marzenia (1) - serial		17:40 Nasz nowy dom (107) - reality show	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:10 Koncert żyć	
19:30 Wiadomości	19:30 Rodzinka.pl (226) - serial			19:18 Sport w Republice	17:00 Gorzkie żale. Nabożeństwo pasyjne	
PO POŁUDNIU	20:00 Pogoda	20:05 Uczeń czarnoksiężnika - film przygodowy, USA 2010, reż. Jon Turteltaub, wyk. Nicolas Cage, Jay Baruchel, Alfred Molina, Teresa Palmer	19:45 Uwaga!		19:23 Prognoza pogody	17:30 Okiem kamery
	20:10 Sport		20:00 MasterChef Junior (1) - pr. rozryw.		19:35 Salonik polityczny	17:55 40 dni z Duchem Świętym
	20:20 Blondynka (76) - serial	22:00 Projektantka - komedio-dramat, Australia 2015, reż. Jocelyn Moorhouse, wyk. Kate Winslet, Liam Hemsworth	21:35 Iron Man 2 - film sensacyjny, USA 2010, reż. Jon Favreau, wyk. Robert Downey Jr., Don Cheadle, Scarlett Johansson		20:30 Polityczna kawa	18:00 Anioł Pański
	21:20 Zakochana Jedyńka: Dziennik Bridget Jones - komedia romantyczna, Francja/Wielka Brytania 2001	00:10 Król życia - komedio-dramat, Polska 2015	00:05 Kac Vegas w Bangkoku - komedia, USA 2011, reż. Todd Phillips, wyk. Bradley Cooper, Ed Helms, Zach Galifianakis, Justin Bartha.		21:30 Analfabet III RP	18:05 Informacje dnia
	23:05 W sercu oceanu (1) - serial	01:55 Zgadnij, kim jestem - komedia sensacyjna, Hongkong 1998	02:15 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.		22:00 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza	18:15 Rozmowy niedokończone
	23:55 Ona - melodramat, USA 2013, reż. Spike Jonze, wyk. Joaquin Phoenix, Chris Pratt, Amy Adams				23:00 Poland Daily	19:25 Retrospekcja
	02:10 Thelma i Louise - dramat sensacyjny, USA 1991				23:07 Nie o to pytałem	19:30 Moja katolicka rodzina
					23:50 Republika sztuki	20:00 Informacje dnia
					00:15 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	20:20 Różaniec
					00:37 Analfabet III RP	20:50 Myśląc Ojczyzna
WIECZOREM					01:10 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny	21:00 Apel Jasnogórski
					01:53 Studnia	21:20 Informacje dnia
					02:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	21:40 Samson i Dalila
					02:50 Poland Daily	22:25 Grunt to droga. Camino to Rodzina
					02:55 Sport w Republice	22:40 Tydzień z Ziemi Świętej
					03:00 Prognoza pogody	23:00 Jak my to widzimy
						23:30 Gryf Pomorski - droga do wolności



LOTTO EKSTRAKLASA

HIT W WARSZAWIE \ Niedzielne starcie przy Łazienkowskiej między Legią a Lechem (godz. 18) będzie najciekawszym spotkaniem 26. kolejki Lotto Ekstraklasy. W pozostałych weekendowych meczach zagrają: Śląsk z Sandecją (sob., godz. 15.30), Korona z Pogonią (sob., godz. 18), Piast z Górnikiem (sob., godz. 20.30) oraz Cracovia z Arką (ndz., godz. 15.30).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 MARCA 2018

SPORT

19

SKOKI NARCIARSKIE \ W sobotę w Lahti odbędą się zawody drużynowe, w niedzielę – indywidualne

Kamil w drodze po Kryształową Kulę

Po niezbyt długim odpoczynku po emocjach związanych z igrzyskami olimpijskimi wraca Puchar Świata. Marzec to ostatni, a zarazem najbardziej wymagający miesiąc dla skoczków. Do 25 marca zostanie rozegranych aż 11 konkursów. Na początku Kamil Stoch i pozostali Biało-Czerwoni wystartują w Lahti.

Krzysztof Oliwa

Do Finlandii pojechało sześciu Polaków, bo do olimpijskiej grupy dołączył Jakub Wolny. Wczoraj późnym popołudniem rozgrywano kwalifikacje, na sobotę zaplanowano zawody drużynowe, a w niedzielę – konkurs indywidualny.

U Polaków skocznia w Lahti przywołuje miłe wspomnienia. Przed rokiem po raz pierwszy w historii wygraliśmy tam drużynowe mistrzostwo świata, a Piotr Żyła zdobył brąz w konkursie indywidualnym.

Teraz do Finlandii Polacy pojechali po udanych dla siebie igrzyskach olimpijskich. Po powrocie do Polski skoczkowie dostali trzy dni odpoczynku. Później trenowali głównie na siłowni. Stefan Horngacher podzielił reprezentantów na dwie grupy – podhalańską i beskidzką. Wiązało się to z ograniczeniem kłopotliwych i zajmujących dużo czasu dojazdów na treningi. Do tego odbyli jedne zajęcia na skoczni w Zakopanem. Wyapadły one bardzo dobrze. Jak relacjonował Adam Małysz, Stoch wciąż jest w bardzo dobrej formie. Wszystkie jego próby kończyły się na odległościach powyżej 140 m.



Kamil Stoch zajmuje pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Dla Horngachera najważniejsze było zachowanie pełnej koncentracji w grupie. Choć najważniejsza impreza czterolecia już za nami, to w tym sezonie wciąż jest jeszcze sporo do wygrania.

Przed ostatnią częścią sezonu Stoch jest w komfortowej sytuacji. Kamil zajmuje

pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, ma 43 pkt przewagi nad Richardem Freitagiem i 127 pkt nad Andreasem Wellingerem. W grze o Kryształową Kulę powinien się jeszcze liczyć Daniel-André Tande, który traci do Stocha 153 pkt.

Największym zagrożeniem dla Polaka wydaje się Wellinger. Niemiec zdobył w Korei Południowej trzy medale (w tym złoto na skoczni normalnej). Freitag od czasu niefortunnego upadku na Turnieju Czterech Skoczni nie doszedł do formy sprzed kontuzji.

Nie przegap

Konkurs drużynowy

sobota, godz. 16.30
transmisja: TVP1, Eurosport

Konkurs indywidualny

niedziela, godz. 15.30
transmisja: TVP1, Eurosport



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Zimno nie przeszkodziło za to w organizacji w wielu miejscach Polski uroczystości upamiętniających żołnierzy antykomunistycznego podziemia walczących z sowietyzacją naszej ojczyzny. A czekają nas kolejne ciekawe inicjatywy. Część z nich przewidzianych jest właśnie na tę sobotę i niedzielę.

W Pile po mszy św. o godz. 18 w kościele Świętej Rodziny ulicami miasta przejdzie V Pilecki Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Mimo niekorzystnej pogody o frekwencję jesteśmy spokojni. To największe tego typu wydarzenie w Wielkopolsce i od lat do naszego miasta na uroczystości przybywają mieszkańcy

Tydzień Wyklętych

FELIETON KIBICA \ Minusowe temperatury łagodzą emocje związane z piłkarskimi rozgrywkami. W ubiegłej kolejce odnotowano najniższą od bodaj 17 lat frekwencję. Oprócz zimna ma na to wpływ także to, co prezentują nasi ligowi piłkarze. Na stadionach pojawili się już tylko najwierniejsi kibice. Takiej krytyki skierowanej w kluby, jaką można zaobserwować na forach kibicowskich, dawno nie było.

całego regionu. Piła jest dobrym przykładem, jak wokół naszej historii można zjednoczyć środowiska patriotyczne, które na co dzień niekoniecznie chcą albo nie potrafią współpracować na niwie politycznej. To nasz wielki sukces, który przekłada się na to, że w ciągu całego roku udaje się w ten sposób przeprowadzić wiele ciekawych projektów.

Tegoroczne świętowanie kończymy dopiero 25 marca poświęceniem pomnika „Inki” przy wspomnianym już kościele Salezjanów. Zaraz potem ze zbiórką darów organizowaną w całej Wielkopolsce przez kibiców Lecha i przez Radio Poznań ruszamy na Wileńszczyznę, do naszych drogich rodaków.

A od kwietnia pracujemy już nad nowym projektem.

W związku z setną rocznicą odzyskania niepodległości pod hasłem „Naród ponad granicami” zapraszamy do Wielkopolski sto polskich dzieci z Litwy, Białorusi, Ukrainy i Rumunii. Wakacje dla naszych pociech odbędą się 1-7 lipca, motywem przewodnim będzie wędrówka śladami początków państwa polskiego. Wspólnie można wiele zdziałać. Docenił to pan poseł Marcin Porzucek (PiS), który osobiście angażuje się w nasze inicjatywy, a przy okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych podziękował za tę aktywność mieszkańcom swojego regionu z trybuny sejmowej.

W czwartek 1 marca poświęciliśmy także kolejne „Serce dla Inki” w parafii św. Faustyny w Groszowicach. W zbiórkę srebra zaangażowali się mieszkańcy gminy Jedlnia-Letnisko, a przeprowadzili ją harcerze z Jedleńskiego Szczepu Dru-

żyn Harcerskich i Zuchowych „Niezlomni”. Za dary dziękujemy także naszym Czytelnikom, którzy od początku wspierają tę akcję. Srebrne serce tradycyjnie wykonał Janusz Ribiński z Krakowa. Zaangażowaniem w sprawę wykazali się Bożena Grad, przewodnicząca Rady Gminy w Jedlni-Letnisku, oraz radni Piotr Piaseczny i Karol Rzeszowski. W całość włączyli się oczywiście członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Upamiętnienia Danuty Siedzikówny „Serce dla Inki”.

Już dzisiaj pragnę poinformować, że kolejne serce trafi na Wileńszczyznę, do parafii w Butrymańcach. Akcja i zbiórka trwa więc nadal! Zostanie ono poświęcone podczas pieszej Międzynarodowej Pielgrzymki Suwałki-Ostra Brama, co roku w lipcu organizowanej przez salezjanów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

WARTO POSŁUCHAĆ

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CYTAT \ Człowiek jest takim drzewem, które czuje w sobie dobro i dlatego nie chce złych owoców rodzić – napisał Józef Stanisław Tischner, polski ksiądz katolicki i filozof, profesor Papieskiej Akademii Teologicznej, Kawaler Orderu Orła Białego.

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 26) – list od czytelnika

Życie w nieustannym zagrożeniu

U dziadków była porządna studnia z dobrą wodą, więc Niemcy zrobili sobie koło niej kuchnię. A obok w oborze na tym samym podwórzu była kryjówka Żydów.

Elżbieta Królak

W 1993 r. odebrałam z ambasady Izraela medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” przyznany mojej mamie Annie Paśnik z domu Mironiuk i mojemu wujowi Józefowi Mironiukowi, pochodzącym ze wsi Jakówki w powiecie Biała Podlaska. Procedura poświadczania faktów o uratowaniu Żydów przy przyznawaniu tytułu była precyzyjna i długotrwała i nie zakończyła się za życia mamy.

Moja babcia Julianna Mironiuk wraz z dziećmi uratowali w Jakówkach życie trzem Żydom, uciekinierom z getta w Białej Podlaskiej, ukrywanym od 1943 r. do czasu wycofania się Niemców z tego terenu: Wolfowi Engländerowi, Motelowi i Szlomie Goldszeftom. Okresowo przebywała tam też siostra Goldszefców – Perla. Prowadzona nocą pomiędzy wsiami przez mojego wujka Józefa Mironiuka była swego rodzaju łączniczką pomiędzy ukrywaniem w tej okolicy Żydami.

Rodzina nie oczekiwała zaszczytów. Babcia Julianna



| fot. Pixabay/d

uważała, że to był jej chrześcijański obowiązek, jednak brat mojej mamy Józef Mironiuk nie mógł się pogodzić z trwającą od zawsze nagonką na Polaków za rzekomy udział w Holokauście. Postanowił dotrzeć do uratowanych Żydów, którzy wyemigrowali (Goldszefci do Stanów Zjednoczonych, Engländer do Argentyny), żeby poświadczyli prawdę o udziale Polaków w ratowaniu życia

Żydom. Nie wiadomo, ile inicjatyw w przyznaniu tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata pochodzi od uratowanych, natomiast wiadomo, że sami Polacy musieli od zawsze dochodzić prawdy, także w sposób, w jaki zrobił to mój wuj.

Mama urodzona w 1926 r. nieczęsto mówiła o tamtym czasie. Ale opowiadała mi, że Niemcy upatrzili sobie na sztab ładny dom po dru-

giej stronie drogi, przy której było gospodarstwo mojej babci. U dziadków była za to porządna studnia z dobrą wodą, więc Niemcy zrobili sobie koło niej kuchnię. A obok w oborze na tym samym podwórzu była kryjówka Żydów. Niemcy często przebywali na podwórzu babci. Któregoś dnia, jak opowiadała mama, Niemcy zażądali siana dla swoich koni. Siano składowano tam, gdzie była kryjówka Ży-

dów. Mama wskoczyła na kopę siana i gwałtownie zrzucała ją na dół, śpiewając głośno: „Heili heilo...”, żeby tylko tamci w ukryciu zachowywali się cicho.

W nieustannym zagrożeniu i strachu udało się wszystkim przeżyć do końca.

Pamiętam też, jak mama mówiła o głodzie. Babcia Julianna została sama z ośmiorgiem dzieci i matką po śmierci w 1941 r. męża, Pawła Mironiuka. Niemcy rekwirowali żywność, a ona musiała nakarmić swoich i podzielić się z ukrywaniem. Mama opowiadała, że nosząc jedzenie do kryjówki, sama była tak głodna, że chciało jej się choćby skubnąć cokolwiek z tego, co niosła, ale nie wolno było tego zrobić.

Jeśli chodzi o stosunek Armii Krajowej do potencjalnych szmalcowników, to cytuję fragment wypowiedzi mojego wujka Józefa Mironiuka, który był w AK i w oddziale mówił o groźbach w stosunku do jego rodziny: „Przez płot go przewiesili (AK-owcy tego niedoszłego donosiciela), pasów jemu parę włali i mówili, że jeżeli się krzywdą stanie Mironiukowi, to on będzie winien”.

KRZYŻÓWKA

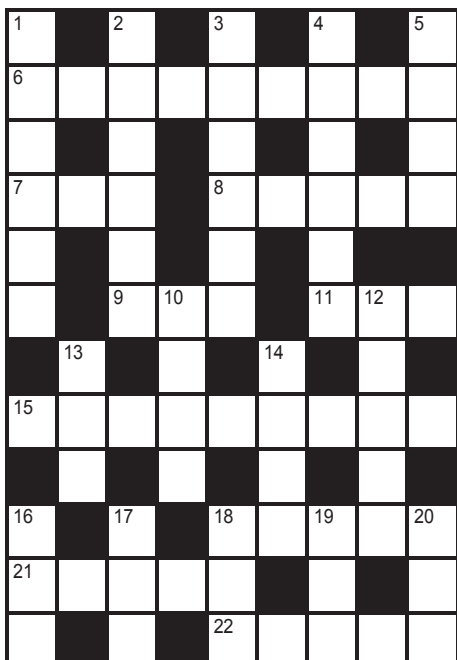
POZIOMO

- 6) kraj z Helsinkami
- 7) odmiana buddyzmu
- 8) kuzyn Apacza
- 9) owocowy laszek
- 11) spód morza
- 15) nosi habit
- 18) kraj z Katmandu
- 21) antonim bogactwa
- 22) finał cięży

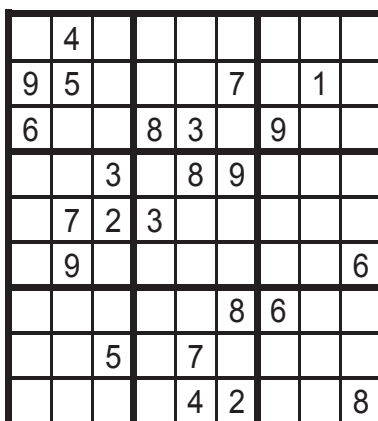
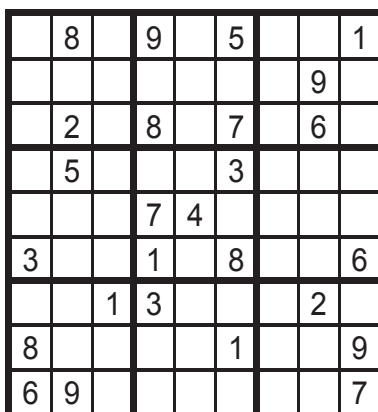
PIONOWO

- 1) zaburzenia mowy
- 2) owoc z pióropuszem
- 3) patetyczny utwór
- 4) Niziurski, pisarz
- 5) biurowy dalekopis
- 10) koralowa wyspa
- 12) miasto w Prowansji
- 13) część gazety
- 14) „Noce i ...”

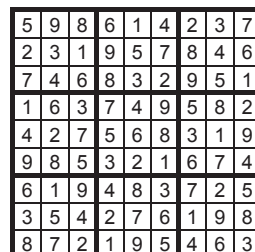
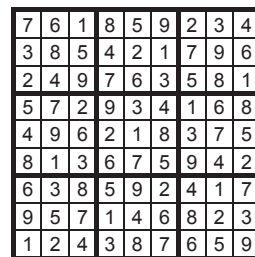
- 16) brytyjskie radio
- 17) pokład statku
- 18) metalowy guzik
- 19) składnik włoszczyzny
- 20) wypatrywany na wodzie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Wojciech Kamiński
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiak
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wyd.: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

FINANSE WROCŁAWSKI MAGISTRAT UKRYWA DŁUGI PRZED OPINIĄ PUBLICZNĄ?

Budżetowy marketing daleko od prawdy

W spółkach miejskich mogą być ukrywane niewygodne wydatki, co umożliwia – mówiąc kolokwialnie – podkreśnianie wyniku budżetu miasta. Taki stan powoduje, że oficjalne komunikaty nie są miarodajnym wyznacznikiem kondycji finansowej Wrocławia – mówi dr Krystian Mieszkała

Liczyby może i nie kłamią, ale nie zawsze mówią prawdę | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Skarbnik Urzędu Miejskiego we Wrocławiu przedstawił sprawozdanie z wykonania budżetu. Jak stwierdził, spadło zadłużenie miasta. Czy na pewno? Zdaniem radnego Krystiana Mieszkały z PiS-u miasto może łatwo ukrywać wydatki w spółkach.

Magda Groń

Jak poinformował podczas konferencji miejski skarbnik Marcin Urban, to był dobry budżetowy rok i inne miasta mają czego zazdrościć Wrocławowi.

– Drugi rok z rzędu mamy nadwyżkę budżetową, a zadłużenie miasta spadło o 90 mln zł. To pokazuje, że nasz wieloletni plan finansowy jest konsekwentnie realizowany – powiedział Marcin Urban. Wśród najważniejszych zagadnień podsumowujących 2017 r. urzędnicy wymienili również wzrost wydatków na oświatę, pomoc społeczną, komunikację zbiorową i ochronę klimatu. Według wyliczeń nadwyżka budżetowa wyniosła 9,8 mln zł przy początkowo planowanym deficycie na 175 mln zł. Zdaniem skarbnika nadwyżka bieżąca budżetu, czyli różnica między dochodami a wydatkami, jest najwyższa od 10 lat i wyniosła 359 mln zł.

Tego entuzjazmu nie podziela jednak dr Krystian Mieszkała, prawnik i ekonomista, radny PiS-u. Jak podkreśla, Wrocław należy do najbardziej zadłużonych miast w Polsce. Oficjalne dane, jego zdaniem, to jedynie zabieg marketingowy dla opinii publicznej, bo nie obejmują istotnych informacji dotyczących zadłużenia i zobowiązań miejskich spółek.

– W spółkach miejskich mogą być ukrywane niewygodne wydatki, co umożliwia – mówiąc kolokwialnie – podkreśnianie wyniku budżetu miasta. Taki stan powoduje, że oficjalne komunikaty nie są miarodajnym wyznacznikiem kondycji finansowej Wrocławia – mówi „Dodatekowi Dolnośląskiemu” dr Krystian Mieszkała. – Ponadto dzięki spółkom można obchodzić limity zadłużenia, ponieważ długi i zobowiązania spółek nie są ujmowane w budżecie Wrocławia. W świetle posiadanych danych można stwierdzić, że spółki wy-

generowały ok. 3 mld zł zobowiązań i nie jest to wykazywane w budżecie. Oficjalny dług wykazany w budżecie Wrocławia to 2,7 mld. Zatem długi i zobowiązanie sektora samorządowego to prawie 6 mld zł – dodaje.

Jak podkreśla dr Mieszkała, z przeprowadzonej analizy w latach 2013–2016 wynika, że większość spółek co roku wykazuje stratę. Sześć w badanym okresie ani razu nie ukończyło roku na plusie, wśród nich są np. MPK, Zoo, Wrocław 2012.

– Warto zauważyć, że roczne utrzymanie zarządów tych spółek kosztuje nas ok. 3,5 mln zł. Część spółek wygenerowała zyski – w ciągu 4 lat ich suma wyniosła 122 mln zł. W ujęciu całłościowym pod kreską zostaje 254 mln zł – mówi dr Mieszkała. – Warto podkreślić, że spółki są również formą redukcji biurokracji, ponieważ osoby w nich zatrudnione w świetle przepisów nie są urzędnikami – zaznacza radny.

WALKA Z MROZEM

Uratowany dzięki mapie

Dzięki informacji umieszczonej na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa w centrum Lubania uratowano osobę bez stałego miejsca zamieszkania przed wychłodzeniem – informuje Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu. Policjanci, weryfikując zgłoszenie, znaleźli w jednej z komórek bez ogrzewania mężczyznę, który był pod wpływem alkoholu. Funkcjonariusze udzielili mu pomocy, zabierając go na komendę. Następnie mężczyzna trafił do schroniska, gdzie otrzymał nocleg i posiłek.

Policja apeluje o przekazywanie wszelkich informacji o osobach i miejscach ich pobytu, gdy niskie temperatury mogą stanowić zagrożenie dla ich zdrowia lub życia. Policja lubańska wielokrotnie informowała społeczność lokalną o Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. Każda naniesiona na mapę informacja jest weryfikowana i w razie zaistnienia zagrożenia podjęte są odpowiednie działania. Tak też się stało, gdy w zakładce „bezdomność” została umieszczona wiadomość o osobie bezdomnej przebywającej w jednej z komórek w centrum Lubania.

(jm)

ŚWIDNICA

Pobiegną Tropem Wilczym

W niedzielę 4 marca po raz czwarty w Świdnicy odbędzie się „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych”. Świdnicką edycję biegu zaplanowano na 4 marca. Impreza po raz pierwszy odbędzie się na trasach wokół zalewu Witoszówka. W dniu biegu o godz. 10 w katedrze odbędzie się uroczysta msza św. celebrowana przez bp. świdnickiego Ignacego Deca. Po jej zakończeniu podstawiony zostanie autobus, który przewiezie uczestników nad

zalew. Jak informują organizatorzy, zgłoszenia i zapisy do biegu przyjmowane będą w dniu imprezy od godz. 10 w bosmanacie. Pierwszych 400 osób otrzyma pakiety startowe z pamiątkową koszulką, a na mecie medal. Start zaplanowano na godz. 12. Zawodnicy mają do pokonania dystans 1963 m. Na mecie na uczestników będzie czekała gorąca harcerska grochówka. W trakcie imprezy będą zbierane podpisy pod społecznym projektem uchwały dotyczącej umieszczenia tablicy upamiętniającej Żołnierzy Wyklętych na rondzie ich imienia.

(ag)



POPŁYNĄ DO ALEPPO

AKCJA \ Idea projektu „Płyniemy do Aleppo”, organizowanego przez stowarzyszenie „Dom Wschodni – Domus Orientalis” jest przepłynięcie wspólnymi siłami na kilku basenach w Polsce dystansu dzielącego Warszawę od Aleppo, czyli 2410 km. Celem jest zebranie środków na budowę basenu dla dzieci w tym mieście. We Wrocławiu w akcji można wziąć udział 3 marca w godz. 8–20 na pływalni przy ul. Zemskiej.

fot. mat. pras./d

WROCŁAW MARSZ, KTÓRY JEDNOCZY ŚRODOWISKA PATRIOTYCZNE

Hołd dla bohaterów i manifestacja prawdy historycznej

Ani siarczysty mróz, ani lewicowi działacze nie zdołali popsuć obchodów 1 marca w stolicy Dolnego Śląska. Kilkaset osób przeszło w Marszu Pamięci ku czci Żołnierzy Wyklętych ulicami Wrocławia. Nie chodziło jednak tylko o demonstracyjny hołd dla bohaterów antykomunistycznego podziemia.

Nikodem Prokocimski

W tym roku marsz organizowany przez Stowarzyszenie Odra-Niemien odbył się 1 marca pod hasłem „Bohaterowie Niepodległej: Rodzina Lazarowiczów”. Poprzedziła go uroczysta msza św. w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety. Patriotyczny pochód rozpoczął się na wrocławskim rynku na placu Gołębim. Uczestnicy otrzymali od organizatorów portrety Żołnierzy Wyklętych związanych

z Dolnym Śląskiem, zamordowanych we Wrocławiu i pochowanych w kwaterach cmentarza Osobowickiego. Marsz Pamięci co roku jednoczy środowiska patriotyczne. Oprócz mieszkańców miasta idą w nim działacze m.in. ONR-u, NOP-u, Kolibra i kibice Śląska Wrocław. Organizatorzy przyjęli formułę edukacyjną. Na trasie młodzież ze Stowarzyszenia Odra-Niemien przedstawiała scenki męczeństwa Żołnierzy Niezłomnych w ubeckich katorniach. Z głośników po drodze odczytywano nazwiska bo-

haterów II konspiracji oraz ich historie. Puszczano piosenki patriotyczne i ballady.

Marsz kilkukrotnie się zatrzymywał. Na Podwalu przed komendą policji, by złożyć kwiaty pod tablicą upamiętniającą ofiary reżimu komunistycznego. Tam także odśpiewano „Rotę”. Marszerujący stanęli także przy pomniku-pierścieniu rotmistrza Pileckiego, gdzie odmówiono krótką modlitwę. Ostatnim akcentem wieczoru był koncert patriotyczny rapera Pawła Przewoźnego oraz krótkie inscenizacje o Żołnierzach Wy-



klętych. Na końcu odśpiewano hymn narodowy, a zebranych pobłogosławił ze sceny o. Waldemar Kowalczyk, paulin.

– Od początku inicjatywy marszu z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych dbamy o to, by było to wy-

darzenie apolityczne, głęboko patriotyczne, łączące wszystkich Polaków. Bez kontrowersyjnych haseł. Stąd muzyczne i artystyczne akcenty – mówi Ilona Gosiewska, prezes Stowarzyszenia Odra-Niemien. Podkreśla, że ostatni czas nie jest

FUNDUSZE DO WZIĘCIA

Wrocław nie chce pieniędzy na wymianę pieców?

Jak już informował „Dodatek Dolnośląski”, gmina Wrocław nie wystąpiła o środki finansowe z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na wymianę pieców.

Radny Piotr Maryński z klubu Prawa i Sprawiedliwości oficjalnie wystąpił w tej sprawie do prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza.

– Czy miasto Wrocław zamierza skorzystać ze środków Funduszu, czy też nie zamierza wystąpić z wnioskiem i poszukiwać innych źródeł finansowania – zapytał radny Piotr Maryński.

Ze środków Funduszu skorzystało do tej pory wiele gmin, np. Jelenia Góra, Jedlina-Zdrój, Środa Śląska, Polanica-Zdrój, Złotoryja czy Bolesławiec. Pożyczki udzielane przez Fundusz są bardzo atrakcyjne. Mogą z nich korzystać zarówno osoby fizyczne, jak i wspólnoty mieszkaniowe. Warunek jest jeden. O te pieniądze musi wystąpić samorząd. Badania prowadzone w bardzo wielu miejscowościach naszego regio-



Wrocławskie kominy jak kopciły, tak kopcą | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

nu jednoznacznie pokazują pogorszenie się jakości powietrza. Przypomnijmy, że w lutym były dni, kiedy Wrocław był najbardziej skażonym miastem świata. Dlatego niezbędne są działania ograniczające emisję szkodliwych substancji. Temu służy m.in. program Kawka+ polegający na wymianie pieców

węglowych na gazowe. Możliwe są też inne rozwiązania, np. instalowanie kotłów gazowych na lekki olej opałowy, instalowanie pieców elektrycznych, kolektorów słonecznych, pomp ciepła, paneli fotowoltaicznych czy przydomowych elektrowni wiatrowych. Na te cele można otrzymać atrakcyj-

ną pożyczkę. Jak tłumaczy radny Maryński, będą one umarżane do 50 proc., a w wypadku instalacji w budynkach na terenie uzdrowisk umorzenia wyniosą 70 proc. Fundusz proponował gminom specjalny program pod nazwą „Program priorytetowy ograniczenia niskiej emisji na obszarze Dolne-

go Śląska” o budżecie 50 mln zł na likwidację około 10 tys. kotłów węglowych. Te środki mogą pozyskać samorządy.

„Co ważne, WFOŚiGW zachęca gminy, by oprócz wspomnianego dofinansowania również przekazywały własne środki na ten program, uzupełniając jego finansowanie” – pisze w liście do prezydenta Dutkiewicza radny Maryński.

W WFOŚiGW pracują doradcy energetyczni, którzy organizują spotkania i instruuja władarzy gmin, w jaki sposób pozyskać środki, aby wymienić węglowy „kopciuch” na kocioł gazowy, kolektor słoneczny lub pompę ciepła. Ich rolą jest też praca nad zwiększeniem świadomości w zakresie rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Jest to możliwe dzięki „Ogólnopolskiemu systemowi wsparcia doradczego dla sektora publicznego, mieszkaniowego oraz przedsiębiorców w zakresie efektywności energetycznej i OZE”.

Może gmina Wrocław powinna skorzystać z takiej porady?

Janusz Wolniak

80 LAT PRAWD POLAKÓW SPOD ZNAKU RODŁA

PAMIĘĆ \ 4 marca we Wrocławiu organizowane są uroczystości z okazji 80-lecia ogłoszenia w Niemczech Prawd Polaków. Był to sprzeciw wobec totalnej germanizacji mniejszości polskiej. Obchody rozpoczyna się o godz. 8.25 przy kościele pw. św. Marcina.

fot. mat. pras./d



ZAGRAJĄ O WOLNEJ POLSCE

KONCERT \ Z okazji Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych Grupa 44 przedstawi koncert pt. „Śniła mi się wolna Polska” (Stara Giełda, pl. Solny, 3 marca, godz. 18). Wystąpią: Urszula Milewska, Inna Karmarian, Sławomir Krysa, Wojciech Popkiewicz.

fot. Youtube/d



Wrocławski Marsz Pamięci mimo silnego mrozu zgromadził kilkaset osób

| fot. Tm/Gazeta Polska

łatwy dla Żołnierzy Wyklętych i ich rodzin. Pojawia się dużo złych emocji, pomówień i manipulacji historią.

– Nasze środowisko, które poznało wielu bohaterów z Polski i mieszkających poza ojczyzną, zawsze stało na straży prawdy historycznej, mądrej dyskusji, edukacji historycznej, ale też pozytywnego przekazu, współpracy ponad podziałami – pod-

sumowuje Gosiewska. Jako organizator marszu obawiała się prowokacji ze strony środowisk lewicowych. Sojusz Lewicy Demokratycznej zapowiadał na popołudnie manifestację przed kościołem garnizonowym, która miała przypominać o rzekomych morderstwach dzieci dokonanych przez żołnierzy II konspiracji. Wcześniej rano kilku działaczy tej partii zapaliło przed kościołem 187 zniczy, bo tyle ich zdaniem dzieci „zostało zgładzonych przez żołnierzy wyklętych”. Głównych uroczystości lewicowym aktywistom nie udało się jednak zakłócić, Marsz Pamięci przeszedł przez miasto bez żadnych przeszkód.

A to nie koniec świętowania na Dolnym Śląsku. 4 marca czeka nas w Oleśnicy wyjątkowe widowisko historyczne prezentujące fragment walk w ramach operacji „Ostra Brama”. Rozpoczęcie o godz. 13.30 na oleśnickim Podzamczu. Wstęp jest wolny. Natomiast 17 marca ok. godz. 11 nastąpi odsłonięcie tablicy poświęconej żołnierzom polskiego podziemia niepodległościowego oraz złożenie ziemi z Łączki w Oławie. Dalsza część uroczystości będzie miała miejsce w CTKiR Browar Probus. Wykłady wygłoszą prof. Krzysztof Szwagrzyk oraz Leszek Żebrowski.

„URUCHAMIAMY DZIECIAKI”

Kręgosłup nie ma lekko

Jednym z głównych celów tegorocznej edycji akcji prozdrowotnej „Uruchamiamy dzieciaki” organizowanej wspólnie przez Uniwersytet Medyczny i Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu jest zwrócenie uwagi na dbanie o zdrowy kręgosłup. Do współdziałania zaproszeni zostali także organizatorzy ogólnopolskiej kampanii „Lekki tornister”.

Im szybciej i lepiej zadamy o kręgosłup swoich dzieci, tym dłużej będzie im służył – podkreśla koordynator akcji dr hab. Tomasz Zatoński z Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Szyi i Głowy USK. – To aktywność fizyczna jest uważana za najważniejszą potrzebę wpływającą na stan naszego zdrowia, dlatego jest tak ważna w okresie rozwoju dziecka. Ona warunkuje prawidłowy rozwój młodego organizmu, jego zdrowie.

Kampania „Uruchamiamy dzieciaki” jest skierowana do nauczycieli i rodziców, aby uświadomić im, jak ważne jest stwarzanie odpowiednich warunków do uprawiania codziennej aktywności fizycznej, a także do dzieci, aby pokazać im, jak wiele istnieje ciekawych sportów. Wrocławskie fundacje Sensoria i Rosa ogólnopolską kampanią „Lekki tornister” od kilku lat podnoszą problem przeciążonych tornistrów najmłodszych uczniów, którzy szczególnie powinni dbać o kręgosłup.

– To jest bardzo ważne, aby docierać do dzieci właśnie w wieku 6–9 lat, bo w tym okresie są one najbardziej narażone na wykształcenie wad postawy poprzez źle dobrane plecaki czy

nieprawidłowe siedzenie w ławce – tłumaczy Katarzyna Kozłowska z fundacji.

Podczas kampanii prowadzona jest działalność edukacyjna. Współpracując ze szkołami, fundacje finansują szafki, w których dzieci mogłyby zostawiać książki, a także ważą plecaki z zawartością i bez zawartości. W tym roku natomiast dzięki współpracy z Uniwersytecznym Medycznym dodatkowo odbędą się badania masy ciała uczniów, ich postawy za pomocą skoliometru i podośkanu, co ma wykazać, w jaki sposób te przeciążone plecaki wpływają na wady postawy wśród uczniów z Wrocławia i Dolnego Śląska.

– Popularność ostatniej edycji pokazuje, że nasze działania się sprawdzają i zauważamy zmiany – mówi Katarzyna Kozłowska. – Co prawda statystycznie nadal co drugie dziecko ma za ciężki plecak, ale są one o pół kilograma lżejsze w porównaniu z tymi, jakie mieli w poprzednich edycjach. Warto nadmienić, że najcięższe są plecaki na kółkach, które najgorzej wpływają na kręgosłup dzieci – dodaje.

Dobromiła Wrońska

KULTURALNY FLESZ

SPACER



Street Art i Nadodrze

Kolejny bezpłatny weekendowy spacer z przewodnikiem FREE walking SPECIAL po polsku, podczas którego uczestnicy odwiedzą Nadodrze, poznają historię tego osiedla, w tym jego przeszłość filmową, zobaczą prace artystów streetartowych i wiele ukrytych miejsc, o których istnieniu mało kto wie. **Sobota, 3 marca, godz. 14, Free Walkative TOUR Wrocław, rynek przy pomniku A. Fredry, Wrocław**

KINO



Oscar Nominated Shorts

Dwa bloki filmów krótkometrażowych, które powalczą w tym roku o Oscara: pierwszy pokaz to 5 animacji („Dear Basketball”, „Garden Party”, „Lou”, „Negative Space”, „Revoluting Rhymes”), a o godz. 18.30 zobaczymy 5 filmów aktorskich („DeKalb Elementary”, „The Eleven O’Clock”, „My Nephew Emmett”, „The Silent Child”, „Watu Wote”).

Sobota, 3 marca, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław

TEATR



„Śpik”

Spektakl Teatru Z Jednej Gliny działającego w Pracowni Teatralnej FormAT MDK w Bolesławcu w reżyserii Anety Ćwieluch, który oparty jest na młodzieńczych dramatach Witkacego. Przedstawienie zostało docenione na 39. Biesiadzie Teatralnej w Horyńcu-Zdroju, jednym z najstarszych przeglądów amatorskich zespołów teatralnych w Polsce.

Sobota, 3 marca, godz. 19, Teatr Stary w Bolesławcu, ul. Teatralna 1, Bolesławiec

HISTORIA



Niedziela w muzeum

Wykład dr. hab. Tomasza Zycha z Uniwersytetu Rzeszowskiego z okazji obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych pt. „Zapora, Hieronim Dekutowski – rocznik 1918 w służbie Rzeczypospolitej”, poświęcony jednemu z członków antykomunistycznego podziemia działającego w okolicy Lublina, straconemu w 1948 r.

Niedziela, 4 marca, godz. 11, Muzeum Karkonoskie, ul. Matejki 28, 58-500 Jelenia Góra

KONCERT



Mistrzowie flamenco

Podczas wieczoru wystąpią tancerze z rodu Farrucos kultuwującego od 100 lat tradycję sztuki flamenco: María Rosario Montoya La Farruca i jej syn Manuel Fernández Montoya „El Carpetá”, a także zespół w składzie: Román Vicenti Mera (gitara), Ezequiel Montoya Jiménez i Ivan Gonzales Carpio (śpiew), Manuel Lozano Fernández (cajon).

Niedziela, 4 marca, godz. 18, Synagoga Pod Białym Bocianem, ul. Włodkowica 5a, Wrocław

MUZYKA FILMOWA



Oskarowa noc

W ramach 90. gali wręczenia Nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej przed zgromadzonymi gośćmi wystąpi wrocławska wokalistka Anja Sei wraz z zespołem (Michał Wilczyński – gitara, Bartosz Ziętara – piano, Mateusz Biegaj – bas, Michał Bocek – drums). Wykona najśłynniejsze hity z amerykańskich filmów od lat 50. do teraz.

Niedziela, 4 marca, godz. 20, Nietota, ul. K. Wielkiego 50, Wrocław



ZŁOTO KAMILI ŻUK

BIATHLON \ Zawodniczka Melafiru Czarny Bór Kamila Żuk została mistrzynią świata juniorek. Dolnoślązaczka objęła prowadzenie w biegu długim po trzecim strzelaniu i nie oddała go już do samego końca. Drugą na mecie zawodniczkę wyprzedziła o niemal trzy minuty. To pierwszy złoty medal w kolekcji Kamili. Gratulujemy i liczymy na więcej.

fot. Biathlon.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Jeśli wrocławianie marzą jeszcze o awansie do górnej części tabeli, to takie mecze jak z Sandecją po prostu muszą wygrywać
| fot. Jakub Gruca/400mm

Czas na zwycięstwo

Już dziś o godz. 15.30 Śląsk Wrocław rozegra kolejne spotkanie ligowe. Przeciwnikiem drużyny trenera Tadeusza Pawłowskiego będzie Sandecja Nowy Sącz.

Bartłomiej Górski

Po objęciu zespołu Śląska przez Pawłowskiego zawodnicy rozegrali już dwa spotkania. U siebie zremisowali z Górnikiem Zabrze 1:1, a na wyjeździe ulegli Lechowi Poznań 1:2, chociaż remis w tym meczu był blisko. Czy w trzecim spotkaniu rozegranym pod wodzą nowego szkoleniowca drużyna sięgnie w końcu po komplet punktów?

Jeśli wrocławianie marzą jeszcze o awansie do górnej części tabeli, to takie mecze jak z Sandecją – przy całym szacunku do przeciwnika – po prostu muszą wygrywać.

W tym sezonie Śląsk punktuje głównie na swoim boisku, co jest dobrym prognostykiem przed dzisiejszym spotkaniem. Wrocławianie na swojej murawie siedmiokrotnie wygrali, trzy razy dzielili się punktami z przeciwnikiem i dwukrotnie schodzili z boiska pokonani. Zdobyli w tych spotkaniach 19 i stracili 12 bramek.

Jak szkoleniowiec ustawi zespół na mecz z sądeczanami, tego oczywiście nie wiemy. Wiadomo jedynie, że oprócz zawodników, którzy są kontuzjowani – takich jak Jakub Kosecki czy Adam Kokoszka

**ŚLĄSK
WROCŁAW
-SANDECJA
NOWY SĄCZ**

3 marca,
godz. 15.30

– w dzisiejszym spotkaniu Pawłowski nie będzie mógł skorzystać z Kamila Vacka, który w Poznaniu otrzymał czwartą żółtą kartkę i musi pauzować. Nie jest to dobra wiadomość dla sztabu szkoleniowego, gdyż Vacek po wejściu na murawę w Poznaniu był jednym z lepszych zawodników wrocławian. To on asystował przy bramce wyrównującej. Miejmy tylko nadzieję, że bez względu na to, jak skład wystawi trener Pawłowski, to wybrani zawodnicy sięgną po niezbędne trzy punkty.

Sandecja zajmuje przed tą kolejką ostatnie miejsce w tabeli. Zespół zgromadził do tej pory 22 pkt. W spotkaniach na obcych boiskach piłkarze z Nowego Sącza spisują się w tym sezonie źle, żeby nie powiedzieć fatalnie. Dwukrotnie wygrali, trzy razy zremisowali i siedem razy schodzili z boiska pokonani, strzelając w tych spotkaniach 11 i tracąc aż 24 gole.

Dobłą wiadomością dla wrocławskich kibiców jest to, że wreszcie przełamał się najlepszy strzelec zespołu Marcin Robak. Strzelił bramkę w Poznaniu i miejmy nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej.

KOSZYKÓWKA

Grają dolnośląskie drużyny

Drużyna CCC Polkowice w sobotę we własnej hali podejmie o godz. 19 zespół Widzewa Łódź. Polkowiczanki przed tą kolejką zajmują z 33 punktami 3. pozycję w tabeli, łódzianki są 12. Widzew ma na koncie 21 oczek. Z kolei mistrzynie Polski koszykarki Ślęzy Wrocław w tej kolejce rozegrają spotkanie wyjazdowe. Również dziś o godz. 20 rozpoczną swoje spotkanie z Eneą AZS Poznań. Przeciwniczki wrocławianek zgromadziły do tej pory 22 pkt i w tabeli są 11. Podopieczne Arkadiusza Rusina mają na koncie 33 oczka, co daje im 4. pozycję w tabeli.

PIŁKA RĘCZNA

Kobierzyczanki w drodze po kolejną wygraną

W niedzielę 4 marca szczypiornistki KPR Kobierzycze rozegrają kolejne spotkanie ligowe. Ich przeciwniczkami w meczu wyjazdowym będzie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Początek spotkania o godz. 18. Czy zawodniczki trener Edyty Majdzińskiej sprawią kolejną ligową niespodziankę? Dolnoślązaczki z 24 pkt są w tabeli na 7. pozycji, zawodniczki z Piotrkowa mają na koncie 21 pkt i w tabeli plasują się na 8. miejscu.

PIŁKA NOŻNA

Duże wzmocnienie wrocławian

W ostatnim dniu okienka transferowego skład wrocławskiego Śląska wzmocnił Mateusz Cholewiak. 28-letni zawodnik podpisał z wrocławskim klubem umowę na półtora roku z opcją przedłużenia na kolejne dwanaście miesięcy.

Nowy zawodnik Śląska może grać zarówno na prawym, jak i na lewym skrzydle, co przy kontuzjach Łukasza Madeja i Jakuba Koseckiego oraz Michała Maka jest dobrą wiadomością dla sztabu szkoleniowego wrocławian.

Rundę jesienną Cholewiak spędził w Stali Mielec, gdzie był kapitanem zespołu i jednym z najbardziej wyróżniających się zawodników mieleckiej jedenastki. Rozegrał 15 spotkań, w których zdobył 7 bramek. Jak na pomocnika, jest to bardzo dobry wynik. Czy skrzydłowy poradzi sobie w wyższej klasie rozgrywkowej? Miejmy nadzieję, że tak.

W taki sposób charakteryzuje swojego nowego gracza trener wrocławian Tadeusz Pawłowski: – Cholewiak jest silnym i wysokim piłkarzem, a przy tym potrafi zdobywać bramki. Może zagrać na skrzydle, ale też w ataku. Dobrze gra głową i umie strzelić gola po indywidualnej akcji. Myślę, że pomoże zespołowi. Jest według nas jednym z najlepszych skrzydłowych w I lidze. To zawodnik, którego szukaliśmy. Był kapitanem Stali, ma charakter, i takich piłkarzy potrzebujemy.

Nowego zawodnika wrocławian zobaczymy w akcji już prawdopodobnie w dzisiejszym spotkaniu z Sandecją.

(bg)



**Zabudowanie terenu
przy ul. Łokietkówny
popierają radni PO i SLD.
Sprzeciwiają się temu
samorządowcy z PiS-u**

ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE MIASTO POPIERA BUDOWĘ KOLEJNYCH APARTAMENTOWCÓW

Znika zieleni na Olechowie

Mieszkańcy Olechowa są przeciwni wycince brzoźowego lasu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Mieszkańcy łódzkiego Olechowa walczą o pozostawienie w rejonie ul. Opolczyka oraz ul. Łokietkówny resztek zieleni, które zostały po budowie apartamentowców. W tej sprawie zebrali kilkaset podpisów. Jednak urzędnicy proponują postawienie bloków w miejsce brzoźowego lasu.

Bartłomiej Krasnodębski

Stanowczo sprzeciwiamy się usuwaniu ostatnich zielonych obszarów na Olechowie i wycięciu kilkuset drzew. Przez zaledwie tydzień zebraliśmy w tej sprawie 1800 podpisów. Postulujemy, aby działka przy ul. Elżbiety Łokietkówny, którą Miejska Pracownia Urbanistyczna w planie zagospodarowania przestrzennego określiła jako właściwą do zabudowy wielorodzinnej, została przekształcona na teren zieleni urządzonej i rekreacji z zachowaniem zakazu lokalizacji budynków. Można by tam postawić m.in. urządzenia sportowo-rekreacyjne czy ogródki jordanowskie – przekonuje Joanna Zimmer, mieszkanka bloku przy ul. Opolczyka i inicjatorka zbiórki podpisów. – Obecne tereny leśne stanowią barierę odgradzającą osiedle od pobliskich zakładów, jak Dell czy Hutchinson, oraz od autostrady A1. Ole-

chów nie powinien stać się jednym z przykładów chaotycznej oraz niekontrolowanej zabudowy przedmieść Łodzi – dodaje społeczniczka.

Zdaniem innego mieszkańca Olechowa Jacka Rożnowskiego po wybudowaniu w tym rejonie kolejnych apartamentowców pojawi się dużo więcej aut niż dotychczas. – Ulica Opolczyka ma tylko jeden pas ruchu. Gdyby nagle potrzeba było jeszcze więcej miejsc do parkowania, to np. dojazd karetek stałby się bardzo utrudniony. To zagraża bezpieczeństwu mieszkańców – przypomina.

Podobnego zdania jest też radny Prawa i Sprawiedliwości Włodzimierz Tomaszewski. – Tereny przy ul. Łokietkówny powinny być odpowiednio zagospodarowane, tak by mieszkańcy mieli miejsce do rekreacji. To, że jest tam infrastruktura przystosowana do powstania kolejnych apartamentowców, nie oznacza, iż od razu trzeba pla-

nować tam bloki. Jeśli któryś deweloper chciałby iść do sądu, to miasto powinno stać po stronie mieszkańców – uważa samorządowiec.

Jednak zdaniem miejskich urzędników kwestia zachowania terenu zielonego przy ul. Łokietkówny nie jest taka prosta. – Najbardziej sporna działka to właśnie ta, na której mieszkańcy chcą zieleni, ale my uważamy, że powinna zostać tam zaplanowana zabudowa. Obawiamy się płać na rzecz deweloperów milionowych odszkodowań, bo zostały już wydane warunki zabudowy. Poszliśmy z mieszkańcami na kompromis, bo na 20 m szerokości zostawiliśmy teren zielony, a zabudowę dopuściliśmy tylko od strony ulicy – twierdzi Robert Warsza, dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi. Zabudowanie terenu przy ul. Łokietkówny popierają radni PO i SLD. Sprzeciwiają się temu samorządowcy z PiS-u.

REMONT

Duże trudności dla pasażerów MPK i kierowców

Od 10 marca pojawią się duże utrudnienia w rejonie Trasy W-Z i ul. Kopcińskiego, co może spowodować gigantyczne korki. Dla ruchu zostanie zamknięta ul. Tuwima, od ul. Nowej do krańcówki przy ul. Wydawniczej, oraz węzeł drogowy przy ul. Kopcińskiego wraz z terenem pętli autobusowej. Nie będzie możliwości zjazdu z ul. Kopcińskiego w ul. Wydawniczą. Pozostanie tylko

możliwość wjazdów docelowych. Dodatkowo ul. Nowa w stronę Tuwima na całej długości stanie się jednokierunkowa. Uruchomiony będzie nowy przystanek autobusowy Nawrot-Przędzalniana w kierunku wschodnim, a autobusy zakończą trasę na ul. Nowej. Dla wsiadających w stronę centrum drogowcy postawią przystanek przy skrzyżowaniu ul. Tuwima i Nowej. Przebudowa ul. Nowowęglowej będzie kosztowała 16 mln zł, z tego 12 mln zł to unijne dofinansowanie. Remont ma się zakończyć w tym roku.

(bk)

REKREACJA

Wieże i zjeżdżalnie w parku na Zdrowiu

W parku na łódzkim Zdrowiu w miejscu dawnego Lunaparku mają powstać różne atrakcje. W centralnym punkcie zostanie usypane wzniesienie o wysokości 4 m, a na jego szczycie stanie zestaw zabawowy z trzema wieżami, z których będzie można zjechać na zjeżdżalniach. Wzniesienie ma także stanowić dobry punkt widokowy na okolicę. Na wzgórzu będą prowadziły schody i ścieżka dla niepełnosprawnych. Dodatkowo w sąsiedztwie obiektu zostaną zamontowane oświetlenie

i monitoring. Koszt tego projektu to 1,9 mln zł. Jego realizacja ma nastąpić do końca wakacji. Urzędnicy do 6 marca zbierają oferty do przetargu. Dotychczas po wielu prośbach mieszkańców wykonano w parku na Zdrowiu m.in. plac zabaw z kompleksem wspinaczkowo-zabawowym, huśtawką wieloosobową, podwójny zjazd linowy, strefę street workout (zestaw drążków do podciągania się) oraz tory rowerowe. Pojawiły się też chodniki, ławki, kosze na śmieci, leżanki i stojaki na rowery. Koszt dotychczasowych prac to prawie 3,2 mln zł.

(bk)



CHCIELI WYŁUDZIĆ OD BANKU 87 TYS. ZŁ

OSZUSTWO \ Policjanci z Wydziału do Walki z Przesłpczością Gospodarczą KMP w Łodzi zatrzymali sześć osób, które usłyszaly zarzuty próby oszustwa na rzecz placówki bankowej. Podejrzani chcieli wyłudzić 87 tys. zł. Sprawa ma charakter rozwojowy i niewykluczone jest rozszerzenie katalogu zarzutów o kolejne czyny.

fol. Policia.gov.pl/d

INFRASTRUKTURA

Nie zniknie problem z parkowaniem przy botaniku

Problem z parkowaniem przy łódzkim ogrodzie botanicznym od strony ul. Krzemienieckiej nie zniknie także w tym roku, ponieważ w miejskim budżecie nie ma środków na remont parkingu. Przedstawiciele Inicjatywy Społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi uważają, że na modernizację miejsc do parkowania wystarczyłoby 1 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

O becnie ogród botaniczny w Łodzi jest zamknięty i parking przy ul. Krzemienieckiej w zupełności wystarcza. Jednak od kwietnia, gdy mieszkańcy i turyści tłumnie ruszą na spacer po botaniku, sytuacja z miejscami do parkowania od strony ul. Krzemienieckiej zrobi się katastrofalna. Potwierdzają to także osoby spacerujące

w pobliskim parku im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, czyli popularnym Zdrowiu. – Przyjeżdżam co sobotę na spacer. Teraz spokojnie mogę zaparkować przy ogrodzie botanicznym, ale inaczej jest już w kwietniu czy maju. Wtedy na parkingu nie ma gdzie wcisnąć szpilki. Czasami objeżdżałam po kilka razy parking, a i tak nie znalazłam miejsca – ubolewa pani Renata Nowacka, dojeżdżająca na spacer z centrum Łodzi. – Nie

mogę przyjechać tramwajem, bo na pikniki zabieram dzieci, a tylko do samochodu wezmę wszystko, co potrzebne – dodaje łódzianka. Podobną opinię o trudnościach w parkowaniu przy ogrodzie botanicznym ma także pan Ryszard. – W weekendy w wakacje zaparkowanie przy botaniku graniczy z cudem. Bardzo dobrze, że łódzianie korzystają ze spacerów po ogrodzie, lecz urzędnicy powinni zapewnić



komfortowy dojazd i możliwość zaparkowania auta. Nie chodzi o to, żeby stanąć samochodem przy samej kasie i kupić bilet, ale brak odpowiedniej liczby miejsc parkingowych w niedalekiej odległości odstrasza odwiedzających – uważa mieszkani Łodzi.

Ze zdaniem łódzian żądających utworzenia większej liczby miejsc parkingowych przy botaniku zgadzają się także przedstawiciele Inicjatywy Społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – Od wiosny do jesieni do Ogrodu Botanicznego przyjeżdżają m.in. rodzice

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD HISTORYKÓW STUDENTÓW

PiS chce bezpłatnych przejazdów MPK dla uczestników

W kwietniu 2018 r. Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Łódzkiego przy Instytucie Historii UŁ organizuje w Łodzi XXVI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów. – To największa studencka konferencja humanistyczna w Polsce. Jej rangę można porównać z igrzyskami olimpijskimi. Ze swoimi referatami przyjadą do nas osoby z m.in. Ukrainy, Białorusi, Chorwacji, Rumunii, Niemiec, Czech czy Serbii. Będą także prelegenci z Zagrzebia oraz Kijowa. Oczywiście pojawią się także reprezentanci wszystkich znaczących polskich uczelni. Do Łodzi zdecydowali się przybyć profesorowie z Warszawy, Krakowa, Gdańska, Katowic oraz

Kielc. Łącznie będziemy gościli naukowców z 28 polskich ośrodków akademickich. Z ponad 300 uczestników imprezy 40 pochodzi z zagranicy – wylicza Piotr Budzyński, przewodniczący Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Łódzkiego. – Zjazdy nie są typową konferencją, a wydarzeniem o dużo szerszym zakresie. Oprócz części naukowej będą też wycieczki czy spotkania kulturalne prezentujące nasz region Polski – dodaje przedstawiciel organizatora imprezy.

XXVI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów rozpocznie się 17 kwietnia i potrwa do 21 kwietnia. Większość wydarzeń będzie się odbywała w Instytucie Historii UŁ przy ul. Kamińskiego. – Ka-

dy ze zjazdów organizuje preżny ośrodek akademicki. Ostatnio OZHS w Łodzi gościł 11 lat temu. Imprezę nawiązującą do rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zainauguruje wykład prof. Przemysława Waingertnera. W następnych dniach uczestnicy wysłuchają przemówień profesorów m.in. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego o sytuacji międzynarodowej Polski czy Macieja Kokoszki o historii starożytnej. Dla łódzian ciekawa może być także debata o reformacji z udziałem przedstawicieli różnych wyznań. Niektóre wykłady zostały zaplanowane w łódzkich placówkach oświatowych. Planujemy też wraz z Instytutem Pamięci Narodowej prezentację wystaw dotyczących



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

działań bezpieki – twierdzi Michał Owczarek ze Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Łódzkiego.

W pomoc przy organizacji uniwersyteckiej imprezy włączyli się także samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości. – Łódź jako miasto akademickie powinno wspierać takie wydarzenia. Dlatego zaproponowaliśmy specjalną uchwałę rady miejskiej, która pozwala na bezpłatne przejazdy komunikacją miejską w trakcie zjazdu m.in. prelegentom, organizatorom czy wolontariuszom – informuje radna rady miejskiej z klubu Prawa i Sprawiedliwości Marta Grzeszczuk. Według radnego PiS-u Łukasza Magina pomysł z bezpłatnymi przejaz-

dami podczas trwania zjazdu nie powinien budzić żadnych kontrowersji ani emocji politycznych. – Rozumiem, że mamy rok wyborczy i podczas głosowań w radzie miejskiej dzieją się czasami cuda, ale potencjalne koszty poniesione przez miasto w wypadku darmowych przejazdów dla uczestników OZHP-u są symboliczne – uważa radny Magin.

Projekt uchwały zezwalający na bezpłatne przejazdy MPK dla uczestników XXVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów zostanie prawdopodobnie rozpatrzony przez Radę Miejską w Łodzi pod koniec marca 2018 r.

Bartłomiej Krasnodębski



PIENIĄDZE DLA SZKÓŁ ZAWODOWYCH

OŚWIATA \ Około 15 mln zł ze środków UE trafi do łódzkich szkół zawodowych. Wkład własny miasta to jedynie 1,5 mln zł. Pieniądze przeznaczone zostaną m.in. na wyposażenie pracowni, kształcenie nauczycieli i płatne staże dla uczniów.

fot. mat. pras./d



WYIĘBIENIE PRZYZYNU ŚMIERCI

SEKCJA \ Wstępne ustalenia sekcji zwłok wskazują, że przyczyną śmierci kobiety, którą strażnicy znaleźli na chodniku w Łodzi i zawieźli na izbę wtrzęźwień, było wyiębienie organizmu. Nie udało się dotychczas ustalić tożsamości zmarłej.

fot. Policja.gov.pl/d



Obecnie ogród botaniczny w Łodzi jest zamknięty, jednak od kwietnia sytuacja z miejscami do parkowania znów zrobi się katastrofalna

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

z dziećmi. Po kilkudziesięciominutowych poszukiwaniach miejsca do parkowania zosta-

wiają samochód na trawniku, przez co są narażeni na mandaty. Dlatego naszym zdaniem zasadna jest modernizacja terenu przy botaniku od strony ul. Krzemienieckiej i założenie tam ażurowych płyt obsianych trawą. Dzięki temu zyskamy estetyczną przestrzeń i zwięk-

szymy liczbę miejsc do parkowania – twierdzi Krzysztof Komorowski z inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi.

Pracownicy ogrodu botanicznego przyznają, że wiedzą o problemach z parkowaniem, ale niewiele w tej sprawie mogą zrobić. – W przeszłości pojawiały się skargi na utrudnione parkowanie. Najwięcej jest ich w maju, gdy ogród wzbudza największe zainteresowanie zwiedzających. Obecnie jednak nie planujemy rozbudowy parkingu przy ul. Krzemienieckiej. Nie szacowaliśmy także kosztów takiej inwestycji – przyznaje Dorota Mańkowska, naczelnik ogrodu botanicznego. – Od strony ul. Krzemienieckiej znajdują się także pomniki przyrody, czyli głównie Aleja Lipowa, więc tam powiększenie parkingu byłoby utrudnione. Proponowaliśmy Urzędowi Miasta Łodzi budowę parkingów dla odwiedzających ogród od strony ul. Hufcowej, ale wymagałoby to wykupienia prywatnych działek – dodaje naczelnik ogrodu. Obecnie od strony ul. Krzemienieckiej znajdują się 44 miejsca do zaparkowania, a od ul. Retkińskiej 28 miejsc na parkingu wewnętrznym i 44 na zewnętrznym.

KULTURALNY FLESZ

TEATR



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych

Od poniedziałku 5 marca w Teatrze Powszechnym w Łodzi rozpocznie się Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Mottem imprezy są słowa rzymskiego aktora Genezjusza: „Niebezpiecznie jest schodzić ze sceny”. O godz. 18.30 zaplanowano wernisaż wystawy nawiązującej do tych słów, a o godz. 19 spektakl „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego w wykonaniu aktorów Teatru Starego z Krakowa.

WIDOWISKO



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Teatr Piasku w filharmonii

Dzisiaj o godz. 18.30 w Filharmonii Łódzkiej odbędzie się specjalne widowisko Teatru Piasku Tatiany Galitsyny. Artyści wykonają muzykę filmową oraz pokażą różne możliwości wykorzystywania sztuk wizualnych. Na scenie wystąpią m.in. Vlodyr, czyli najszybszy malarz na świecie, oraz prekursorka malowania piaskiem Tatiana Galitsyna. Muzykę filmową będzie interpretował skrzypek Oleksandr Bozhyk.

FILM



fot. mat. pras./d

„Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”

Dzisiaj w kinie Charlie w Łodzi można obejrzeć wielokrotnie nagradzany film „Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”. Projekcje są zaplanowane na godz. 15.50 i 21.30. Film opowiada o tragedii, jaka rozegrała się w małym miasteczku na amerykańskiej prowincji. Od morderstwa córki Mildred Hayes mija kilka miesięcy, a lokalna policja nie może znaleźć sprawców. Matka zaczyna działać na własną rękę. Czy uda się jej dociec prawdy?

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Mellow D Project w Wielkim

Dzisiaj o godz. 19 w Teatrze Wielkim w Łodzi w ramach cyklu „Nie tylko opera” wystąpi zespół Mellow D Project. Kameraliści wykonają przeboje ze światowego i polskiego repertuaru, dokładając do niego sporą dawkę wesołości. Zabrzmi m.in. „Diamonds are a girl's best friends”. W koncercie wystąpią: Paulina Pomykała-Przeździecka, Joanna Tomala, Maria Tomala, Michał Przeździecki oraz Jakub Jeziorowski.

MUSICAL



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Les Misérables”

Dzisiaj o godz. 18.30 i jutro o godz. 17 w łódzkim Teatrze Muzycznym można obejrzeć musical „Les Misérables” Claude'a-Michela Schönberga na podstawie powieści „Nędznicy” Wiktora Hugo. Widzowie posłuchają przepięknych melodii, m.in. „Wyśniłam sen”, „Słuchaj, kiedy śpiewa lud” czy „Daj mu żyć”. Mimo odbicia kary za kradzież kromki chleba Jean Valjean ciągle musi uciekać przed symbolizującym przeznaczenie Javertem.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Elida Almeida w Wytwórni

Dzisiaj o godz. 19 w łódzkim klubie Wytwórnia wystąpi pochodząca z Wysp Zielonego Przylądka wokalistka Elida Almeida. Artystka zaprezentuje utwory z najnowszej płyty pt. „Kebrada”. Album otwiera także nowa piosenka wokalistki „Beresu d'Oru”. Śpiew Elidy Almeida przekonał także do jej promowania Jose da Silve, producenta płyt słynnej Cesarii Evory. Bilety na koncert w kasie Wytwórni.

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ



Jarosław Warzecha

Korumpować subtelnie

W 2011 r. co czwarta łapówka wręczana była w województwie łódzkim. Tak przynajmniej wynika ze statystyk korupcji Komendy Głównej Policji. Łódzkie było też krajowym liderem w korupcji gospodarczej. W 2011 r. w naszym województwie ustalono 11 podejrzanych o takie czyny przy 16 podejrzanych w całym kraju. To nie wszyst-

tów skierniewickiego i łowickiego. I nie chodzi bynajmniej o to, że ci dzielni ludzie walczą, lecz że brali. To zakończenie śledztw w ich sprawach obniżyło statystyki.

Hurtownikiem okazał się tutaj niezwykle zapobiegliwy wójt gminy Łyszkowice. Usłyszał 160 zarzutów! Liczby mówią, że pracowity jak mróweczka wójt gminy Łyszkowice łapówkarską działal-

związkowej, dostaje propozycję zasiadania w radzie nadzorczej dużej spółki miejskiej, z drobnym wynagrodzeniem 3 tys. zł miesięcznie? Prezydent czy burmistrz nie proponuje przecież tej swoistej formy gratyfikacji za to, że działał np. ruchów miejskich czy ważny funkcjonariusz związkowy będzie patrzył samorządowej władzy na ręce i wytykał jej błędy. I nie trzeba niko-

\\ Czas najwyższy uregulować prawnie tę delikatną kwestię – by miejskie spółki nie mogły być miejscem korumpowania, o ironio, zgodnie z obecnym prawem, znaczących postaci życia publicznego \\

ko, bo województwo łódzkie przodowało pod względem brania łapówek lub przyjmowania korzyści osobistych przez funkcjonariuszy publicznych. W całej Polsce stwierdzono nieco ponad 4 tys. takich przestępstw, z tego w naszym województwie było ich prawie 1,5 tys.

Coś jednak takiego się stało, że województwo łódzkie swój prymat utraciło i w policyjnych statystykach odnotowano dwukrotny spadek łapownictwa w latach 2015–2016. A wszystko za sprawą wójtów z powia-

ność musiał prowadzić niemal co drugi dzień, wliczając w to niedziele, święta państwowe i kościelne.

To tyle o korupcji zwyczajnej, tej wulgarnej i widocznej na pierwszy rzut oka. Ale przecież korupcja może przybierać różne, także subtelne formy, szczególnie w wielkich miastach pod władzą samorządów. Bo czyż nie ma posmaku korupcyjnego fakt, że ktoś, kto pełni znaczącą funkcję choćby w ważnej organizacji pozarządowej czy

mu tłumaczyć, jak owcy przed elektrycznym pastuchem, że taki burmistrz czy prezydent liczy na całkiem inne zachowanie obdarowanego.

Piszę o tym, bo czas najwyższy, najlepiej jeszcze przed wyborami samorządowymi, uregulować prawnie tę delikatną kwestię – by miejskie spółki nie mogły być miejscem korumpowania, o ironio, zgodnie z obecnym prawem, znaczących postaci życia publicznego. To nie mniej ważne niż kadencyjność samorządowej władzy.

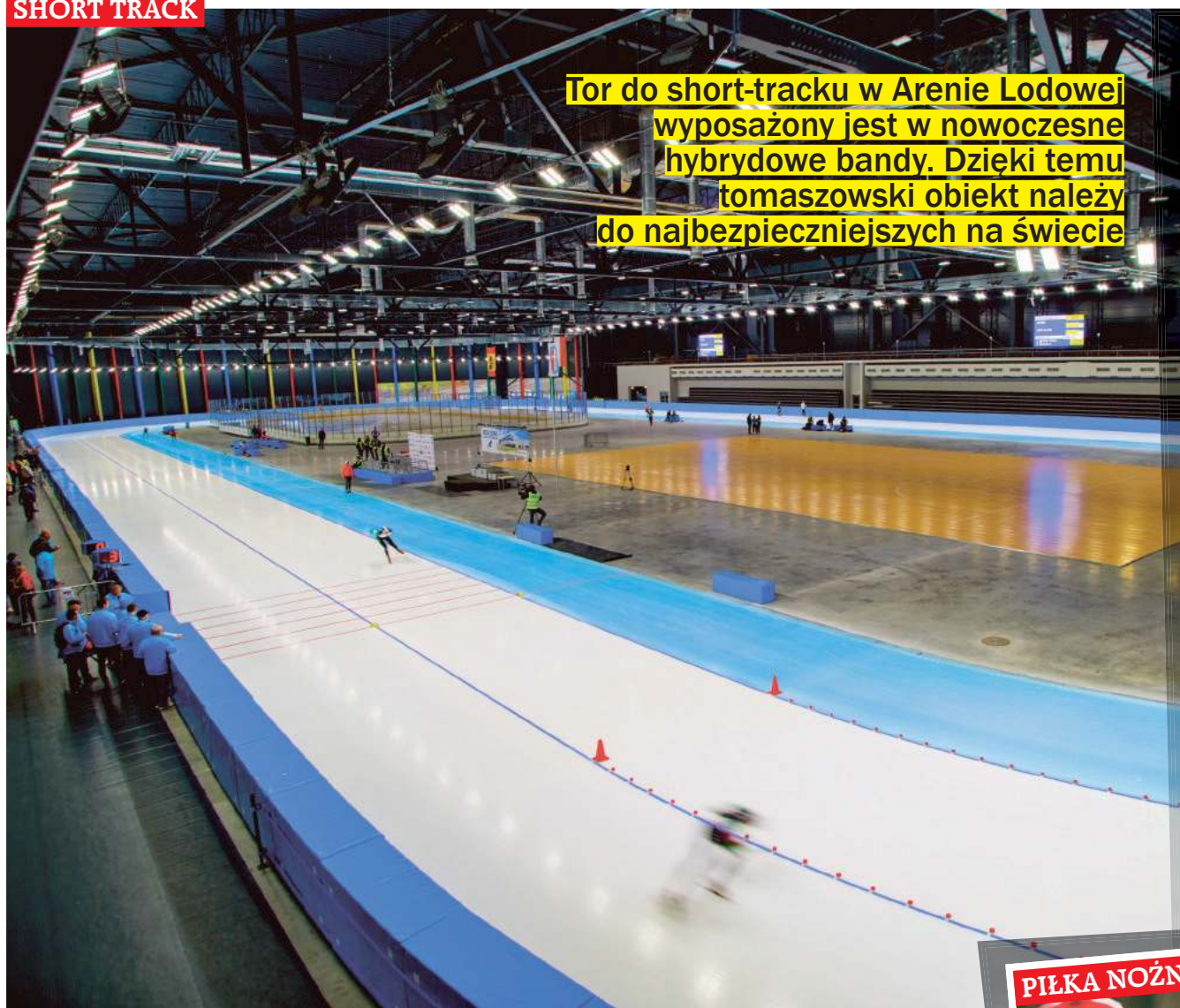


W ŁÓWICZU POWALCZĄ O PUNKTY

PIŁKA NOŻNA \ W niedzielę na sztucznym boisku przy ul. Jana Pawła II w Łowiczu zostanie rozegrane zaległe spotkanie 14. kolejki III ligi. Miejscowy Pelikan powalczy o pierwsze w tym roku ligowe punkty z MKS-m Elk. Podlaski Związek Piłki Nożnej wyraził zgodę, by mecz odbył się na sztucznej płycie. Początek spotkania o godz. 11.15.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

SHORT TRACK



Tor do short-tracku w Arenie Lodowej wyposażony jest w nowoczesne hybrydowe bandy. Dzięki temu tomaszowski obiekt należy do najbezpieczniejszych na świecie

Arena Lodowa jest gotowa na międzynarodowe wydarzenie | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Najlepsi juniorzy na świecie ścigają się w Arenie Lodowej

Tomaszów Mazowiecki jest gospodarzem mistrzostw świata juniorów w short-tracku. W sobotę i niedzielę w Arenie Lodowej rywalizować będą łyżwiarze z 41 krajów. Wśród nich będzie dziewięcioro reprezentantów Polski.

Daniel Mroczek

Po raz trzeci w historii mistrzostwa świata juniorów odbędą się w Polsce. Wcześniej zawody dwukrotnie zawiąły do Warszawy. W sobotę i niedzielę w Arenie Lodowej zobaczymy łyżwiarzy z: Australii, Austrii, Białorusi, Belgii, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Kanady, Chin, chińskiego Tajpeju, Chorwacji, Czech, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Hongkongu, Węgier, Indii, Włoch, Japonii, Kazachstanu, Litwy, Liechtensteinu, Luksemburga, Malezji, Holandii, Nowej Zelandii, Filipin, Kataru, Korei Południowej, Rumunii, Rosji, Serbii, Singapuru, Słowacji, ze Słowenii, Szwecji, z Tajlandii, Turcji, Ukrainy i Stanów Zjednoczonych. Na listach startowych jest ośmiu olimpijczyków z Pjongczangu, m.in. Węgierka Petra Jaszapati i Amerykanka Maame Biney.

W Arenie Lodowej dla zawodników przygotowano nowoczesne bandy hybrydowe. Obecnie tomaszowski tor należy do najbezpieczniejszych na świecie. – Cieszymy się, że nasze miasto jest gospodarzem tak dużej imprezy – mówi Marcin Witko, prezydent Tomaszowa Mazowieckiego. – W planach mamy już kolejne, m.in. mistrzostwa świata juniorów w łyżwiarstwie szybkim w 2020 r. Gorąco zachęcam do kibicowania – dodaje.

W składzie reprezentacji Polski na mistrzostwa świata znalazło się dziewięcioro łyżwiarzy: Kamila Stormowska (Orzeł Elbląg), Wiktoria Tkaczuk, Mateusz Krzemiński (AZS KU Politechnika Opole), Rafał Anikiej, Karolina Miłkowska, Łukasz Kuczyński, Patrycja Markiewicz, Gabriela Topolska i Paweł Adamski (wszyscy Juwenia Białystok). Największe szanse na medale mają 18-letni Anikiej, rok młodsza Stormowska i 15-letni Krzemiński.

W piątek w Arenie Lodowej odbyły się rundy kwalifikacyjne kobiet i mężczyzn na 500 m, 1000 m, 1500 m, sztafety na dystansie 3000 m. W sobotę rywalizacja rozpocznie się o godz. 10 (biegi rankingowe na dystansach 1500 m i 500 m). Na godz. 13.30 zaplanowano ceremonię otwarcia. Później odbędą się półfinały i finały na dystansach 500 m i 1500 m oraz półfinały na dystansie 3000 m. Z kolei w niedzielę o godz. 11 powinny się rozpocząć biegi rankingowe na dystansie 1000 m, półfinały i finały na dystansie 1000 m, superfinały na dystansie 1500 m i finały sztafet na dystansie 3000 m.

Wejściówki w cenie 4 i 6 zł można nabyć w kasie Areny Lodowej przy ul. Strzeleckiej 24/26 w Tomaszowie Mazowieckim oraz na stronie internetowej www.bilety24.pl.

PIŁKA SIATKOWA

Włoski klub rywalem PGE Skry

W piątek w Luksemburgu odbyło się losowanie fazy play-off Ligi Mistrzów. PGE Skra Bełchatów zmierzy się z włoską drużyną Cucine Lube Civitanova. Pierwsze mecze 1/6 finału zostaną rozegrane w dniach 13–15 marca, a rewanże od 20 do 22 marca. Tymczasem w sobotę bełchatowianie zagrają na wyjeździe z Łucznicką Bydgoszcz w ramach 23. kolejki PlusLigi (o godz. 15).

PIŁKA NOŻNA

ŁKS nie zagra z Olimpią

Łódzki Klub Sportowy miał w sobotę zmierzyć się z pierwszoligo-

wą Olimpią Grudziądz. Do sparingu jednak nie dojdzie, ale podopieczni trenera Wojciecha Robaszką nie będą mieli wolnego. Drugoligowcy rozegrają grę wewnętrzną na boisku przy ul. Mińskiej. Spotkanie będzie otwarte dla kibiców. Początek o godz. 10.

KOSZYKÓWKA

Widzew jedzie do Polkowic

Przed koszykarkami Widzewa Łódź wyjazdowy mecz z drużyną CCC Polkowice (w sobotę o godz. 19). W pierwszej konfrontacji obu zespołów w sezonie zasadniczym łodzianki przegrały we własnej hali 66:99. Aby sprawić niespodziankę, przyjezdne muszą liczyć na rewelacyjne występy Brandi Harvey-Carr, Kathleen Scheer oraz Roksany Schmidt.

PIŁKA NOŻNA

Napastnik Widzewa złamał rękę

Piłkarze Widzewa Łódź zmierzają się w sobotę o godz. 12 z czwartoligową Bronią Radom. W tym spotkaniu na pewno nie zagra Daniel Świdzki. Napastnik złamał rękę w ostatnim meczu kontrolnym z KKS-em Kalisz.

Świdzki podczas boiskowego starcia doznał złamania kości łokciowej. W najbliższych dniach 23-letni zawodnik będzie miał rękę w gipsie. Do treningów wróci najprawdopodobniej za cztery tygodnie. Co ciekawe, Świdzki dokończył mecz kontrolny z kaliszanami ze złamaną ręką, a nawet strzelił gola.

Przed widzewiakami przedostatni mecz kontrolny w ramach przygotowań do rundy wiosennej III ligi. W sobotę o godz. 12 zagrają na Łódziance z Bronią Radom. Cztery dni później czerwono-biało-czerwoni w ostatniej próbie przed startem rozgrywek ligowych zmierzają się z innym czwartoligowcem – KS-em Kutno (o godz. 15.30). W obu spotkaniach mało prawdopodobne są występy Radosława Sylwestrzaka i Bartłomieja Rakowskiego. Ten pierwszy ma problemy mięśniowe, a drugi od dłuższego czasu zmagają się z bólem stopy.

Wczoraj pracę w łódzkim klubie rozpoczął 32-letni Sebastian Madera. Były stoper dołączył do sztabu szkoleniowego Akademii Widzewa. Madera samodzielnie poprowadzi drugą drużynę z rocznika 2002, która występuje w lidze okręgowej.

(dm)

GDAŃSK NOWY DYREKTOR CENTRUM HEWELIANUM

Być może wyczytał w gwiazdach

Mury gdańskich
fortów kryjące
Centrum
Hewelianum były
nie do sforsowania
dla pięciu osób
biorących udział
w konkursie
na stanowisko
dyrektora
tej instytucji.
Za to szósty jego
uczestnik miał być
pewny wygranej
ponad miesiąc
przed ogłoszeniem
decyzji komisji

Nowy szef Centrum Hewelianum będzie odpowiadał m.in. za projekt podziemnego planetarium | fot. mat. pras./d

Paweł Golak, nowy szef Centrum Hewelianum, na ponad miesiąc przed rozstrzygnięciem konkursu miał się chwalić, że „już wszystko jest dogadane”. Miasto właśnie poinformowało o decyzji komisji konkursowej, a trójmiejski serwis internetowy opublikował w odpowiedzi list czytelnika, który twierdzi, że miesiąc wcześniej Golak był pewny stanowiska.

Stanisław Balicki

W gdańskim magistracie trwa karuzela stanowisk. Urzędnicy zmieniają stanowiska i czasem trzeba ogłosić konkurs. Tak było wówczas, gdy szef Centrum Hewelianum, miejskiej instytucji edukacyjno-wystawienniczej, przeszedł do Gdańskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych. 15 stycznia ogłoszono konkurs na nowego dyrektora centrum. Zgłosiło się sześciu chętnych, dokumenty można było składać do 29 stycznia. Dzień przed tym terminem do serwisu Trojmiasto.pl napisał czytelnik. Mężczyzna, który przedstawił się jako gdański muzealnik, twierdził, że podczas otwarcia 18 stycznia galerii w Komorze Palowej, ostatnio odrestaurowanym pomieszczeniu Ratusza Głównomiejskiego, był świadkiem zastanawiającej konwersacji:

„Rozmawiali dwaj panowie, że konkurs dopiero ogłoszono, ale już wszystko dogadane i jeden

\\ „Rozmawiali dwaj panowie, że konkurs dopiero ogłoszono, ale już wszystko dogadane i jeden z panów wskazał na siebie bardzo zadowolony, że on za chwilę będzie nowym dyrektorem. [...] Chodzi o pana Golaka” – z listu czytelnika Trojmiasto.pl \\

z panów wskazał na siebie bardzo zadowolony, że on za chwilę będzie nowym dyrektorem. [...] Chodzi o pana Golaka”.

Paweł Golak przez ostatnie 10 lat pracował na kilku stanowiskach kierowniczych w Euro-

pejskim Centrum Solidarności kontrolowanym przez miasto. We wtorek, miesiąc po informacji o rozmowie, miasto powiadomiło o rozstrzygnięciu konkursu. Dyrektorem został... Golak. „Przeprowadzi on lubianą przez gdańszczan instytucję kultury i nauki przez proces budowy planetarium o wartości ponad 21 mln zł” – informuje w komunikacie prasowym Aleksandra Dulkiwicz, wiceprezydent Gdańska ds. polityki gospodarczej, która była jednym z czterech członków komisji konkursowej. Wcześniej również pracowała w ECS m.in. jako rzecznik prasowy. – Pan Golak okazał się najlepszy, przygotował bardzo konkretny program pod kątem inwestycyjnym i naprawdę trudno jest mi komentować plotki krążące po mieście – powiedziała serwisowi, który zapytał ją po ogłoszeniu wyników o domniemane przechwałki Golaka ponad miesiąc wcześniej. Również sam Golak odmówił skomentowania informacji, które znalazły się w liście gdańskiego muzealnika.



SOPOT

Nowy klub „Gazety Polskiej” rozpoczął działalność

Koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego pt. „Podziemna armia powraca” uświetnił inaugurację działalności klubu „Gazety Polskiej” II w Sopocie. Koncert i spotkanie były częścią obchodów Dnia Żołnierzy Niezłomnych. Impreza odbyła się

w domu wczasowym Korab, a jej sponsorem był zarząd Portu w Gdyni. Klub „Gazety Polskiej” II w Sopocie zaprasza chętnych do zaangażowania się w jego działalność. Przypomnijmy, że ostatnią inicjatywą klubów „GP” z całej Polski jest Wielki Wyjazd na Węgry 2018, który objął patronatem premier Mateusz Morawiecki (więcej na temat wyjazdu na s. 5 „Codziennej”).

(mad)

GDAŃSK

Kolejni kandydaci na prezydenta miasta

Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz Nowoczesna zatwierdziły kandydatów na prezydenta Gdańska w tegorocznych wyborach samorządowych. Kandydatem SLD będzie prof. Andrzej Ceynowa, anglista i amerykańista z Uniwersytetu Gdańskiego, do niedawna dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego, wcześniej rektor UG. W 2002 r. bez powodzenia kandydował do Sejmu z list Unii Wolności, w 2014 r., również bez powodzenia, do sejmiku wojewódzkiego z list SLD, w 2015 r.

zaś nie dostał się do Senatu z listy Zjednoczonej Lewicy. Kandydatem Nowoczesnej będzie Ewa Lieder, posłanka na Sejm z list tej partii. Wcześniej była działaczką miejską (współtworzyła inicjatywę Gdańsk Obywatelski), bez powodzenia kandydowała w wyborach na prezydenta miasta w 2014 r. Do Sejmu weszła w wyborach w 2015 r. Zasiada w radzie programowej Radia Gdańsk. Ewa Lieder zapewnia, że będzie zabiegała, by być kandydatem także PO. Przypomnijmy, że prezydent Paweł Adamowicz niedawno zadeklarował swój start w wyborach na kolejną kadencję, nie czekając na poparcie PO.

(mad)



ZŁODZIEJE WTARGNĘLI DO MIESZKANIA

CHOJNICE \ Dwóch mężczyzn wtargnęło do mieszkania 41-letniego mieszkańca Chojnic. Brutalnie go pobili, zmusili do wydania gotówki i wypłacenia pieniędzy z bankomatu. Ukradli także sprzęt elektroniczny. Straty wyniosły ok. 1,5 tys. zł. Dzięki szybkiej akcji policji podejrzani (32 i 37 lat) zostali w ciągu jednej doby zatrzymani. Sąd zdecydował o aresztowaniu ich na dwa miesiące.

fol. Policja.gov.pl/d

NADZWYCZAJNA SESJA RADY MIASTA

Awantura Platformy o Lotos

Gdańska Platforma Obywatelska nabrała wiatru w żagle po zapowiedzi połączenia Lotosu z Orlenem. Rada miasta, która zebrała się w tej sprawie, była areną agresji prezydenta Pawła Adamowicza i wzajemnych zarzutów o zdradę i hipokryzję.

Piotr Sawczuk

Pomorska PO próbuje udowodnić, że gdańszczanie i mieszkańcy regionu tracą na fuzji, i odzyskać spadające ostatnio poparcie. – Konferencja

prasowa Adamowicza i Struka przed Lotosem to granie na emocjach – mówił w Radiu Gdańsk wojewoda pomorski Dariusz Drelich, odnosząc się do oświadczeń prezydenta Gdańska i marszałka województwa. – Mają gabine-

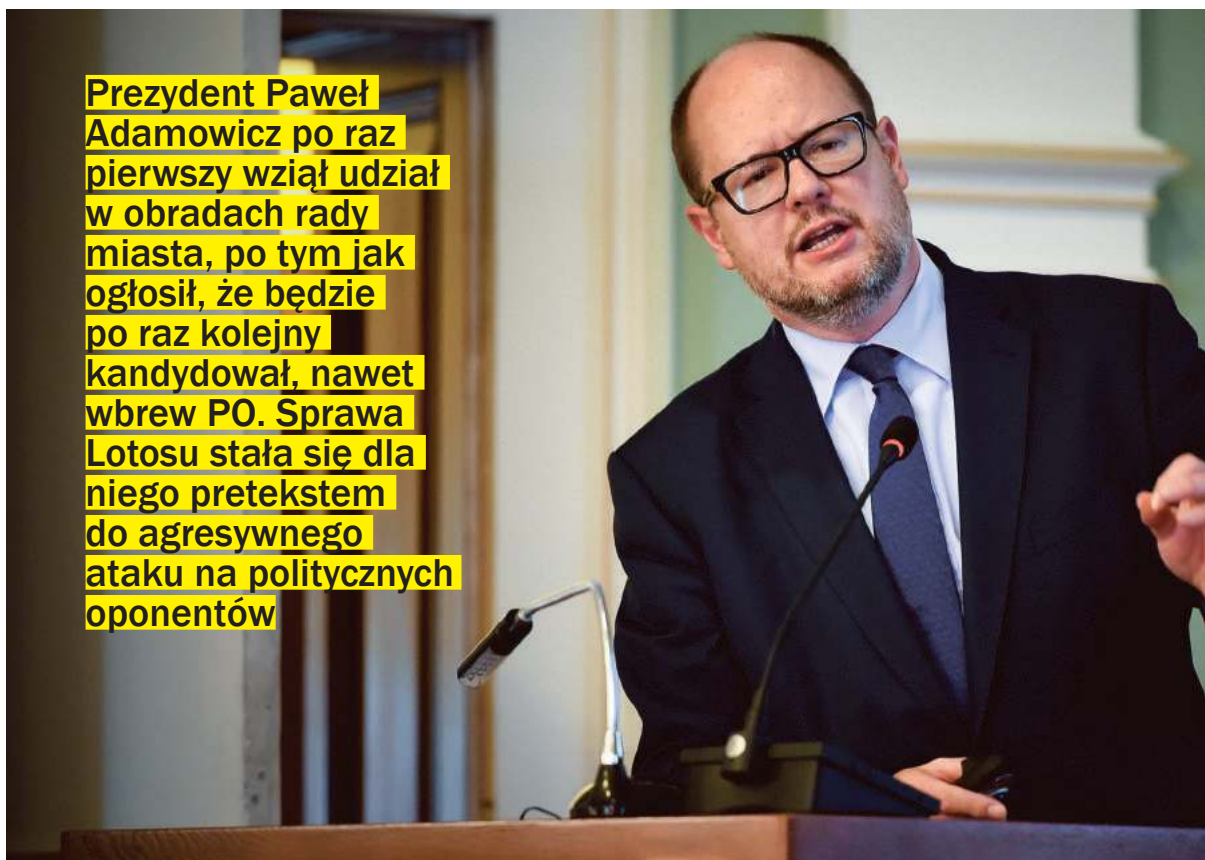
ty, mają możliwości zwołania konferencji prasowej, mają możliwość zrobienia analizy ekonomicznej lub wystąpienia o te dane do ministra i mają możliwość rozmawiania. Minister rozpoczął prace i dał sygnał, że chce się tym zajmo-

wać i to jest dobry moment, żeby o tym rozmawiać, ale nie na ulicy – ocenił.

Nakręcanie emocji jednak trwa, na wniosek klubu radnych PO w Gdańsku została zwołana nadzwyczajna sesja rady miasta. Celem było przyje-

cie apelu do rządu i parlamentarzystów, by wstrzymali fuzję koncernów paliwowych.

Początek sesji stał się festiwalem skarg PO na politykę rządu Prawa i Sprawiedliwości, tylko częściowo odnoszącym się do przyszłości Lotosu.



Prezydent Paweł Adamowicz po raz pierwszy wziął udział w obradach rady miasta, po tym jak ogłosił, że będzie po raz kolejny kandydował, nawet wbrew PO. Sprawa Lotosu stała się dla niego pretekstem do agresywnego ataku na politycznych oponentów

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI

Uroczysty apel pamięci w Gdańsku

1 marca, w Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, na cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku odbył się uroczysty apel pamięci, w którym udział wzięli m. in. abp metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź, wojewoda pomorski Dariusz Drelich, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej dr Karol Nawrocki, grono kombatanów i działaczy niepodległościowych z okresu PRL-u, m. in. kpt. Władysław Dobrowolski i małżeństwo Gwiazdów, a także mieszkańcy miasta.

Apel odbył się na cmentarzu Garnizonowym, na którym znajdują się liczne groby bohaterów podziemia niepodległościowego. Na rozpoczęcie uroczystości pododdziały złożyły meldunek o gotowości przedstawicielowi Dowództwa Garnizonu Gdańsk podpułkownikowi Piotrowi Piątkowskiemu. Następnie głos zabrał prof. Mirosław Golon, stojący na czele delegacji Instytutu Pamięci Narodowej. – Dlaczego oni zginęli? Bo są takie wartości, za które należy oddać życie. Nie



Apel pamięci na cmentarzu Garnizonowym | fot. Fotomag/Gazeta Polska

po to tyle pokoleń Polaków krew za Ojczyznę przelewało, aby dać się społeczeństwu pogodzić z tym sowieckim zniewoleniem. Ratowali to, co jeszcze dało się ratować. Ratowali honor. Dziś my, Polacy, możemy dumnie powiedzieć, że dwóm najstraszniejszym ideologom, złym systemom wartości powiedzieliśmy „nie” najbardziej dobitnie na świecie. I to powiedzieliśmy tak, że naprawdę świat się

od tego zatrząsł i konsekwencje tego były naprawdę wyraźne i są wyraźne do dzisiaj – mówił dyrektor. – To my na tym fundamencie oporu przeciwko komunizmowi przyczynialiśmy się do tego, że on kilkadziesiąt lat później upadł w latach 80. Bez nas trudno to sobie wyobrazić. Pokazaliśmy światu, że są wartości, za które należy oddać życie. To życie nasi bliscy oddali. Będziemy pamięci o nich bronili,

dopóki tylko nam starczy życia. Cześć i chwała bohaterom! – zakończył.

Po nim słowa do zebranych skierował abp Sławoj Leszek Głódź. – Tego dnia padło wiele słów, ale nie o słowa tu chodzi, tu chodzi o przywrócenie pamięci i sprawiedliwości dla tych, którzy byli wybojnym ziarnem. Jeśli ziarno wpadłszy w ziemię, nie obumrze, nie wyda plonów. To było ziarno wy-

borne, tak jak „Inka”. Na ten śmietnik z Kurkowej zostali przywiezieni i rozstrzelani, niestety przez rodaków – mówił.

Metropolita gdański przypomniał postać Danuty Siedzikówny „Inki”. – Powiedziałem na jej pogrzebie: „Długo czekałaś »Inko«, stanowczo za długo”. Uczestniczyłem w tej ekshumacji, we wrześniu 2014 r. Ogromna wdzięczność dla prof. Krzysztofa Szwagrzyka, ale także dla młodych studentów, wolontariuszy, którzy tu ochoczo przybyli i pracowali, nie czekając na zapłatę, bo kierowała nimi miłość do ojczyzny i wdzięczność – zakończył metropolita, po czym wspólnie z wiernymi odmówił modlitwę za Żołnierzy Wyklętych.

„Pochyliamy głowy w skupieniu i zadumie, przywołując pamięć wszystkich rodaków, dla których ojczyzna pozostała do ostatniej chwili życia dobrem najwyższym, a ofiarą życia poświadczylimy, że jeszcze Polska nie zginęła” – tymi słowami apel pamięci rozpoczął podporucznik Adam Tomys, a po jego zakończeniu zebrani żołnierze trzykrotnie wykonali salwę honorową. Dzień Pamięci Żołnierzy Niezłomnych obchodzony jest od 2011 r.

Andrzej Dziki



POŻAR KAMIENICY

KOŚCIERZYNA \ Wczoraj nad ranem w kamienicy przy ul. 8 Marca wybuchł pożar. Gasiło go siedem zastępów straży pożarnej. Na szczęście nikt nie zginął, ale spłonęło poddasze i jedno ze znajdujących się tam mieszkań. Lokatorom samorząd udzielił pomocy.

fot. PSP/d



PONAD 600 TYS. ZŁOTYCH DLA SPOŁECZNIKÓW

WEJHEROWO \ Władze Wejherowa przyznały dotacje na rok 2018 dla 59 organizacji pozarządowych na kwotę 634 800 zł. Za te pieniądze realizowane będą m.in.: projekty zdrowotne (w tym przeciwdziałanie uzależnieniom), rekreacyjne, kulturalne czy socjalne.

fot. Wejherowo.pl/d



Prezydent Paweł Adamowicz wziął z Lotosu paliwo. Polityczne

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Przemawiał Paweł Adamowicz i zaproszeni: marszałek Struk, senator Sławomir Rybicki, europoseł Janusz Lewandowski,

posłowie Tadeusz Aziewicz i Małgorzata Chmiel.

Szczególnie agresywne było wystąpienie prezydenta Gdańska. – PiS jest partią antygdańską, antypomorską. Uderza w fundamenty gospodarcze naszego regionu – grzmiał, podsumowując domniemane straty na włączeniu Lotosu do Orlenu. Wcześniej wyliczał, ile miasto straciłoby na tym, gdyby w budżecie miasta nie było podatku CIT od Grupy Lotos. – Można za to wybudować pięć żłobków, to tyle, ile wydajemy na inwestycje w oświacie. A ile można za to kupić autobusów? – pytał retorycznie. Do tej części wywodu odniósł się w późniejszej dyskusji Kazimierz Koralewski, szef klubu radnych PiS-u. – To tylko cztery portale miejskie, takie jak zafundowany Gdańskowi przez prezydenta – mówił, nawiązując do wzrostu budżetu serwisu Gdansk.pl w roku wyborczym.

– Obecny stan w Lotosie nie będzie trwał nieskończenie długo – mówił radny Jerzy Milewski z PiS-u, nawiązując do nadchodzącego uwolnienia rynku obrotu paliwami. Ze światowymi gigantami paliwowymi zmierzą się wte-

dy albo Orlen i Lotos osobno, albo jeden silniejszy koncern narodowy powstały z połączenia obydwu. – Dzisiaj działanie na zasadzie „nie, bo nie” jest nieodpowiedzialne. Czy macie alternatywną propozycję dla przyszłości Lotosu? Inaczej jest to poszukiwanie... paliwa politycznego – dodał Milewski. Radna PiS-u Anna Wirska przypomniała pomorskim politykom PO, jak wcześniej widzieli przyszłość firmy. – W 2010 r., kiedy premier Donald Tusk chciał sprzedać Lotos Rosjanom, nie było głosów sprzeciwu. Nie doszło do sprzedaży, bo sprzeciwiali się mieszkańcy. Sami zebrali 200 tys. podpisów. Jesteście hipokrytami – oceniła. – Pomówienia, kłamstwa, oszczerstwa łatwo wychodzą wam, członkom PiS-u. PiS przejdzie do historii jako partia wyjątkowo brutalna. Przyjdzie czas zapłaty – kontynuował agresywną retorykę prezydent Adamowicz, gdy dyskusja zbliżała się ku końcowi.

Ostatecznie apel przeszedł osiemnastoma głosami Platformy przeciw dwóm i przy siedmiu wstrzymujących się. Sześcioro radnych było nieobecnych.

TRAGEDIA W SŁUPSKU

Dziewczynka utonęła w stawie

Ośmioletnia dziewczynka wpadła w czwartek wieczorem pod lód w parku Klasztorne Stawy w Słupsku. Jak dowiedziało się Radio Gdańsk, próbowała uratować swojego psa, który wpadł do zamrożonej wody. W sumie na spacerze, który tak tragicznie się zakończy, było czworo dzieci w wieku od 8 do 9 lat. Z dziećmi niestety, a także w pobliżu, nie było nikogo dorosłego. Nie miały telefonu i nie były w stanie szybko wezwać pomocy. Pobiegly do rodziców i ich zaalarmowały. Wezwano służby ratownicze,

na miejsce przybyły straż pożarna, karetka i policja. Gdy ratownicy wyciągnęli dziewczynkę z wody, jeszcze żyła. Niestety, było już za późno, dziecko zmarło podczas reanimacji. Pies, jak się okazało, sam wyszedł z wody. Słupska policja i prokuratura ustalają szczegóły wypadku. Dzieci znajdują się pod opieką psychologa. Wiadomo, że w parku były kamery monitoringu, ale nie działają od dłuższego czasu.

(mad)

ŁEBA

Znęcał się nad starszą matką

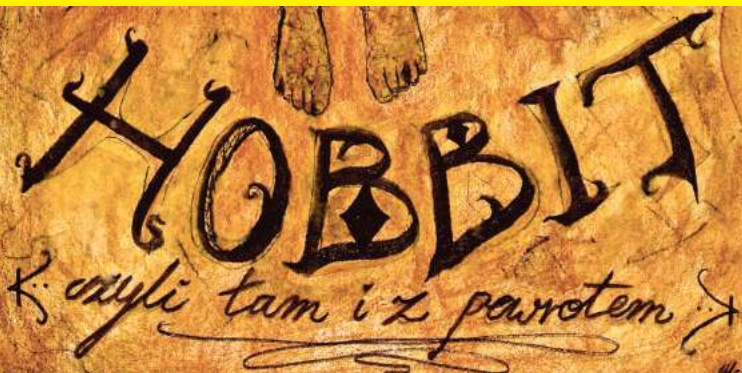
Jak ujawniła policja, w czwartek dzielnicowy z Łeby został poinformowany, że starsza kobieta z jednej z gminnych miejscowości jest zaniedbywana przez swojego syna – jedyne go opiekuna. Natychmiast na miejsce pojechali policjanci, wezwano też pogotowie. Niestety ustalenia dzielnicowego się potwierdziły. Na miejscu policjanci zastali starszą zaniedbaną kobietę, która była skrajnie wycieńczona, a w mieszkaniu było bardzo zimno. Z ustaleń policjantów wynikało, że kobieta zamieszkiwała z 49-letnim synem i pozostawała pod jego opieką. Mężczyzna nie kupował jej leków i nie karmił jej. Pieniądze, które przeznaczone

były na ten cel, wydawał na alkohol. Ponadto policjanci ustalili, że gdy był pijany, wyzywał matkę i znęcał się nad nią psychicznie. Policjanci wspólnie z pracownikami Ośrodka Pomocy Społecznej w Wicku zapewnili kobiecie bezpieczne schronienie z opieką medyczną. Syn pokrzywdzonej tego samego dnia został zatrzymany i osadzony w policyjnej celi. W trakcie zatrzymania był pijany. Usłyszy zarzut znęcania się nad matką. Policja poinformowała, że złożyła wniosek o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztu.

(mad)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL CZYTELNICZY



fot. mat. pras/d

W podróż z hobbitem

Sobota i niedziela w rumskiej Stacji Kultura upłynie w rytmie pasjonującej przygody Bilba Bagginsa i jego towarzyszy. – Hobbit, który wiódł spokojne życie w swojej norce, ponownie zostanie wystawiony na próbę przez los, by razem z Gandalfem oraz krasnoludami wyruszyć w podróż w celu odzyskania skarbów. Wyruszenie z nami? – zachęcają pracownicy Stacji Kultura. Miejska Biblioteka Publiczna w Rumi w tym roku obchodzi swoje 70. urodziny. Wspólna całodniowa zabawa „Hobbit, czyli tam i z powrotem” rozpocznie się w sobotę 3 marca już o godz. 10. Do godz. 13 można wziąć udział w mobilnej grze inspirowanej wyprawą, w której uczestnicy posługują się specjalną aplikacją na smartfonie opra-

cowaną przez bibliotekarki Stacji Kultura. Z kolei w sali 208 (I piętro) o godz. 10 zostanie rozstrzygnięty finał konkursu czytelniczego. Do wieczora będzie można również włączyć się w maraton filmowy w sali kinowej, zaś kulminacją dnia będzie premiera spektaklu „Hobbit, czyli tam i z powrotem” w reżyserii Beaty Wysockiej-Turek i Agnieszki Gębskiej, w wykonaniu uczniów Podstawowej Ekologicznej Szkoły Społecznej w Rumi, uczniów SP nr 9 w Rumi (oddział przy ul. Świętojańskiej 11) oraz Drużyny Grodu Dębogórze. Dwa kolejne przedstawienia zostaną wystawione w niedzielę 4 marca o godz. 16 i 18. Zaproszenia do odebrania w siedzibie Stacji Kultura przy ul. Starowiejskiej 2 w Rumi.

(dzs)

SPEKTAKL DLA DZIECI



fot. mat. pras/d

Złota Ryba w opowieści wilka morskiego

Słupski Teatr Władca Lalek zaprasza na kolejną teatralną niedzielę. 4 marca gościnnie wystąpi Teatr Animacji Falkoshow z przedstawieniem dla dzieci „Złota Ryba”. – Po wielu latach ciężkiej służby na okrętach kapitan żegluga postanowił zająć się tym, co lubi najbardziej – snuciem opowieści. Kiedyś przemierzał morza i oceany, a dziś wędruje po suchym lądzie ze swoim ogromnym kufrem podróżnym, w którym ukryte są tajemnicze ruchome obrazy – sami snują opowieść twórcy przedstawienia. – Jego słowa sprawiają, że historie się rozrastają, a bohaterowie ożywają na oczach widzów. Tylko wtajemniczonym kapitan może zdradzić sekrety działania niezwy-

kłego teatru magnesu i obrazów. Po raz pierwszy na świecie do poruszania postaciami użyta została siła magnetyczna – dodają. Tym razem wilk morski będzie opowiadał o rybaku i jego żonie, którzy na własnej skórze odczuli, że zachłanność prowadzi do zguby. Dzięki spotkaniu ze Złotą Rybą przekonali się, że człowiek jest szczęśliwy dzięki temu, jaki jest, a nie dzięki temu, co posiada. Teatr Falkoshow powstał w 2009 r. z inicjatywy Krzysztofa Falkowskiego – aktora i reżysera. Spektakl jest przeznaczony dla dzieci od 3. roku życia. Początek o godz. 12 w Akademii Pomorskiej DS3/Pracownia Teatru Władca Lalek przy ul. Arciszewskiego 22. Bilety w cenie 10 i 15 zł można kupić przed spektaklem.

(dzs)



TREFL PODEJMUJE ROŚĘ, A POLPHARMA AZS KOSZALIN

KOSZYKÓWKA \ Po przerwie na reprezentację koszykarze wznawiają ligowe rozgrywki. Pierwsi na parkiet wrócą zawodnicy Trefla Sopot, którzy w sobotę o godz. 17 spotkają się w Ergo Arenie z Rosą Radom. W niedzielę o godz. 18 zagrają koszykarze Polpharmy Starogard Gdański i Asseco. „Kocięskie Diabły” podejmą AZS Koszalin, a gdyńianie zmierzą się w Gliwicach z GTK.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Bytowianie, którzy zajmują w pierwszej lidze 11. miejsce, zamierzają poprawić najlepsze osiągnięcie w historii klubu, jakim była ósma lokata. W przerwie zimowej „Czarne Wilki” pozyskały napastnika Kamila Adamka i środkowego obrońcę Edgarasa Żarskiego z Litwy



Najlepszy strzelec Drutex-Bytovii Janusz Surdykowski zmagał się w przerwie zimowej z kontuzją, ale 32-letni napastnik powinien zagrać w niedzielę w Chorzowie z Ruchem | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Drutex-Bytovia wraca do gry

Piłkarze 11. w tabeli pierwszej ligi Drutex-Bytovii wracają do gry. W niedzielę o godz. 17 w pierwszym meczu rundy wiosennej bytowianie zmierzą się w Chorzowie z ostatnim Ruchem. – Chcemy poprawić najlepsze miejsce w historii klubu, czyli ósme – zapowiedział trener „Czarnych Wilków” Adrian Stawski.

Grzegorz Zieliński

Pierwsza runda nie była dla Drutex-Bytovii specjalnie udana. W 19 meczach drużyna zdobyła 24 pkt, na co złożyło się po sześć zwycięstw i remisów oraz siedem porażek. Początek rozgrywek był jednak niezwykle obiecujący, bo podopieczni trenera Stawskiego wygrali sześć kolejnych spotkań – trzy w Pucharze Polski (także 1:0 z Lechią Gdańsk) oraz trzy w lidze. Ta świetna seria zakończyła się w meczu z Ruchem Chorzów – po bramkach Frana Gonzaleza i Janusza Surdykowskiego z rzutu karnego „Czarne Wilki” pokonały na własnym stadionie „Niebieskich” 2:1. Później bytowianie grali nierówno i zakończyli rundę jesienną na dość odległej 11. pozycji. – Jesienią przez przypadek straciliśmy kilka punktów, bo powinniśmy ich mieć o pięć, sześć więcej. Chcemy poprawić najlepsze miejsce

w historii klubu, czyli ósme, które zajęliśmy w 2016 r. Jeżeli będziemy mieli zdrowych podstawowych zawodników, a Janusz Surdykowski, Kamil Wacławczyk, Michał Rzuchowski i Kamil Adamek są praktycznie w pełni sił, jesteśmy w stanie tego dokonać – zapewnił szkoleniowiec Drutex-Bytovii.

W przerwie zimowej w Bytowie pojawiło się tylko dwóch nowych piłkarzy – 29-letni napastnik Kamil Adamek z GKS 1962 Jastrzębie oraz młodszy o sześć lat litewski środkowy obrońca Edgaras Żarskis. – W przerwie zimowej przetestowaliśmy sporo zawodników, ale założyliśmy, że pozyskamy tylko takich piłkarzy, którzy mieszczą się w wyznaczonych przez nas finansowych ramach i będą realnym wzmocnieniem, a nie uzupełnieniem składu. Bardzo żałujemy natomiast odejścia do GKS Katowice pomocnika Bartłomieja Poczuboty, który zrobił ostatnio spory postęp. Żaden ze sprawdzanych graczy nie zbliżył się do jego poziomu – wyjaśnił Stawski. Bez żalu pożegnano zaś Filipa Modelskiego, Mario Cieślaka i Bartosza Waleńcika.

Przełożony został natomiast zaplanowany na piątek pierwszy mecz Chojniczanki Chojnice z Rakowem Częstochowa. Nie przeszkodziło to liderowi zaplecza ekstraklasy pozyskać piątego w przerwie zimowej zawodnika. Kontrakt do 30 czerwca 2019 r. podpisał 31-letni pomocnik Damian Piotrowski, który występował ostatnio w Wiśle Płock.

6
tyle bramek zdobył
jesienią Janusz
Surdykowski

SIATKÓWKA

Szóste zwycięstwo Trefla

Szóste zwycięstwo z rzędu odnieśli siatkarze Trefla, którzy bez problemów pokonali w Szczecinie Espadon 3:0 (25:20, 25:14, 25:21). Tym samym gospodarze zanotowali dziewiątą kolejną przegraną. Gdańszczanie, dla których 15 pkt zdobył atakujący Damian Schulz, zrewanżowali się rywalom za poniesioną 3 listopada porażkę u siebie 1:3.

HOKEJ NA LODZIE

Automatyka gra o utrzymanie

Hokeiści MH Automatyki rozpoczynają walkę o utrzymanie. Gdańszczanie zmierzą się z Anteo Naprzodem Janów, a w ekstraklasie zostanie zespół, który wygra cztery spotkania. Dwa pierwsze mecze odbędą się w Hali Olivia – sobotnia konfrontacja rozpocznie się o godz. 18, a niedzielna o godz. 17. Kolejne potyczki zaplanowano na 10 i 11 marca na Górnym Śląsku.

KOSZYKÓWKA

Basket 90 kontra outsider

Ostatni w tabeli zespół PGE MKK Siedlce będzie w Gdyni w sobotę o godz. 18 rywalem koszykarek Basketu 90. Ekipa z Siedlec odniosła tylko dwa zwycięstwa w 18 meczach, ale 15 jej ostatnich spotkań zakończyło się porażkami. Na początku listopada w pierwszej konfrontacji tych drużyn gdyńianki wygrały na wyjeździe 85:77.

PIŁKA NOŻNA



Pogoda i kontuzje przeciwko Arce

Leszek Ojrzyński utrzymuje, że Arka nie mogła spokojnie przygotowywać się do niedzielnego wyjazdowego meczu z Cracovią. – Szyki psują nam zimowa aura i kontuzje – przyznał szkoleniowiec gdyńskiej drużyny.

Arka jest jednym z czterech zespołów, oprócz Śląska Wrocław, Sandecji Nowy Sącz i Lechii Gdańsk, które w rundzie wiosennej ekstraklasy nie odniosły jeszcze zwycięstwa. Dorobek żółto-niebieskich to trzy remisy 0:0 oraz porażka 2:3 w Krakowie z Wisłą. Z kolei Cracovia, z którą gdyńianie zmierzą się w niedzielę o 15.30, ma na koncie dwie wygrane, remis i przegraną. – Zawsze walczyliśmy o zwycięstwo i tak też będzie w niedzielę w Krakowie. Mamy jednak swoje problemy związane głównie z aurą i kontuzjami. Przez zimową pogodę nie możemy ćwiczyć na naturalnej murawie i trenujemy tylko na sztucznej nawierzchni. Nie mamy również do dyspozycji wszystkich podstawowych zawodników. Wcześniej urazy wyeliminowały Rafała Siewasiewicza, który będzie pauzował co najmniej przez miesiąc – powiedział Ojrzyński.

W niedzielnej konfrontacji gotowi do gry są natomiast prawy obrońca Damian Zbozień i boczny pomocnik Patryk Kun, którzy w meczu z Piastem nie wystąpili z powodu nadmiaru żółtych kartek.

(grzez)

**Ustawa o funkcjonowaniu górnictwa
pozwala przekazać gminom tereny pod
warunkiem, że będą one pełniły cele
społeczne**

REGION SPADEK PO GÓRNICTWIE

Gliwicka parafia daje gminom przykład

Parafia św. Jacka chce ożywić życie kulturalne w Sośnicy | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

To, co przez lata wydawało się niemożliwe, właśnie zostało załatwione. Parafia św. Jacka w Gliwicach otrzymała dofinansowanie w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa na utworzenie na terenach po kopalni Sośnica kulturalnego centrum otwartego dla mieszkańców.

Rafał Grzegorzewski

Parafia św. Jacka już w 2006 r. odkupiła nieruchomość należącą do skarbu państwa od miasta Gliwice, żeby w tym miejscu stworzyć ośrodek służący lokalnym mieszkańcom. Przez wiele lat starano się pozyskać środki na odnowienie budynku. Koszt utworzenia lokalnego centrum integracji i usług społecznych jest szacowany na blisko 6,5 mln zł. W końcu starania ks. Krzysztofa Śmigiera, proboszcza parafii św. Jacka i koordynatora projektu, zakończyły się sukcesem. Dzięki unijnemu i rządowemu wsparciu w miejscu restauracji i hoteliku, które należały w przeszłości do kopalni węgla kamiennego w Sośnicy, zostanie utworzone katolickie centrum kulturalno-integracyjne.

Prace rewitalizacyjne rozpoczną się prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Autora-

mi projektu są duszpasterze i parafianie kościoła św. Jacka w Sośnicy. Jest tu już muszla koncertowa, odnowiona przez parafię i wykorzystywana jako miejsce wielu wydarzeń kulturalnych, takich jak Polish Happy Jazz Fest. W Domu św. Jacka – jak nazwano już powstający dom kultury – będzie prowadzona też świetlica środowiskowa i klub seniora. Planowane są lekcje gry na instrumentach dla dzieci, wystawy plastyczne, koncerty i warsztaty. W obiekcie powstanie także izba upamiętniająca górnicze tradycje dzielnicy Sośnica oraz biblioteka, przede wszystkim z literaturą katolicką.

W ramach parafialnej placówki Caritasu będzie udzielana także pomoc charytatywna dla najbiedniejszych. – Poprzez naszą działalność chcemy ożywić życie kulturalne w Sośnicy. Liczymy także na to, że uda się nam umocnić więzi między przed-

stawicielami różnych pokoleń i zmobilizować mieszkańców do społecznej aktywności – mówi ks. Krzysztof Śmigiera.

Na Śląsku jest mnóstwo terenów pokopalnianych. Do Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK) wraz z zamykanymi zakładami górniczymi trafiają liczne budynki i parki. Do niedawna nie było tu dobrego gospodarza. Teraz SRK chce zmienić model działania i szybciej przekazywać pogórnicy majątek. – To majątek, który jak najszybciej powinien trafić do gmin – twierdzi Tomasz Cudny, prezes SRK.

Miasta powinny podsuwać pomysły, jak takie tereny wykorzystać i zamienić w czyste, zadbane obszary – tak jak zrobiono to w gliwickiej parafii. – Dla nas to jedynie obciążenie w związku z koniecznością dbania o porządek czy kwestie podatkowe – argumentuje prezes Cudny.

Kilka takich transakcji udało się już zrealizować. Ustawa o funkcjonowaniu górnictwa pozwala przekazać gminom tereny pod warunkiem, że będą one pełniły cele społeczne. – Jeśli w ciągu 10 lat miasto sprzeda teren, to pieniądze trafią do nas – podkreśla prezes SRK.

DEKOMUNIZACJA

Niemożliwe stało się faktem

To historyczny moment. Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca, napisał w jednym z portali społecznościowych, że nie ma już ronda Gierka, ale rondo Zagłębia Dąbrowskiego. Chodziło o plany modernizacji linii tramwajowych. Prezydent Chęciński podał w swojej wypowiedzi: „Przebudowane zostanie torowisko na Wojska Polskiego, wraz z dobudową drugiego toru; torowisko od Dańdówki do ronda Zagłębia Dąbrowskiego (dawnego ronda Gierka) oraz torowisko

na Małachowskiego – od Mościckiego aż do 3 Maja”. To dla mnie moment historyczny, gdyż sprawie usunięcia nazwy Edwarda Gierka poświęciłem ponad 8 lat! Niemożliwe stało się faktem – podkreśla Piotr Dudała, wiceprzewodniczący klubu „GP” w Sosnowcu. Przypomnijmy, zarządzenie zastępcze w sprawie zmiany nazwy ronda wydał w ub.r. Jarosław Wierczok, wojewoda śląski, realizując ustawę dekomunizacyjną. Wcześniej władze Sosnowca pozostawiły jako patrona byłego I sekretarza KC PZPR, powołując się na wyniki konsultacji społecznych.

..... (ak)

SOSNOWIEC

Jedna osoba zginęła w pożarze

Nie żyje mężczyzna, mieszkaniec sosnowieckiej kamienicy przy ul. Piłsudskiego 46, w której doszło do pożaru. Razem z mężczyzną spłonęło jego mieszkanie. W budynku na co dzień mieszkało 6 rodzin. Akcja ratunkowa była trudna. Brało w niej udział 5 zastępów straży pożarnej. – Mieszkańców ewakuowano. Podstawiono dla nich autobus – powiedział na antenie

Polskiego Radia Katowice starszy kapitan Tomasz Marusz, dowódca sosnowieckiej jednostki. – Przewietrzamy budynek, sprawdzamy, czy jest bezpieczny pod względem gazów pożarowych, by lokatorzy mogli wejść do środka, zabrać swoje rzeczy. W obiekcie jest odcięte zasilanie elektryczne. Zastępczy nocleg dla mieszkańców zapewniło miasto. Nie wiadomo, kiedy będą mogli wrócić do swoich mieszkań na stałe. Przyczyny i okoliczności wydarzenia badają straż pożarna i policja.

..... (ak)



JAK UCZYĆ MATEMATYKI

KATOWICE \ W siedzibie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. J. Lompy 6 marca o godz. 15.30 odbędą się bezpłatne warsztaty o nowoczesnym systemie edukacji PUS w nauczaniu matematyki. Kierowane są one do nauczycieli wychowania przedszkolnego, edukacji wczesnoszkolnej i świetlic, pedagogów szkolnych i terapeutów. Zgłoszenia przyjmowane są do 5 marca poprzez formularz na stronie www.pbw.katowice.pl.

fol. Pixabay/d

KATOWICE-BĘDZIN

W hołdzie Żołnierzom Wyklętym

Wojewódzkie obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierz Wyklętych w Katowicach miały miejsce 1 i 2 marca br. W kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP 1 marca została odprawiona msza św. w intencji bohaterów podziemia niepodległościowego. Oficjalną część uroczystości zakończyło wspólne złożenie kwiatów oraz apel pamięci. Hołd Żołnierzom Niezłomnym oddawano w całym regionie. Organizatorami obchodów były kluby „Gazety Polskiej”, parafie, stowarzyszenia lokalne i samorządy. Nie zabrakło także wydarzeń towarzyszących, biegów terenowych i koncertów muzycznych.

Agnieszka Kołodziejczyk

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierz Wyklętych obchodzony jest w Polsce od 2011 r. Święto przypada 1 marca, ponieważ to właśnie w tym dniu w 1951 r. wykonany został wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (m.in. na płk. Łukaszu Cieplińskim). Szacuje się, że w podziemiu niepodległościowym działało 120–180 tys. osób. Przez lata prawdziwe losy Wyklętych (reżim komunistyczny poddawał ich okrutnemu śledztwu, skazywał na karę śmierci lub wieloletnie więzienie) były zatajane, a ich miejsca spoczynku pozostawały nieznane. Dzień Pamięci to wy-

raz hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa i niezłomnej postawy patriotycznej.

W Katowicach w wojewódzkich obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierz Wyklętych 1 marca br. wzięli udział m.in. Jarosław Wiczorek, wojewoda śląski; Andrzej Sznajder, dyrektor katowickiego oddziału IPN-u, kombatancki oraz przedstawiciele służb mundurowych. Uroczystość rozpoczął koncert pedagogów i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach. Podczas mszy św., która była kulminacyjnym punktem święta, ks. Adam Wodarczyk, biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej, przywołał m.in. postać Łukasza Cieplińskiego, który

\\ Szacuje się, że w podziemiu niepodległościowym działało 120–180 tys. osób. Przez lata prawdziwe losy Wyklętych były zatajane, a ich miejsca spoczynku pozostawały nieznane. Dzień Pamięci to wyraz hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa i niezłomnej postawy patriotycznej \\

w więziennym grypsie pisał o swojej miłości do Boga i ojczyzny.

– To wspaniały duchowy testament życia tego bohatera-żołnierza, który w miłości do Boga, do ojczyzny, znalazł siłę, aby przyjąć cierpienie, które wydawało się nadludzkie – mówił bp Wodarczyk. – Ta ofiara, tak jak ofiara naszego pana Jezusa Chrystusa na krzyżu, nie pozostała daremna, ale owocuje narodową dumą, godnością, ale też i wspaniałym przykładem.

Wydarzeniami towarzyszącymi obchodom były m.in. monodram „Melduję Tobie, Polsko. Rotmistrz Pilecki” w reżyserii Przemysława Tejkowskiego zaprezentowany w Radiu Katowice oraz koncert Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego pt. „O wolną Polskę”.



Także w innych miastach regionu odbyły się uroczystości patriotyczne. Kluby „Gazety Polskiej” Dąbrowa Górnicza i Będzin II zaprosiły mieszkańców na mszę św. w intencji Żołnierz Wyklętych ofiar komunistycznego reżimu w koście-

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI



W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego wręczono nagrody w szkolnym konkursie „Marszałek Józef Piłsudski – bohater naszej niepodległości”. Organizatorami konkursu byli: Stowarzyszenie Pamięci Armii Krajowej w Bielsku-Białej, Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Bielsku-Białej oraz Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Bielsku-Białej. Pracę konkursową można było przygotować w dowolnym programie do tworzenia prezentacji multimedialnych i zapisać ją na płycie CD/DVD. Uczniowie samodzielnie dokonywali też wyboru wydarzeń związanych z życiem i działalnością marszałka Józefa Piłsudskiego i przed-

stawiali je w prezentacji do 25 slajdów.

Celem konkursu było upowszechnienie wiedzy o życiu i działalności marszałka Józefa Piłsudskiego, ale również rozbudzenie i rozwijanie zainteresowań młodzieży historią najnowszą, kształtowanie postaw patriotycznych, a także zdobycie umiejętności pozwalających na wykorzystywanie technologii informacyjnej jako środka przekazu. W konkursie uczestniczyła młodzież szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z całego województwa śląskiego. Podczas uroczystości nagrody wręczyła Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, członek Zarządu Województwa Śląskiego.

(M)

SUKCES KLUBU „GAZETY POLSKIEJ” W TYCHACH

Powstał park Miejski Solidarności

Park w centrum Tychów będzie nosił nazwę park Miejski Solidarności. To sukces klubu „Gazety Polskiej” w Tychach i środowisk patriotycznych. O to, by jeden z głównych parków w mieście zyskał imię Solidarności, walka toczyła się od września ub. roku. Udało się to dopiero teraz mimo oporu władz miasta i niektórych radnych.

Nazwę park Miejski Solidarności nadano najważniejszemu parkowi położonemu w samym centrum miasta, przy urzędzie miasta. Tu zwykle odbywają się festyny i koncerty. Trudno o bardziej godną lokalizację. Wojciech Jabłoński, kombatancki Solidarności, podkreśla, że najważniejsze, iż udało się wywalczyć nazwę, w której pojawia się słowo „Solidarność”. Inne kwestie, tj. kto zgłosił propozycję, na czyj wniosek, i czy finał jest zgodny z oczekiwaniami, są drugorzędne.

– Robimy to przecież dla idei. Trudno się z tym nie zgodzić, Solidarność to przecież ludzie, którzy walczyli o wolność, ale nie tylko, to również idea, która zmieniała świat i nadal tak się dzieje. Jan Paweł II mówił: „Jeden drugiego brzemiona noście – to zwięzłe zdanie apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemień, to brzemień niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy brzemień dźwigane przez człowieka samotnie bez pomocy drugich”. Dzie-

kujemy wszystkim, którzy podjęli starania, aby Solidarność i ludzie, którzy ją tworzyli, zostali godnie uhonorowani w naszym mieście – podkreśla Wojciech Jabłoński.

Droga do tego, by park otrzymał obecną nazwę, nie była łatwa. Zaczęła się we wrześniu ub.r. od inicjatywy weteranów tyskiej opozycji antykomunistycznej, zgromadzonych w klubie „Gazety Polskiej” oraz propozycji dr. Andrzeja Drogonia. To dzięki tym osobom na wrześniowym zebraniu klubu „GP” przegłosowano wniosek, w którym postanowiono podjąć starania, aby zmienić dotychczasową, urzędową nazwę park Południowy na park Solidarności. W trakcie okazało się, że do rady wpłynął inny wniosek dotyczący zmiany nazwy parku Południowego. Pochodził on od Rady Parafialnej parafii bł. Karoliny Kózkówny oraz ks. prałata Józefa Szkłorza, aby nadać mu nazwę Rodzinny Park bł. Karoliny Kózkówny. W związku z tą propozycją klub „Gazety Polskiej” zmienił swój pierwotny wniosek i zaproponował, by imieniem Solidarności został nazwany park Miejski.



Z GŁOWĄ W GWIAZDACH

ŻYWIEC \ Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej zaprasza 5 marca o godz. 16 na spotkanie pt. „Ciemność dnia, światła nocy” w ramach cyklu „Astronomia pod Grojcem” z Karolem Wójcickim, popularyzatorem astronomii, autorem projektu „Z głową w gwiazdach”.

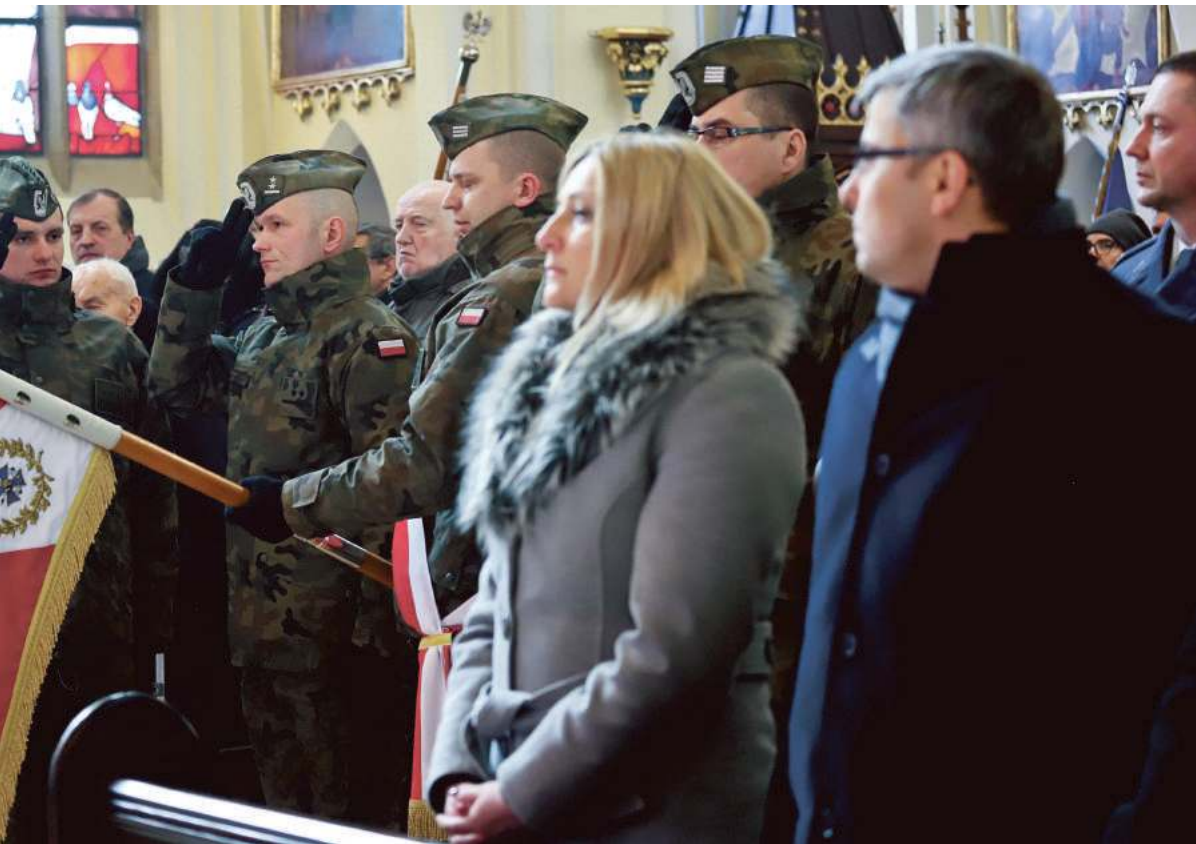
fot. Pixabay/d



WIOSENNY KIERMASZ UBRANEK

CZELADŹ \ Spółdzielczy Dom Kultury „Odeon” zaprasza 6 marca o godz. 17 na Wiosenny Kiermasz Ubraniek przeznaczony dla osób, które chcą sprzedać, kupić lub wymienić ubranka dziecięce. W celu sprzedaży konieczna jest rezerwacja stolika pod nr. tel. 32 265 39 91.

fot. mat. pras./d



Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Katowicach | fot. Katowice.gov.pl/d

le św. Barbary w Będzinie. Po nabożeństwie i wykładzie poświęconym historii bohaterów złożono kwiaty i zapalono znicze przed tablicą pamiątkową znajdującą się przy kościele. Klub „GP” w Sosnowcu, Sosno-

wiecka Rada Rycerzy Kolumba i oddział sosnowiecki Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej rozpoczęły obchody mszą św. w sosnowieckiej katedrze Wniebowzięcia NMP. Po nabożeństwie zapalono zni-

cze przed tablicą upamiętniającą żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych przy katedrze i przed tablicą sosnowieckiej katowni UB przy ul. Ostrogórskiej 5a.



Dawniej park Miejski. Obecnie park Miejski Solidarności | fot. mat. pras./d

Gdy na Komisji Porządku Publicznego i Zdrowia nie zgodzono się na proponowaną nazwę, klubowicz, a zarazem jeden z weteranów NSZZ „Solidarność” Andrzej Czech zgłosił kompromisowy wniosek i zaproponował nazwę park Miejski im. Solidarności. Dyskusja na ten temat nie została jednak podjęta. Na kolejnej komisji, która odbyła się tydzień później, wybuchła bardzo burzliwa dyskusja. Wówczas Urząd Miasta zgłosił propozycję: park Miejski Solidarności, która jednak nie została zaakceptowana przez radnych i obecnych na komisji weteranów.

Wnioskodawcy i zainteresowani nazwą park Solidarności klubowicze „Gazety Polskiej” przyszli 22 lutego 2018 r. na sesję Rady Miejskiej i po raz kolejny usłyszeli propozycję: park Miejski Solidarności. Postanowili jednak trwać przy nazwie park Solidarności. Sesja ponownie była

burzliwa, a radny Jerzy Chaberko, pokazując swoją legitymację Solidarności, zaproponował, by – jeśli nie przejdzie w głosowaniu nazwa park Solidarności – poprze propozycję park Miejski Solidarności. Pierwsze głosowanie przypadło jednym głosem 12 do 13, drugie głosowanie po uzgodnieniu stanowiska, zostało zbojkotowane przez radnych Prawa i Sprawiedliwości i Stowarzyszenia Tychy Naszą Małą Ojczyzną. Wystarczyły jednak głosy pozostałych radnych i prze-głosowano park Miejski Solidarności.

Weterani wyszli z sesji zawiedzeni, gdyż ich propozycję odrzucono. Jednak już po chwili pojawiła się wśród nich refleksja, że ważne jest to, iż nazwa Solidarność będzie funkcjonowała w przestrzeni publicznej naszego miasta.

(oprac. M)

KULTURALNY FLESZ

FILM

„Szczęście świata”



Gminny Ośrodek Kultury w Chybiu zaprasza 6 marca o godz. 18.30 na pokaz filmu fabularnego „Szczęście świata” w reżyserii Michała Rosa. Po projekcji filmu odbędzie się spotkanie autorskie z reżyserem. Wstęp na wydarzenie jest wolny. „Szczęście świata” to pełna magii, humoru i wzruszeń historia mieszkających w kamienicy na Śląsku: pięknej Róży, zauroczonych nią mężczyzn i kobiet zazdrosnych o jej wdzięki. Warszawski dziennikarz i bon vivant Sobański opuszcza stolicę, by przeprowadzić wywiad z autorem bestsellerowych przewodników bijących rekordy sprzedaży. Choć sam pisarz skrytycznie ukrywa tożsamość, nie-liczne tropy prowadzą do kamienicy na Śląsku, miejsca pełnego ludzi oryginalnych i wyjątkowych. Wśród nich są ekscentryczny pasjonat botaniki Tomasz, przy-

jacieli domu Jan, matematyczny geniusz na posadzie windziarza Rufin, a także próbujący wyrwać się spod wpływów zaborczej matki nastolatek Harald. Chwile spędzone przez nich z piękną sąsiadką kuszą lekkością i swobodą, objawiając świat, do którego dotąd nie mieli dostępu. Jednak dziewczyna darzy uczuciem tylko jednego z nich. Pewnego dnia Róża znika, pozostawiając w sercach adoratorów puste miejsce – tęsknotę oraz uczucia, które w przyszłości odmienia losy każdego z mężczyzn. Reżyser Michał Rosa urodził się w 1963 r. w Zabrzu. Jest absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz reżyserii na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zadebiutował w 1993 r. filmem „Gorący czwartek”, który przyniósł mu uznanie na festiwalu w Gdyni.

DLA DZIECI

Kraina muzyki



Bielskie Centrum Kultury – Dom Muzyki zaprasza 5 marca o godz. 11 na multimedialny spektakl muzyczny dla dzieci (6–12 lat) pt. „Alicja w krainie muzycznej magii” pełen muzyki, magii, intrygi, dynamicznej akcji i dobrego humoru. Akcja spektaklu rozgrywa się na scenie i równolegle na kinowym ekranie. Jest to w połowie film, a w połowie tradycyjna sztuka teatralna. Publiczność poznaje niezwykle barwnych bohaterów. Na ekranie pojawiają się m.in. skrzypek na dachu (Zbi-

gniew Wodecki) i dobra wróżka Polihymnia (Małgorzata Ostrowska), na scenie zawiatają: Królik Raper, Kapelusznik Jazzman, księżna Atonalia, komputerowy Wirus, pełen złych zamiarów intrygant Tryton oraz tytułowa Alicja. Widowisko przepełnione jest muzyką i humorem. Spektakl ma także wiele walorów edukacyjnych. Podróżując po Królestwie Muzycznej Magii, główna bohaterka i widzowie poznają style i gatunki muzyki.

(M)



HOKEJ NA LODZIE

BOJE NA KRAWĘDZI \ W ten weekend pierwsza odsłona rywalizacji, która zadecyduje o tym, kto w przyszłym sezonie grać będzie w Polskiej Hokej Lidze, a kto jedynie na jej zapleczu. W barażu o utrzymanie Anteo Naprzd Janów podejmie na „Jan-torze” Automatykę Gdańsk, zaś w finale pierwszej ligi Zagłębie Sosnowiec walczyć będzie na wyjeździe z Nestą Toruń. Nasze zespoły nie uchodzą w tych parach za faworytów.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Górniki walczy o medale, Piast o utrzymanie, ale faworyta dzisiejszych derbów wskazać nie sposób

Kibice Piasta Gliwice liczą dziś na dobrą dyspozycję Hiszpana Gerarda Badii | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Czas na derby!

W sobotę o godz. 20.30 dojdzie do jednego w Lotto Ekstraklasie bratobójczego starcia zespołów z województwa śląskiego. Piast Gliwice podejmuje Górnika Zabrze!

Grzegorz Maciejewski

Kiedyś na poziomie ekstraklasy próżno było szukać koleжки, w której nie dochodziło do choćby jednych śląskich derbów. Dziś mamy jedno... na całą rundę. I zważywszy na wydarzenia z poprzedniego sezonu – gdy z elitą pożegnał się Ruch Chorzów, długo o utrzymanie walczył Piast Gliwice, a iluzoryczne szanse na awans z Nice 1 Ligi miał w pewnym momencie Górnik Zabrze – wypada się cieszyć, że mamy cokolwiek. W sobotę wieczorem, o godz. 20.30 mecz Piast–Górnik.

We wrześniu w Zabrzu górą był Górnik. Wygrał 1:0 po gołu Igora Angulo z kontrowersyjnego rzutu karnego, który zakończył się wielką złością, czerwoną kartką i... zawieszeniem bramkarza Piasta Jakuba Szmatały. Potem gospodarze mieli jeszcze jedną „jedenastkę”, tym razem jednak przez Angulo zmarnowaną. Baskowi oczywiście wybaczone, bo wtedy trafiał jak na zawołanie, ale w tym roku jeszcze nie wpisał się na listę strzelców, m.in. marnując karnego przy stanie 1:1 w końcówce wyjazdowego meczu ze Śląskiem Wrocław. Górnik już nie zachwyca tak jak jesienią, w tabeli plasuje się

na 4. miejscu i trudno nawet stwierdzić, by dziś uchodził za faworyta.

Można było przypuszczać, że tak doświadczony szkoleniowiec jak Waldemar Fornalik ugasi w Gliwicach pożar, zwłaszcza że Piast to klub funkcjonujący w znacznie spokojniejszych realiach niż jego poprzedni wieloletni pracodawca, czyli Ruch. Gliwiczanie zimą się wzmocnili, a ligową wiosnę rozpoczęli co prawda od domowej porażki 0:2 z Jagiellonią Białystok, ale potem nie znaleźli już pogromcy, wygrywając 2:0 w Gdańsku i bezbramkowo remisując z Wisłą Kraków oraz Arką Gdynia, co pozwoliło uciec ze strefy spadkowej.

No właśnie, życzliwi powiedzą, że Piast nie traci goli, a złośliwi, że ich nie strzela. Jedni i drudzy będą mieli rację. Drużyna trenera Fornalika nie została zaskoczona przez rywali od 305 minut. Z drugiej jednak strony ze zdobytej bramki na własnym stadionie ostatni raz cieszyła się... 18 listopada! Potem przyszło aż 387 minut strzeleckiej posuchy. Jeśli dziś w tak prestiżowym meczu ten licznik się zatrzyma, kibice będą jednak w stanie wybaczyć zespołowi tę niemoc.

6
od ponad tylu godzin gry Piast nie strzelił gola na własnym stadionie

PIŁKA NOŻNA

Z Japonii do Rakowa

Tuż przed rozpoczęciem rundy wiosennej Nice 1 Ligi kontraktem z Rakowem Częstochowa związał się Filip Wichman. 24-letni bramkarz ostatni rok spędził w... zespole Yokohama SCC, występującym w trzeciej lidze japońskiej. Tam zaliczył 9 występów. Wcześniej występował m.in. w MKS-ie Oława, Odrze Opole czy Gryfie Wejherowo. Pod Jasną Górą skazany jednak będzie początkowo na rolę rezerwowego. Bramki częstochowian strzec będzie pozyskany z Legii Warszawa Jakub Szumski.

HOKEJ

Jastrzębianie walczą dzielnie

Tauron KH GKS Katowice oraz GKS Tychy planowo, w czterech spotkaniach, rozstrzygnęły rywalizację w swoich parach ćwierćfinałowych play-offu Polskiej Hokej Ligi. Katowiczanie gładko rozprawili się z Orlikiem Opole, zaś tyszan z Polonią Bytom, dla której sam awans do tej fazy i utrzymanie w PHL-u było jednak wielkim sukcesem. Tania skóry nie sprzedają za to jastrzębianie. Choć JKH GKS nie był faworytem starcia z Podhalem Nowy Targ, wygrał oba domowe mecze. W rywalizacji do czterech zwycięstw jest 2:2. W niedzielę mecz w Nowym Targu (godz. 18), wtorkowy rewanż – w Jastrzębiu.

CHORZÓW

Dylemat kibica „Niebieskich”

W niedzielę o tej samej porze (godz. 17) rozpoczną się arcyważne mecze piłkarzy nożnych oraz... piłkarek ręcznych Ruchu.

Ta zbieżność terminów nie była planowana. Piłkarze pierwotnie mieli zagrać dziś o godz. 18, ale zgody na to nie wyraziła policja, ponieważ miała w tym czasie kilka innych wydarzeń do zabezpieczenia (derby Piast–Górnik, GKS Tychy–Chrobry Głogów). Kilku kibiców stoi więc przed dylematem: odwiedzić stadion przy Cichej czy sąsiadującą z nim halę MORiS-u. Oba zespoły Ruchu równie mocno potrzebują wsparcia w walce o utrzymanie. Szczypiornistki, plasujące się obecnie w tabeli PGNiG Superligi tuż nad strefą spadkową – na 10. miejscu – podejmą Koronę Handball Kielce. Piłkarki zajmują 11. lokatę z dorobkiem 9 pkt i stratą raptem „oczka” do chorzowianek. Piłkarze nożni z kolei podejmują Drutex-Bytów Bytów na inaugurację wiosny w Nice 1 Lidze. „Niebiescy” przystąpią do tego meczu z zastrzykiem optymizmu. Działacze dogadali się z PZPN-em w sprawie przedłużenia terminu spłaty 2,8-milionowych zaległości. Spółka pochwaliła się, że znalazła już zewnętrzny podmiot, który jej w tym pomoże. To pozwoli odzyskać drużynie 5 bezcennych punktów. Chcąc utrzymać się na zapleczu ekstraklasy, podopieczni Juana Ramona Rochy powinni bezwzględnie wygrać jutrzejszy mecz z Drutexem.

fot. Michał Chwieduk/400mm

(gma)



Nie pijmy alkoholu przed wyjściem na mróz. Człowiek nietrzeźwy szybko traci ciepło i zamarza – ostrzega policja. Jednocześnie apeluje: informujemy służby o osobach potrzebujących schronienia. Taka informacja ratuje życie

REGION WALKA Z ZIMNEM

Nie pij w mróz!

Trwające od ponad tygodnia niskie temperatury zapełniły mazowieckie noclegownie i ogrzewalnie | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Kolejne ofiary zamarznięć. Awarie sieci ciepłowniczych, rekordowe zapotrzebowanie na energię elektryczną. To efekt trwających już ponad tydzień mrozów. Wszystkie służby apelują o informacje dotyczące osób pozostających na zewnątrz. Działa specjalna infolinia wojewody 987 nt. miejsc, gdzie można się ogrzać i otrzymać schronienie. – Nie pijmy alkoholu przed wyjściem na mróz – ostrzegają policjanci. Wczoraj w nocy uratowali mężczyznę, który zasnął na przystanku...

Jarosław Molga

Temperatury w okolicach minus 10 stopni w dzień utrzymują się na Mazowszu już od ponad tygodnia. Kolejne doby niestety przynoszą kolejne ofiary. Dwa dni temu w Polsce zamarzły 3 osoby, w tym mieszkaniec Żyrardowa. – Tej nocy mieliśmy kolejną ofiarę najprawdopodobniej mrozu. Lekarz właśnie ustala dokładną przyczynę zgonu – mówiła wczoraj „Dodatekowi Mazowieckiemu” dyżurna Komendy Stołecznej Policji. Policjanci bacznie zwracają uwagę na osoby, które pozostają na zewnątrz. Apelują, by zgłaszać im takie przypadki, bo to może uratować życie. W nocy z czwartku na piątek właśnie po ano-

nimowej informacji policjanci z Góry Kalwarii najprawdopodobniej uchronili przed zamarznięciem 59-letniego mieszkańca Warszawy. Nietrzeźwy tuż po północy zasnął na jednym z przystanków autobusowych na 17-stopniowym mrozie. Policjanci, wiedząc, że najbliższy autobus z tego przystanku odjedzie dopiero po godz. 5 nad ranem, bez wahania zabrali zmarzniętego 59-latkę do komisarzatu w Górze Kalwarii.

„Jednym z najczęstszych, a zarazem najbardziej mylnych mitów jest ten, że na rozgrzewkę najlepszy jest alkohol. To nieprawda. Faktycznie przez chwilę osoba pijąca czuje ciepło, jednak za chwilę jej organizm jest jeszcze bardziej narażony na wyziębienie. Dużym niebezpieczeństwem jest

wychodzenie na zewnątrz, gdy jest się pod wpływem alkoholu. Wystarczy chwila nieuwagi, nierówna nawierzchnia i można się przewrócić i nie mieć siły się podnieść. Wtedy o tragedię nietrudno. Dlatego też nie należy przechodzić obojętnie obok osób po alkoholu, gdy na dworze panują niskie temperatury. Pamiętajmy (...) człowiek nietrzeźwy zdecydowanie szybciej traci ciepło – podkreśla Komenda Stołeczna w komunikacie.

Zimno odczuli wczoraj mieszkańcy Radomia. Rano miała miejsce awaria ciepłownicza. Ogrzewania nie miało kilkadziesiąt tysięcy osób na sześciu osiedlach w południowej części miasta. Usuwanie awarii trwało w sumie kilkanaście godzin i jeszcze wieczorem były problemy z dostawami ciepła do mieszkań.

Na całym Mazowszu komplet notują noclegownie i ogrzewalnie. – Mróz trwa już na tyle długo, że zaczynają się do nas zgłaszać najbardziej oporni – mówią zgodnie prowadzący schroniska dla bezdomnych.

WARSZAWA

Południowa obwodnica z dofinansowaniem

Komisja Europejska zatwierdziła 1,7 mld zł z funduszy unijnych na budowę Południowej Obwodnicy Warszawy – poinformował w piątek PAP minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Cała inwestycja ma kosztować 4,6 mld zł. Według MliR-u budowany warszawski odcinek drogi S2 od węzła Puławska do węzła Lubelska – bez samego węzła – powstanie do 2020 r. Unijny wkład w jego sfinansowanie wyniesie 1,7 mld zł z Programu Infrastruktura i Środo-

wisko. W ramach projektu powstaje m.in. kolejna przeprawa przez Wisłę, na południe od mostu Siekierskiego.

– Budowa tego fragmentu S2 to największa inwestycja drogowa w stolicy realizowana z rządowym wsparciem. Pozwoli dokończyć południową część obwodnicy Warszawy. To wielkie usprawnienie przede wszystkim dla mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości, ale także dla ruchu tranzytowego, który zostanie wyprowadzony poza arterie przebiegające przez centrum – powiedział Kwieciński.

(oprac. jm)

POLICJA

Dwoje dorosłych i 15-latek oszukiwali na policjanta

Dzięki szybkiej i skutecznej reakcji policjantów z Woli doszło do zatrzymania 31-letniej kobiety, 42-letniego mężczyzny i 15-latka podejrzanych o oszustwo na policjanta. Policjanci zorganizowali zasadzkę, w którą wpadli, kiedy przyszli po pieniądze od pokrzywdzonego. Podejrzani już usłyszeli zarzuty karne – informuje Komenda Stołeczna Policji. Funkcjonariusze, przypuszczając, że może dojść do

przestępstwa, zorganizowali zasadzkę. Wcześniej do 65-letniego mieszkańca Woli zatelefonował mężczyzna podający się za policjanta. Poinformował rozmówcę, że policja prowadzi działania wymierzone w oszustów i prosił o pomoc w ich zatrzymaniu. Ta pomoc miała polegać na przekazaniu gotówki. 65-latek zrobił dokładnie to, co mu polecono, i pozostawił na ulicy, w wyznaczonym miejscu, kopertę. W tym czasie do akcji wkroczyli policjanci z zespołu wywiadowczego i zatrzymali podejrzaną kobietę, mężczyznę i 15-latka.

(jm)



JEST UMOWA NA CENTRUM PRZESIADKOWE \ Umowa na budowę centrum przesiadkowego w Siedlcach podpisana. Obiekt powstanie w pobliżu stacji kolejowej. Ma być gotowy we wrześniu. W skład centrum wchodzi zmodernizowany dworzec autobusowy oraz parking na 300 samochodów. Będzie bezpłatny przez 5 lat.

fol. mat. pras./d

REGION EKSTREMALNA DROGA KRZYŻOWA

Wezwanie do pięknego życia

Cała noc w drodze, w samotności i milczeniu. Czy to nie szaleństwo? Zwłaszcza po całym tygodniu obowiązków. Do przejścia jest ponad 40 km, w niektórych rejonach nawet i więcej. Rekrutacja na Ekstremalną Drogę Krzyżową już trwa. Tegoroczne jej hasło brzmi: „Droga do (pięknego) życia”.

Anna Gębalska-Berekets

Z roku na rok ta inicjatywa cieszy się coraz większą popularnością. W tym roku organizatorzy spodziewają się nawet 100 tys. uczestników.

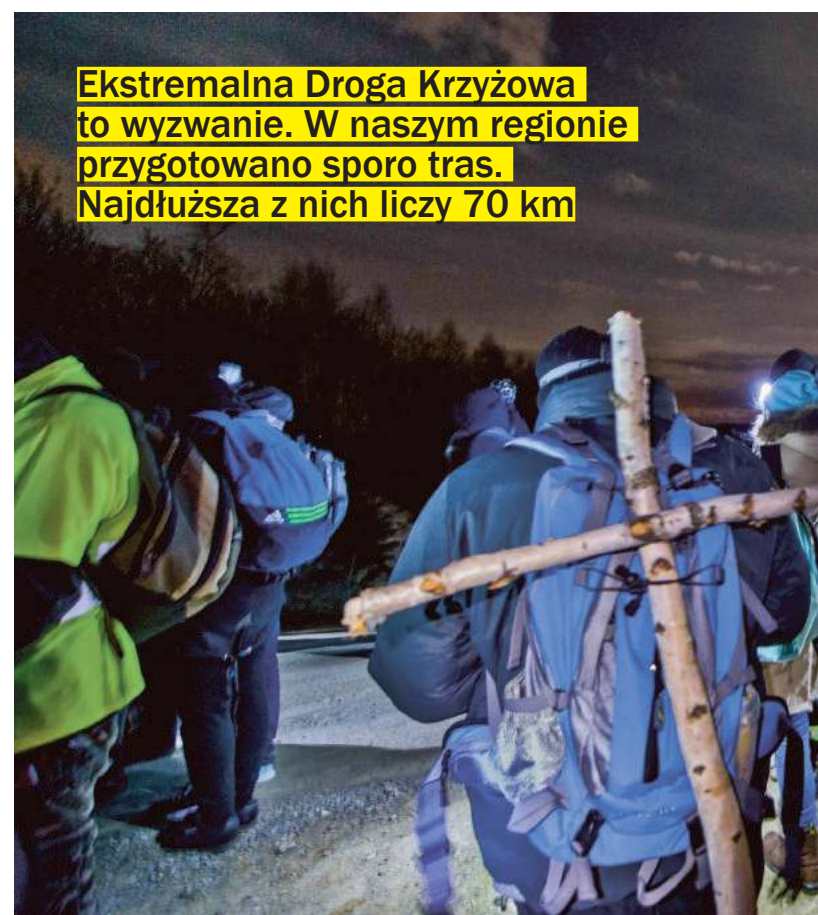
Pomysł pojawił się w 2009 r. w Krakowie, wtedy EDK odbyła się po raz pierwszy. Ks. Jan Stryczek, prezes Stowarzyszenia „Wiosna”, zauważył wówczas niepokojący kryzys męskości, zaczął się zastanawiać, skąd taka bierność do zadań i wyzwań. W ubiegłym ro-

ku trasy EDK przeszły przez 252 miasta w 11 krajach.

W tym roku 16 marca ruszy EDK 2018 w poszczególnych regionach, w tym w województwie mazowieckim. Tydzień później wyruszy główna edycja. W Warszawie i okolicach odbędzie się kilkanaście EDK, m.in. w Markach, Płońsku, Serocku, Ostrołęce, Wyżkowicach, Ciechanowie, Sochaczewie, na Bemowie, w Ursusie, na Pradze, na Mokotowie, w Rembertowie. W województwie mazowieckim zarejestrowane są do tej pory

33 rejony i 55 tras. – To niesamowity czas, kiedy człowiek mierzy się ze słabościami, zaczyna się modlić, gdy potrzeby ziemskie zaczynają schodzić na dalszy plan, a czas można wykorzystać na modlitwę, medytację nad życiem i kierunkiem jego naprawy – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” ks. Jarosław Raczak ze Stowarzyszenia „Wiosna”, które jest organizatorem Ekstremalnej Drogi Krzyżowej.

Droga, którą uczestnicy będą mieli do pokonania, niewątpliwie jest wyzwaniem. Wyma-



Ekstremalna Droga Krzyżowa to wyzwanie. W naszym regionie przygotowano sporo tras. Najdłuższa z nich liczy 70 km

ga wyjścia ze strefy komfortu i samozaparcia. Zwłaszcza że pokonywanie trasy odbywa się nocą, gdy organizm domaga się snu i odpoczynku. Na trasie wyznaczone będą stacje zadu-

my, będzie ich 14. Na poszczególnych stacjach będą czytane rozważania.

W EDK uczestniczą także osoby niewierzące. – Znam ze swojego doświadczenia

WYWIAD

Dokument w randze sztuki

Drastyczne kadry z telewizyjnych wiadomości przełożone na wrażliwy język malarstwa – to znak rozpoznawczy poruszających obrazów Beaty Łupińskiej-Rytel. Mieszka w Warszawie, ale ASP ukończyła w Krakowie. Od 5 lat pracuje w Telewizji Republika jako grafik, malarstwem zajmując się w wolnym czasie.

Ma Pani różne życiowe motta...

Moja mama pracuje w hospicjum dziecięcym, i to ona co chwilę przekazuje mi różne sentencje. Mogę na przykład powiedzieć: Jesteśmy szczęściarzami, że żyjemy w Polsce. W spokojnym kraju, rządzonego przez mądrych ludzi. Gdybym żyła w Syrii, motto miałabym inne.

W dzisiejszych czasach kreowania piękna na siłę i generowania powierzchownych emocji unikamy trudnych tematów. Dlaczego zdobyła się Pani na odwagę i postanowiła opowiedzieć o tej ciemnej stronie współczesnej rzeczywistości?

Bo życie to nie tylko przyjemności. Trzeba patrzeć na nie całościowo. Nie godzę się z obecną modą na brzydotę. Niechlujne ubrania, bazgroły zamiast ilustracji. Wszystko to jest może cool, ale nie jest piękne. Nie potrafię, choć może czasami

bym chciała, namalować obrazu pod publikę. Najbardziej interesuje mnie człowiek, jego życie, jego oczy, dlatego głównie maluję portrety.

Jak Pani myśli, z czego wynika ta moda na brzydotę?

Myślę, że wpływ na to mają dwa czynniki – chęć przełamania stereotypów i szokowania czymś nowym oraz lenistwo. Namaluję byle co, ubiorę się niechlujnie i można to podpiąć pod bycie modnym.

A jak wyglądają dzisiejsze obrazy malowane pod publiczność?

To są często proste formy i kolory, obrazy, które pasują do wnętrza. Myślę, że gdyby ktoś nie znał obrazów Van Gogha, i miał do wyboru jego obraz, który jest pełen kolorów, plam, ekspresji oraz obraz, który jest np. minimalistyczny, nic nieprzekazujący, to wybrałby ten drugi.

Jakiej techniki Pani używa?

Jest to farba olejna. Maluję pędzlami i szpachlami.

Do kogo adresuje Pani swoje prace?

Adresuję je do konkretnych osób, nie do konkretnej grupy. Jest szansa, że dzięki mediom społecznościowym cykl „Instawars” trafi do osób, które już zapomniały o tym, że wojny trwają i ja im to przypomnę. Trzeba nagłaśniać, bo ludzie coraz częściej zapominają o bliźnich.

Twórczość jest dla Pani relaksem, katharsis czy może czymś w rodzaju jednostkowej misji?

Myślę, że jest to misja. Poprzez te obrazy pragnę przyczynić się do kontynuacji rozmowy o wojnach i możliwości ich zapobiegania. Tę serię obrazów nazwałam „Instawars”, ponieważ w internecie to okre-



fol. Igor Smirnow/Gazeta Polska

ślenie służy do walki na zdjęciach między celebrytami. To pokazuje pustkę tego świata.

O czym jeszcze chciałaby Pani opowiedzieć za pomocą pędzla?

Chciałabym wykrzyczeć: tam są mordowani ludzie! Opamiętajcie się! Ten krzyk musiałby być jednak głośny dzięki większej liczbie osób. Dzięki internetowi możemy zrobić bardzo wiele, aby pomóc. Można w kilka sekund zrobić przelew, podpisać

petycję. Mamy XXI w., nowoczesne technologie, a człowiek jakby się cofnął. Musi wymordować, żeby osiągnąć swój cel, a celem jak wiadomo są pieniądze.

Gdzie można oglądać Pani obrazy?

Portrety wiszą u swoich właścicieli. Pozostałe obrazy są w mojej pracowni, a ich zdjęcia znajdują się na stronie lupinska.com.

.....
Rozmawiała Katarzyna Kasjanowicz



NAGRODY DLA POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH

1944 ZŁ DWA RAZY W ROKU \ Rada Warszawy przyjęła stanowisko o cyklicznej wypłacie 1944 zł netto. Pieniądze byłyby przekazywane dwa razy w roku wszystkim żyjącym uczestnikom walk o stolicę. Za dwa tygodnie poznamy szczegóły pomysłu.

fot. Wikipedia/d



ZARZĄD ZIELENI ZBĘDNY?

WARSZAWA \ Bezpartyjni samorządowcy chcą likwidacji stołecznego zarządu zieleni. Ich zdaniem jednostka jest niepotrzebna, nieefektywna oraz odbiera kompetencje samorządowcom w dzielnicach.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



W ubiegłym roku trasy EDK przeszły przez 252 miasta w 11 krajach

| fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

młodego mężczyznę, który po przejściu drogi nawrócił

się, zmienił swoje życie i stosunek do Kościoła – mówi ks. Jarosław Raczak.

W województwie mazowieckim najdłuższa trasa liczyć będzie 70 km. Wyruszy

szy z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Warszawie-Rembertowie do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w miejscowości Wielgolas, w powiecie mińskim.

Rzeczy, które należy ze sobą zabrać, jest sporo, ale organizatorzy sugerują, by unikać przeciążenia. Należy zabrać ze sobą prowiant na drogę, ciepłe ubrania, wygodne obuwie, telefon komórkowy, latarkę, odblaski. Warto także poinformować rodzinę o tym, że wybieramy się w drogę, trudno przewidzieć, co się stanie.

– Decydujący moment pojawia się zazwyczaj nad ranem, gdy brakuje już sił i pojawia się zwyczajny ludzki bunt, po czasie widać jednak piękne owoce, radość i wzruszenie – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” jeden z uczestników, który w EDK 2018 weźmie udział już po raz trzeci.

– Tegoroczne hasło to właśnie „Droga do (pięknego) życia” i zachęta, by się nie zatrzymywać, ale dążyć do ideału – dodaje ks. Jarosław Raczak.

Zapisać się można w każdym momencie. Dostępność rejonów i tras można sprawdzić na stronie internetowej organizatora: www.edk.org.pl

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Jak upadało niezależne Mazowsze?

Ostatnia prelekcja z cyklu: „Księstwo Mazowieckie – dramatyczne wydarzenia, zamki, książęta, rycerze i smok”. Prowadzący Daniel Sukniewicz (koordynator Szlaku Książąt Mazowieckich) zaprezentuje temat: „Trucizna czy gruźlica – jak upadało niezależne Mazowsze”. Wstęp wolny, bez zapisów.

Sobota, 3 marca, godz. 16, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, pl. Jana Pawła II, Pruszków

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Bajka o Siwobrodym Krasnalu

Siwobrody Krasnal udziela rozmaitych porad oraz rozwiązuje problemy zwierząt zamieszkujących jego okolicę. Każdy bowiem ma jakiś defekt. Lis ma za długi ogon, jeź kolce, bóbr zęby. Krasnal tłumaczy, że to, co martwi każde ze zwierząt, jest tak naprawdę jego wielkim atutem i uczy akceptacji samego siebie. Bilet w cenie 23 zł.

Sobota, 3 marca, godz. 12, Bielańska Scena Kameralna, ul. Żeromskiego 29, Warszawa

REKONSTRUKCJA



fot. mat. pras./d

Poręby 1863 – zapomniana bitwa

Wydarzenia, jakie rozegrały się 3 marca 1863 r. na polach wokół wsi Poręby, są nieznane. Projekt historyczny „Konspiracja” przypomina tę bitwę. To właśnie tutaj oddział powstańczy pow. stanisławowskiego dowodzony przez płk. Ziemomysła Kuczyka – ok. 250 piechurów i 60 jeźdźców – odparł atak przeważających sił rosyjskich.

Sobota, 3 marca, godz. 10, zbiórka przy kapliczce w Porębach, Wiązowna

JARMARKI



fot. mat. pras./d

Jarmark Kazimierski na Bielanach

Doroczny kiermasz zapowiadający nadejście Świąt Wielkanocnych. Oprócz tradycyjnych pisanek, palm, ozdób świątecznych będzie można obejrzeć i zakupić wyroby rękodzielnicze. Nie zabraknie regionalnych przysmaków, miódów, ciast, domowego chleba.

Sobota–Niedziela, 3–4 marca, godz. 11, Bielański Ośrodek Kultury, ul. Carla Goldoniego 1, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Druka konspiracja 1945–1956

O najbardziej spektakularnych akcjach podziemia i młodzieżowych organizacjach antykomunistycznych opowie dr Artur Bojarski. Przypomni nazwiska zasłużonych i zapomnianych ludzi II konspiracji z Pułtuszka i Legionowa: Henryka Zwalińskiego, Mariana Krawieczńskiego.

Niedziela, 4 marca, godz. 15, Muzeum Historyczne w Legionowie – Filia Piaski, al. Sybiraków 23, Legionowo

KONCERT



fot. mat. pras./d

Spotkanie z muzyką ukraińską

„Piosenka nie zna granic” – to hasło towarzyszące spotkaniu. Wystąpią: Piotr Romaniv – absolwent Akademii Muzycznej w Iwano-Frankowsku, Marta Pniowska-Przygodzka, Igor Jaszczuk, Celina Kryjom, Alina Baryga, Wiesława Rurka, Maria Laszuk, Michał Laszuk, Andrzej Borowik i Piotr Kubacki.

Niedziela 4 marca, godz. 16, Gminny Ośrodek Kultury, ul. Dworcowa 9A, Nieporęt



Janusz Sujecki

W ostatnich miesiącach „Gazeta Wyborcza” (konkretnie „Stołeczna”) publikowała teksty niszczące wizerunek Warszawy. Nie miały one charakteru krytyki określonych, wyraźnie wskazanych wad miasta. Takie publikacje nie powinny nikogo bulwersować. Wręcz przeciwnie – zawsze były i będą potrzebne, jeżeli chcemy ulepszać

Czy Biuro Marketingu Miasta śpi?

wyniki badań przeprowadzonych tylko wśród mieszkańców największych polskich miast, a zatem mówienie o odczuciach Polaków jako całego narodu jest po prostu nadużyciem. Na dodatek, w samym tekście w ogóle nie ma mowy o tym, czy ktoś Warszawę kocha, czy nie. Prezentowane są rezultaty sondaży, w które celowo wplata się

łem: „Paryż Północy cuchnący moczem”. Tak, to o Warszawie. Kolejny przykład? „Stołeczna” z 27 grudnia 2017 r. zaprezentowała wywiad z socjologiem prof. Bohdanem Jałowieckim. Tytuł: „Warszawiacy wołają Kraków”. W wersji internetowej celowo wyeksponowano jedno zdanie z wypowiedzi Jałowieckiego: „Moim zdaniem Warszawa nale-

KOMENTARZ

Można chyba mówić o ciężkim przypadku antywarszawskiej obsesji. Tymczasem istnieje instytucja zwana Biurem Marketingu Miasta, zajmująca się m. in. budowaniem marki Warszawa i promocją stolicy

nasze otoczenie i eliminować z niego negatywne zjawiska. Teksty ze „Stołecznej” zawierają jednak manipulacje, rozpowszechniają antywarszawskie paszkwile i uogólnienia mające charakter antypromocji stolicy Polski. Oto kilka przykładów.

W „Stołecznej” z 17 stycznia br. ukazał się tekst pt. „Polacy nie kochają Warszawy”. Manipulacja zawarta jest w samym tytule publikacji, który ma pozostać w świadomości czytelników jako pewien komunikat. Okazuje się bowiem, że artykuł omawia

takie śródtytuły, jak np. „Brzydka stolica”, mające deprecjonować Warszawę.

Ta sama „Stołeczna” w numerze „Wyborczej” z 27 grudnia 2017 r. opublikowała bez słowa komentarza kłamliwy antywarszawski paszkwil wyjęty ze wspomnień Antoniego Słonimskiego, który w PRL-u pragnął przypodobać się nowej władzy, opluwając przedwojenną stolicę. Redaktorzy ze „Stołecznej” uznali jednak najwyraźniej, że wynurzenia Słonimskiego to jeszcze za mało i opatrzyli je własnym tytu-

ży do najbrzydszych miast Europy”. Biorąc pod uwagę liczbę tych publikacji w stosunkowo krótkim czasie, można chyba mówić o ciężkim przypadku antywarszawskiej obsesji.

Tymczasem istnieje instytucja zwana Biurem Marketingu Miasta (BMM), zajmująca się m. in. budowaniem marki Warszawa i promocją stolicy. Czy BMM zamierza reagować na przypadki celowego niszczenia wizerunku Warszawy? Pytanie takie skierowałem do ratusza, ale nie udzielono mi odpowiedzi.



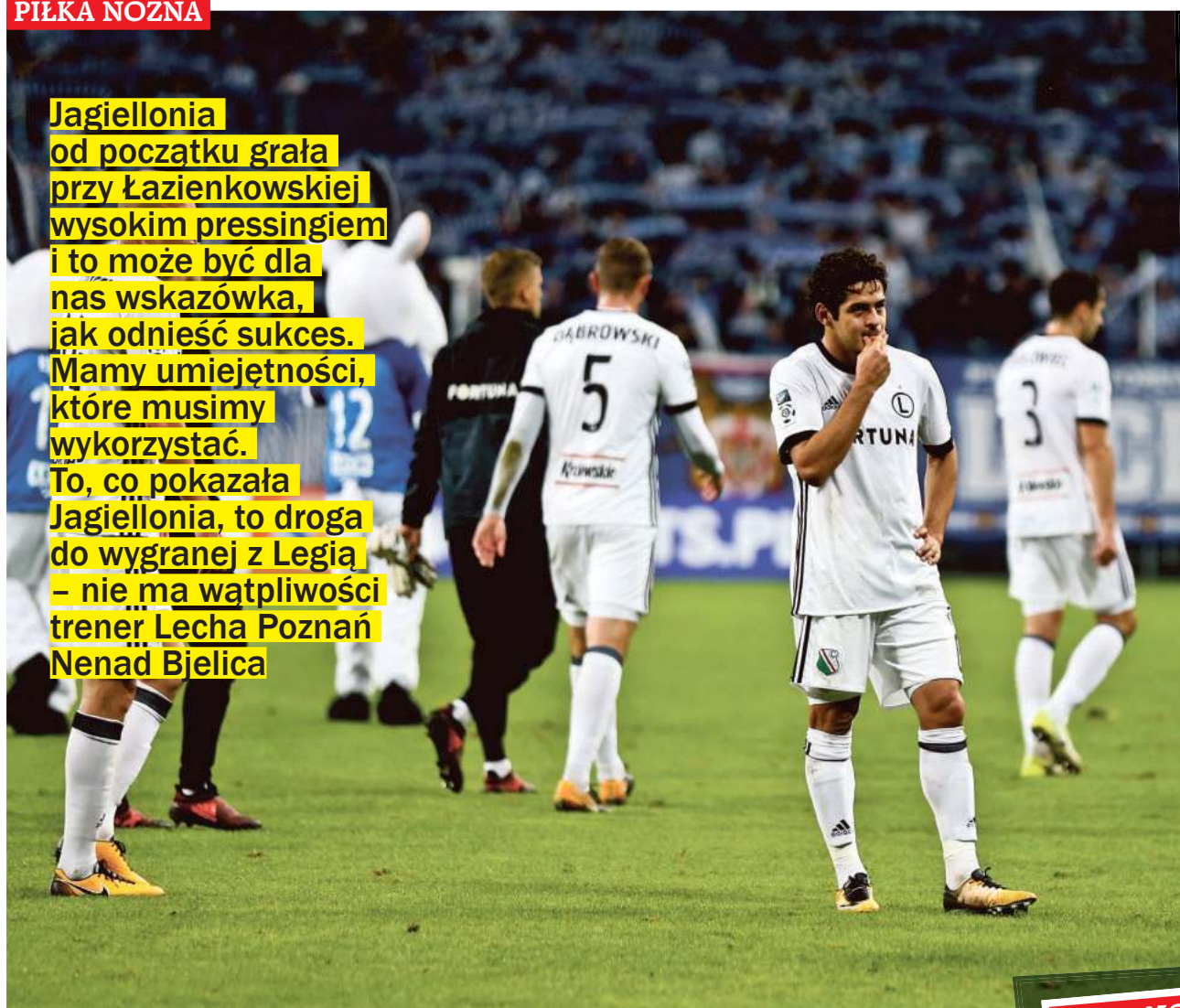
PIŁKA NOŻNA

REMY NAJLEPSZY NA ŚRODKU \ Optymalną pozycją dla mnie jest środek pola. Tam się czuję najlepiej i tam chciałbym grać. Nie widzę jednak przeszkód, by przestawić się na środkowego czy prawego obrońcę. To kwestia decyzji trenera, której się podporządkuję. Chodzi o dobro drużyny - mówi William Remy, defensywny pomocnik Legii, w wywiadzie udzielonym 2angrymen.tv.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Jagiellonia od początku grała przy Łazienkowskiej wysokim pressingiem i to może być dla nas wskazówka, jak odnieść sukces. Mamy umiejętności, które musimy wykorzystać. To, co pokazała Jagiellonia, to droga do wygranej z Legią - nie ma wątpliwości trener Lecha Poznań Nenad Bjelica



Jesienna porażka 0:3 z Lechem to największy koszmar Jozaka w roli trenera | fot. Piotr Kucza/400mm

Starcie dwóch rannych niedźwiedzi

Legia i Lech jak co sezon przedstawiane są jako drużyny, pomiędzy którymi rozegra się walka o mistrzostwo Polski. W niedzielę szykuje się starcie dwóch rannych niedźwiedzi - Kolejorz zawodzi od dawna, legioniści zebrali baty w meczu z Jagiellonią. - Tym razem pokażemy charakter i spokój - zapewnia Romeo Jozak.

Małgorzata Chłopaś

Chorwat źle wspomina ostatni mecz z Lechem. Niedługo po tym, jak objął stery w Legii, warszawianie zagraли najgorszy mecz za jego kadencji, przegrywając w Poznaniu aż 0:3. O tym spotkaniu głośno było długo - trener zmiażdżył swoich podopiecznych słownie na konferencji prasowej, a na legionistów czekali w Warszawie wściekli kibice i nie obyło się bez skandalu.

Jozak przyznaje, że były to najgorsze chwile podczas jego pracy w Warszawie. Wtorkowa porażka z Jagiellonią aż tyle Legii nie kosztowała. - Zdecydowanie trudniej było nam się odnaleźć po meczu w Poznaniu. Nie znałem jeszcze drużyny, czułem się bezradny. Teraz jest inaczej. Znam swoich piłkarzy i wiem, że był to po prostu gorszy dzień - mówi.

Po feralnym wtorku Jozak pracował nad wzmocnieniem piłkarzy. - Plan jest taki, by wrócić do zwycięstw na naszym stadionie. Chcemy pokazać w niedzielę charakter, spokój, dobrą organizację i nasze serca - wylicza. Chorwat nie będzie mógł wystawić Domagoja Antolicia, który w spotkaniu z „Jagą” wyleciał z boiska po bru-

talnym faulu. Gotowi do gry nie są też Chris Philipps i Łukasz Broż. - Szykuję na Lecha co najmniej jedną niespodziankę w składzie, ale jaką, przekonacie się dopiero w niedzielę. Także nasza taktyka niech pozostanie tajemnicą - mówi Jozak, który do tej pory grał w otwarte karty, jednak teraz wie, że mogłoby to ułatwić zadanie Nenadowi Bjelicy, który w Lechu siedzi na gorącym krześle i - jeśli przegra w Warszawie - może się pożegnać z posadą. - Jesteśmy z Nenadem dobrymi znajomymi, wiem, w jakiej jest sytuacji i nie jest ona komfortowa. Było mi przykro, że Śląsk zwolnił trenera po porażce z nami, ale takie jest życie - rozkłada ręce Jozak.

Legia, która dysponuje największym budżetem i w teorii najlepszym składem, nie umie w tym sezonie wygrywać z mocnymi rywalami. „Wojskowi” zwyciężyli tylko w jednym z pięciu spotkań z drużynami z czołówki ekstraklasy. - Zastanawiałem się nad tym, ale nie chcę wygłaszać żadnych sądów. Może za mało jeszcze dostrzegam, może to jakaś bariera psychologiczna? Jest jednak kwestią czasu, gdy zostaniemy najsilniejszą ekipą w ekstraklasie - obiecuje Jozak.

LEGIA
-LECHniedziela godz. 18.
Canal+

PIŁKA NOŻNA

Transfer do Polonii

Sebastian Olczak podpisał kontrakt z warszawską Polonią. Defensywny pomocnik, który może również występować w obronie, to prawdopodobnie ostatnie zimowe wzmocnienie „Czarnych Koszul”. Olczak jest wychowankiem Polonii, w której grał przez 14 lat. W ostatnim sezonie grał w Widzewie, ale nie cieszył się sympatią łódzkich kibiców, którzy nie kryją radości po jego odejściu.

Sparing ze Zniczem

W sobotę Polonia zagra sparing z II-ligowym Zniczem Pruszków. To już drugie zimowe spotkanie towarzyskie pomiędzy tymi drużynami. Pierwsze poloniści przegrali 1:2. „Czarne Koszule” zainaugurują wiosenne rozgrywki ligowe 10 marca - o godz. 14 zmierzą się w Morągu z miejscowym Huraganem. 17 marca Polonia podejmie przy Konwiktorskiej Ursus (godz. 17), a 24 marca zagra na wyjeździe w Nowym Mieście Lubawskim (godz. 15).

REKREACJA

Łodowska dłużej

Niskie temperatury sprawiły, że lodowiska na Rynku i Targówku będą działały dłużej niż początkowo zakładano. Ślizgawka na Rynku Starego Miasta będzie czynna do 4 marca (niedziela), a w OSiR Targówek aż do 11 marca.

PIŁKA NOŻNA



Mróz - piłkarze 1:0

Kibice będą jeszcze musieli poczekać na wznowienie rozgrywek II ligi. Departament Rozgrywek Krajowych PZPN-u, uwzględniając niekorzystne warunki atmosferyczne, a także wnioski klubów, odwołał zaplanowane na weekend mecze. Nowy termin rozegrania 20. kolejki nie jest jeszcze znany.

Walczący o awans Radomiak miał zacząć wiosenne rozgrywki od wyjazdu do Katowic na mecz z Rozwojem. Podopieczni Jerzego Cyraka nie zmienili planów i pojadą na Górny Śląsk. W sobotę w Katowicach zmierzą się jednak nie z Rozwojem, a z I-ligowym GKS-em Katowice, którego mecz z Puszczą Niepołomice też został odwołany. - Zagramy na boisku naturalnym. Mam nadzieję, że pogoda się nagle nie załame i nie zacznie padać gęsty śnieg, bo wtedy sparing nie dojdzie do skutku - mówi trener Cy-rak. Do Katowic z drużyną Zielonych nie pojadą Kamil Curiak, Szymon Stanisławski i Rafał Stróżka - cała trójka została zesłana do rezerw. Dlaczego? - Mieliliśmy za dużą grupę zawodników i trzeba było to skorygować. Ci piłkarze dostali wolną rękę i mogą szukać sobie nowych klubów. Jeśli chcą się rozwijać, muszą grać w piłkę, a w Radomiu mieliby z tym problem - tłumaczy szkoleniowiec. Ligowego meczu nie zagra także Znicz. Pruszkowianie zamiast z Gryfem Wejherowo zmierzą się towarzysko z grającą o klasę niżej Polonią Warszawa.

(mch)